

Mistrz Grzegorz

CUDOWNOŚCI
MIASTA RZYMU



BIBLIOTHECA
CURIOSA



CUDOWNOŚCI
MIASTA RZYMU

BIBLIOTHECA CURIOSA

pod redakcją
Jacka Sokolskiego

10

Mistrz Grzegorz

CUDOWNOŚCI
MIASTA RZYMU

przełożyła i opracowała
Magdalena Wolf



Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe
Wrocław 2012

Recenzent
Mieczysław Mejor

Redakcja
Lucyna Jachym

Opracowanie graficzne
Joanna Eder

© Copyright by Magdalena Wolf, 2012

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2015,
nr projektu 11H 11 024780



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

Na okładce plan Rzymu oparty na motywach ilustracji
w trzynastowiecznym rękopisie dzieła Solinusa *Collectanea rerum memorabilium*

ISBN 978-83-7432-867-8

Oficyna Wydawnicza ATUT
Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe
ul. Kościuszki 51a, 50-011 Wrocław
(71) 342 20 56 do 58, fax: (71) 341 32 04
www.atut.ig.pl, e-mail: oficyna@atut.ig.pl

WSTĘP

I. STAN BADAŃ

1. TEKST

Narracio de mirabilibus urbis Romae jest niezwykle cennym tekstem, w którym autor przedstawił zabytki i architekturę Wiecznego Miasta, skupiając się niemal wyłącznie na obiektach pogańskich o antycznej proveniencji. W średniowieczu Rzym wciąż pozostawał jednym z najważniejszych miast w Europie. Stanowił cel wielu pielgrzymek i podróży. Pątnicy mieli do dyspozycji przewodniki oraz spisy najważniejszych kościołów i miejsc kultu. Nie dochodziło w nich jednak do głosu zainteresowanie pogańską przeszłością Rzymu. Pod koniec VIII wieku pojawiła się tendencja wskazująca w tekstach na wzrost zainteresowań starożytnych zarówno twórców, jak i odbiorców. Jednym z najstarszych przewodników po Rzymie, w którym można ją dostrzec, jest powstałe na przełomie VIII i IX wieku *Itinerarium Einsidlense*. Składa się z jedenastu rozdziałów. W każdym z nich opisano trasę innej wędrowki pomiędzy najważniejszymi rzymskimi sanktuariami i kościołami. W trzech kolumnach umieszczona została lista mijanych zabytków i świątyń, a co warte podkreślenia – nie tylko chrześcijańskich, ale i pogańskich. Jeszcze wyraźniej tendencja ta zaznaczyła się w kolejnym utworze poświęconym topografii średniowiecznego Rzymu, mianowicie w *Mirabilia Urbis Romae*. Ten niezwykle popularny tekst był wielokrotnie redagowany. Najstarsza redakcja powstała w 1143 roku, czyli niemal w tym samym czasie co odnowienie republiki i senatu w Rzymie¹. Można w nim znaleźć wiele informacji na temat starożytnych zabytków miasta. Bez wątpienia utwór ten podkreśla wagę i znaczenie antycznej przeszłości Rzymu, dominuje w nim jednak przekona-

¹ G. Pasternak, *Najstarsza redakcja „Mirabilia Urbis Romae” a odnowienie senatu na Kapitolu w 1143–1144 roku. Traktat o charakterze prorpublikańskim czy wyłącznie literackim?*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCCCXVIII* (2011), *Prace Historyczne*, z. 138, Kraków 2011, s. 65–81.

nie, że miasto osiągnęło szczytowy punkt rozwoju dopiero dzięki połączeniu elementów antycznych i chrześcijańskich jako *Roma Christiana*. Ciekawym świadectwem fascynacji antycznym Rzymem, a właściwie ruinami, które przywodzą na myśl wspaniałość i monumentalność starożytnego miasta, jest poemat Hildeberta z Lavardin *Par tibi, Roma, nihil*. W pierwszej części utworu dominuje smutek i zaduma nad zrujnowanym Rzymem, tak niegdyś potężnym i wielkim. Jest to pochwała przeszłości tego niezwykłego miasta, z którą nic nie może się równać. Drugą część utworu stanowi odpowiedź miasta, w której główny nacisk położony został na wartości, jakie wniosło chrześcijaństwo, a które są dużo ważniejsze niż cała potęga i bogactwo antycznego Rzymu. Utwór ten cytuje William z Malmesbury², a Mistrz Grzegorz przywołuje pierwsze dwa wersy poematu, co wyraźnie wskazuje na stosunek obu autorów do przeszłości miasta i wyraża zachwyt dla jego antycznych korzeni, a także stanowi świadectwo wzrostu zainteresowań antykwarecznych w omawianym okresie. W badaniach nad kulturą i literaturą średniowiecza mówi się wręcz o renesansie bądź prerenesansie XII i XIII wieku³ lub prerenesansie francuskim. Wyraźnie wzrasta wtedy zainteresowanie filozofią, literaturą i kulturą starożytną, pojawiają się nowe prądy myślowe, które swoją pełnię osiągną w renesansie włoskim XIV i XV wieku⁴.

Można powiedzieć, że tendencja ta znalazła najpełniejszy wyraz w tekście Mistrza Grzegorza *Narracio de mirabilibus urbis Romae*. Utwór ten zachował się tylko w jednym trzynastowiecznym rękopisie w Wielkiej Brytanii, który w roku 1917 odnalazł James w bibliotece Kolegium św. Katarzyny w Cambridge⁵. Stanowi on ostatnią pozycję w manuskrypcie zawierającym teksty z zakresu historii i topografii. Część ostatniej karty rękopisu została odcięta, jednak nic nie wskazuje na to, aby jakaś partia tekstu Grzegorza uległa zniszczeniu. Wprawdzie utwór sprawia wrażenie niedokończonego, ale istnieje możliwość, że autor z jakichś względów nie ukończył swojej pracy. Jeszcze w tym samym roku James opublikował tekst Grzegorza w czasopiśmie „Eng-

² Parks omawiając utwór Mistrza Grzegorza, umieszcza angielski przekład poematu Hildeberta w swojej pracy. Por. G.B. Parks, *The English Traveler to Italy*, vol. 1: *The Middle Ages (to 1525)*, Roma 1954, s. 251–254.

³ Prace poświęcone temu zagadnieniu zebrane zostały w książce: *Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, ed. R. Benson, G. Constable, Oxford 1982.

⁴ S. Zabłocki, *Literatura nowolacińska. Średniowiecze – renesans – barok*, Warszawa 2010, s. 60.

⁵ Opis tego manuskryptu znajduje się w: *A Descriptive Catalogue of the Manuscripts in the Library of St. Catharine's College, Cambridge*, Cambridge 1925, s. 10–12, manuskrypt nr 3.

lish Historical Review”⁶, zachowując podział na rozdziały sugerowany przez rękopis. Swoją edycję wzbogacił o zestawienie zależności między odnalezionym tekstem a znanym już wcześniej utworem *Polychronicon* Ranulfa Higdena, w którym została w dużej mierze sparafrazowana cała praca Grzegorza. Higden zresztą podał swoje źródło, dzięki czemu jeszcze przed odnalezieniem rękopisu wiadomo było, że istniał niejaki *Magister Gregorius*, który pisał o zabytkach Wiecznego Miasta⁷. Tekst Higdena posłużył w pewnych miejscach do korekty utworu Grzegorza, pozwolił także na przyjęcie hipotezy, że w rękopisie z Cambridge zachował się cały tekst. Podobną funkcję spełnił przywołany przez Jamesa utwór Pseudo-Bedy *De septem miraculis mundi ab hominibus factis*. Grzegorz sparafrazował lub przytoczył opisy sześciu spośród siedmiu przedstawionych tam cudów.

Narracio de mirabilibus urbis Romae stała się następnie przedmiotem badań Rushfortha, na którego opinie powoływał się już w swojej pracy James, i w roku 1919 tekst został ponownie wydany w „The Journal of Roman Studies”⁸. Badacz wprowadził drobne korekty i uzupełnił wydanie o obszerny wstęp, w którym przedstawił wyniki badań i sugestie związane z identyfikacją poszczególnych opisanych przez Grzegorza zabytków. Wydanie to włoscy badacze Valentini i Zucchetti zamieścili w zbiorze średniowiecznych źródeł *Codice topografico delle citta di Roma*, który ukazał się w 1946 roku.

Kolejne nowożytnie wydanie tekstu zostało opublikowane w 1970 roku nakładem wydawnictwa Teubner, w serii *Textus minores*. Huygens, wydawca utworu, wprowadził dalsze poprawki i zlokalizował cytaty, parafrazy i nawiązania do autorów starożytnych, które znajdują się w traktacie Grzegorza. Dołączył ponadto fragmenty z utworu *Polychronicon* Ranulfa Higdena oraz tekst *De septem miraculis mundi ab hominibus factis*. Oba dodatki stanowią cenne uzupełnienie właściwego tekstu.

Pierwszy przekład utworu na język angielski znaleźć można w pracy Parksa *The English Traveler to Italy* wydanej w 1954 roku⁹. Autor zamieścił w przypisach krótkie informacje na temat lokalizacji poszczególnych zabytków. W 1987 roku ukazał się kolejny angielski przekład tekstu wraz z obser-

⁶ M.R. James, *Magister Gregorius de Mirabilibus Urbis Romae*, „The English Historical Review” 32 (1917), s. 531–554. Dalej: James.

⁷ A. Graf, *Roma nella memoria e nelle immaginazioni del Medio Evo*, Turin 1881.

⁸ G. McN. Rushforth, *Magister Gregorius de Mirabilibus Urbis Romae: A New Description of Rome in the Twelfth Century*, „The Journal of Roman Studies” 9 (1919), s. 14–58. Dalej: Rushforth.

⁹ G.B. Parks, op. cit., s. 254–268.

nym komentarzem opracowanym przez Osborne'a w serii *Mediaeval Sources in Translation*¹⁰. Badacz ten wysunął interesujące hipotezy na temat autora traktatu, a także datacji powstania dzieła.

Najnowszą pracą poświęconą Mistrzowi Grzegorzowi i jego dziełu jest *Il fascino di Roma nel Medioevo. Le «Meraviglie di Roma» di maestro Gregorio*¹¹. To bilingwiczne wydanie, zawierające nową edycję tekstu, przekład na język włoski oraz bardzo szczegółowy wstęp, opracowała włoska badaczka Nardella. Po raz pierwszy ukazało się drukiem w 1997 roku. Nowe wydanie poprawione i uzupełnione wyszło w roku 2007.

Do tej pory w języku polskim ukazała się jedna praca poświęcona Mistrzowi Grzegorzowi i jego dziełu. Jest to przekład utworu poprzedzony krótkim, bo kilkustronicowym wstępem, dokonany przez Pawłowskiego. Ukazał się w „Meandrze” w 1988 roku¹². Tłumacz uzupełnił tekst krótkim komentarzem.

2. CZAS POWSTANIA UTWORU

Bardzo trudno jest określić dokładną datę powstania *Narracio de mirabilibus urbis Romae*, utworu zachowanego w manuskrypcie datowanym na drugą połowę XIII wieku. Badania nad tekstem pozwoliły ustalić badaczom daty graniczne powstania dzieła¹³. Sam traktat podpowiada przypuszczalny *terminus post quem*. Grzegorz bowiem, wyrażając zachwyt dla niezwyklej panoramy Rzymu, zacytował pierwsze dwa wersy z poematu Hildeberta z Lavardin *Par tibi, Roma*. Życie tego biskupa Le Mans, a następnie arcybiskupa Tours przypada na lata około 1056–1133. Poemat powstał po jego wizycie w Rzymie za pontyfikatu Paschalisa II, czyli między rokiem 1099 a 1118. Wiele wskazuje na to, że Grzegorz znał ten utwór za pośrednictwem Williama z Malmesbury, który zamieścił go w swoim dziele *Gesta regum anglorum* (IV, 2), o czym już była mowa. Powstało ono około roku 1125, co przesunąłoby datę powstania utworu Grzegorza poza ten rok. *Terminus ante quem* można określić dzięki rękopisowi oraz Ranulfowi Higdenowi,

¹⁰ Magister Gregorius, *The Marvels of Rome*, transl. with an introd. and commentary by J. Osborne, Toronto 1987. Dalej: Osborne.

¹¹ C. Nardella, *Il fascino di Roma nel Medioevo. Le «Meraviglie di Roma» di maestro Gregorio*, Roma 2007. Dalej: Nardella.

¹² K. Pawłowski, *Mistrz Grzegorz i jego „Narracio de mirabilibus urbis Romae”*, „Meander” 43 (1988), s. 411–436.

¹³ Na temat datacji utworu pisali: Rushforth, s. 16–17; Osborne, s. 10–11; Nardella, s. 25–26.

który w swoim obszernym dziele zatytułowanym *Polychronicon* wykorzystał pracę Grzegorza jako źródło. Kronika ta powstała w latach trzydziestych lub czterdziestych XIV wieku. Z prowadzonych rozważań wynika, że pod uwagę należy brać niemal cały wiek XII i pierwszą połowę wieku XIII.

Zarówno Rushforth, jaki i Osborne oraz Nardella zgadzają się jednak, że istnieją pewne wskazówki w tekście, które zdają się sugerować, iż nasz autor tworzył pod koniec XII wieku, a raczej w początkach XIII, najwcześniej za pontyfikatu Innocentego III (1198–1216), najpóźniej za Grzegorza IX (1227–1241), choć są to tylko hipotezy. Pierwsza odpowiedź wiąże się ze zidentyfikowaniem przez Rushfortha „magazynu kardynałów”, o którym opowiada Grzegorz przy okazji opisu świątyni Pallady (MG 16). Przypuszczał on, że mogło chodzić o wieżę należącą do rodziny Contich (*Tor de'Conti*), która zbudowana została przez rodzinę papieża Innocentego III w 1203 roku. Druga wskazówka pojawia się, gdy Grzegorz, omawiając spiżową tablicę zawierającą spis praw, wspomina, że znajduje się ona przed zimowym pałacem papieża. Osborne zauważa, że zwyczaj przenoszenia się papieży w okresie letnim z Lateranu do tzw. pałacu zimowego, choć znany i wcześniej, ukonstytuował się za pontyfikatu Innocentego III. Kolejny dowód stanowić może legenda opowiedziana w rozdziale 29 – jest tam mowa o piramidzie (obelisku) Cezara zwanej także „Iglą św. Piotra”, która zgodnie z relacją Grzegorza stała na czterech lwach i można się było pod nią przecisnąć. Opierając się na badaniach Malmstroma¹⁴, który ustalił datę postawienia obelisku na Kapitolu na mniej więcej 1200 rok, Osborne sugeruje, że Grzegorz mógł odwiedzić Rzym już w XIII wieku. Nie są to jednak niepodważalne ustalenia, a jedynie dość przekonujące sugestie.

3. AUTOR

Mistrz Grzegorz jest postacią dość tajemniczą. Wprawdzie wiadomo było, że taki autor istnieje, ponieważ wymienił go jako źródło Ranulf Higden, ale nic więcej o nim nie powiedział. Z badań nad datacją utworu *Narracio de mirabilibus urbis Romae* wynika, że Grzegorz żył w XII lub XIII wieku, a raczej na przełomie tychże stuleci. Badacze zgodni są co do tego, że najpraw-

¹⁴ Osborne powołał się na badania opisane w artykule: R.E. Malmstrom, *The Twelfth Century Church of S. Maria in Capitolio and the Capitoline Obelisk*, „Römisches Jahrbuch für Kunstgeschichte” 16 (1976), s. 1–16.

dopodobniej był Anglikiem¹⁵. Wskazywać na to mają dwa fakty. Po pierwsze, zachowany rękopis pochodzi z Anglii, a krój pisma wskazuje na angielskiego kopistę. Po drugie, jedynym późniejszym autorem, który wykorzystał utwór Grzegorza jako swoje źródło, jest również Anglik – Ranulf Higden. Można tu jeszcze dodać, że jeśli faktycznie autor nasz znał poemat Hildeberta z Lavaradin *Par tibi, Roma, nihil* z dzieła Williama z Malmesbury, angielskiego historyka, to teoria ta staje się jeszcze bardziej prawdopodobna. Teorię o jego angielskim pochodzeniu mógłby potwierdzić sam tekst. Grzegorz bowiem w rozdziale poświęconym kolumnie triumfalnej Fabrycjusza, w którym odślonił nieco tajniki swojego warsztatu pisarskiego, wspomniał o powrocie do domu i nawet podał jego nazwę. Niestety, miejsce to w manuskrypcie uległo zniszczeniu i współcześni badacze skazani są jedynie na domysły.

Na szczęście utwór dostarcza nam o nim samym nieco więcej informacji. Autor przedstawił się bowiem w prologu jako *magister*. Wymienił także dwóch swoich przyjaciół – Mistrza (*magister*) Marcina i Pana (*dominus*) Tomasza – ludzi oddanych studiom teologicznym. Nazwał ich ponadto uczonymi (*doctores*), co mogłoby sugerować jego związki ze środowiskiem uniwersyteckim. Potwierdzają to również zainteresowania i wykształcenie Grzegorza. Uważna lektura tekstu pozwala dostrzec obeznanie autora z łacińską literaturą antyczną. Na przykład zacytował on w kilku miejscach *Wojnę domową* Lukana, *Eneidę* i bukolikę V Wergiliusza, *Metamorfozy* Owidiusza. Znał komentarz Serwiusza do *Eneidy*, wspomniał Swetoniusza. Tylko dwukrotnie przywołał utwory średniowieczne, a mianowicie poemat wzmiankowanego Hildeberta oraz *Etymologie* Izydora z Sewilli¹⁶. Widoczne jest także obeznanie Grzegorza z historią starożytną, która wydaje się mu bardzo bliska. Wszyscy wspomniani badacze przychylają się do opinii, że Grzegorz związany był raczej ze środowiskiem akademickim niż monastycznym.

Twórca *Cudowności miasta Rzymu* wspomina w prologu, że na prośbę przyjaciół ma zamiar opisać, co widział w Rzymie. Rodzi się w tym miejscu pytanie, jaki był cel owej wizyty w Wiecznym Mieście i w jakim charakterze Grzegorz tam pojechał. Sam autor, który w bardzo lekceważący sposób wypowiada się na temat opowieści pielgrzymów, zdaje się dystansować od tej grupy odwiedzających Rzym ludzi. Wspomina natomiast, że część swoich

¹⁵ Na temat pochodzenia i życia Grzegorza zob.: M. Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, III, München 1931, s. 248–253; Osborne, s. 11–15; Rushforth, s. 17–18; Nardella, s. 26–28.

¹⁶ Szerzej na temat źródeł wykorzystanych przez Grzegorza zob. rozdz. I.1.4.

informacji na temat posągów i budowli otrzymał od kardynałów. A nie każdy w owym czasie mógł się swobodnie spotkać i porozmawiać z tak wysoko postawionymi dostojnikami kościelnymi. Biorąc pod uwagę uniwersytecką formację umysłową Grzegorza, może to sugerować, na co zwrócił uwagę Osborne, że Grzegorz przyjechał do Rzymu z jakąś misją dyplomatyczną związaną z dworem papieskim. Być może była ona natury prawnej, na co może wskazywać zainteresowanie pewną tablicą spiżową, zawierającą spis antycznych praw, którą opisał w rozdziale 33. Sugestię taką wysunął Rushforth, dodając, że być może Grzegorz był kanonikiem.

Warto wrócić jednak na moment do postaci Pana Tomasza (*dominus Thomas*). Osborne odrzucił hipotezę Manitiusa, który skłonny był uznać, że chodzi o Tomasza Becketa, arcybiskupa Canterbury w latach 1162–1170. Uznał, że dużo bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie Russela, które zaprezentował on w słowniku trzynastowiecznych pisarzy angielskich¹⁷. Wysunął mianowicie hipotezę, że *Magister Thomas*, którego imię przywołał autor, to Tomasz de Blandeville, biskup Norwich, który zatrudnił w swojej kancelarii niejakiego Mistrza Grzegorza. Po śmierci biskupa w 1236 roku tenże *magister Gregorius* został zatrudniony przez Ottona z Tonengo, legata papieskiego w Anglii, który przebywał w Rzymie od roku 1237 do 1241. Hipoteza ta jest interesująca zwłaszcza w świetle przypuszczeń, które sytuują powstanie utworu *De mirabilia urbis Romae* w początkach XIII wieku.

II. „CUDOWNOŚCI MIASTA RZYMU”

1. CHARAKTERYSTYKA UTWORU

1.1. Rzym Mistrza Grzegorza

Cudowności miasta Rzymu są swoistym przewodnikiem po Wiecznym Mieście i stanowią przykład wyjątkowego uwielbienia dla antycznej przeszłości miasta. Ta niezwykle osobista relacja, pełna wyrazów najwyższego zachwyty dla dzieł starożytnych twórców, przesiąknięta jest duchem klasycznego Rzymu. Autor skupił się wyłącznie na rzeźbach i budowlach antycznych, jakby zupełnie nie dostrzegął drugiego, chrześcijańskiego oblicza miasta.

¹⁷ J.C. Russell, *Dictionary of Writers of Thirteenth Century England*, London 1936, s. 40–41.

Wspominał o kościołach lub obiektach sakralnych tylko w kontekście omawianych starożytnych zabytków, na przykład kiedy podawał ich lokalizację. Kościół św. Jana na Lateranie, siedzibę papieża, przywołał przy omawianiu posągu pewnego jeźdźca i konia (MG 4–5), ponieważ właśnie przed nim można było tę rzeźbę zobaczyć. Ponownie wymienił jego nazwę, gdy chciał poinformować czytelnika, gdzie znajdują się pozostałości ogromnego spiżowego posągu, który zidentyfikował jako Kolosa (MG 6)¹⁸. Niemal identyczna sytuacja powtórzyła się w wypadku kościoła św. Piotra. Autor wymienił tę budowlę jedynie jako punkt odniesienia do lokalizacji piramidy Romulusa (MG 27). Wspominając oba kościoły, podał ich nazwy, ale zupełnie pominął szczegóły architektoniczne, którymi mogły się wyróżniać. Nieco więcej uwagi poświęcił kościołowi pod wezwaniem Wszystkich Świętych (MG 21). Nie tylko opisał precyzyjnie wygląd budowli, ale podał dodatkowo informacje związane z jej nazwą. Mogłoby to dziwić, gdyby nie fakt, że kościół ten powstał w wyniku przekształcenia Panteonu, dawnej świątyni pogańskiej, w obiekt chrześcijański¹⁹.

Równie wymowne są postaci przywołane w relacji Grzegorza i to zarówno te znane z historii, jak i z mitologii. W gruncie rzeczy niewiele imion wymienionych przez autora odnosi się do ludzi mu współczesnych lub choćby tylko żyjących w niedalekiej przeszłości. Niemal całą swoją uwagę poświęcił postaciom z odległych wieków, które zakorzenione są w szeroko pojętej starożytności.

W związku ze specyfiką tekstu nie dziwi, że obfituje on w imiona bóstw i bohaterów mitycznych. Warto je wymienić, aby pokazać, jak liczne są w stosunku do postaci wywodzących się z tradycji chrześcijańskiej: Mars, Roma, Jowisz, Europa, Febus, Słońce, Priap, Bellerofont, Apollo o przydomku Bianeus, Wenus, Parys, Junona, Pallada, Ojciec Liber (Bakchus), Jowisz Arenosus, Remus i Romulus, Eneas, Helenos²⁰. Poszczególne imiona zostały przywołane w utworze w kontekście opisywanych zabytków i to właśnie one warunkują pojawienie się takiego a nie innego imienia. Grzegorz nie przedstawił pochodzenia ani atrybutów bóstw i bohaterów, nie podał też informacji na temat ich miejsca w rzymskim panteonie. Kilkukrotnie nawiązał do jakiegoś mitu, lecz nie są to długie wzmianki, o czym będzie mowa dalej.

¹⁸ Krótki artykuł na ten temat przygotował: P. Borchardt, *The Sculpture in Front of Lateran as Described by Benjamin Tutela and Magister Gregorius*, „Journal of Roman Studies” 26 (1936), s. 68–70.

¹⁹ Rushforth, s. 18.

²⁰ Imiona wymienione zostały w kolejności, w jakiej pojawiają się w tekście.

W utworze pojawia się ponadto wiele postaci historycznych lub legendarnych, znanych w ciągu wieków, czyli od założenia Rzymu do późnego antyku. Wszystkie one wymienione zostały, podobnie jak w wypadku postaci mitycznych, w związku z opisywanym przez Grzegorza pomnikiem, posągiem czy jakimś innym obiektem. Wśród nich znaleźli się cesarze, wodzowie, pisarze. Dla porządku warto odnotować ich imiona²¹: Juliusz Cezar, ród Krescencjusów, Teodoryk, Konstantyn, Kwintus Kwirynus²², Salustiusz, Dioklecjan, Oktawian August, Tyberiusz, Neron, Nerwa, Owidiusz, Kleopatra, Pompejusz, Mitrydates, Farnakes, Sulla, Fabrycjusz, Pyrrus, Lukan, Scypion, Hannibal, Neron, Brutus, Kasjusz, Swetoniusz, Maro (Wergiliusz), Izydor, Tytus, Wespazjan. Jest to niezwykle barwna mozaika postaci znanych z literatury i historii Rzymu. Niektórym z nich poświęcił Grzegorz dłuższy *passus*, inne jedynie wymienił. Stanowią one jednak świadectwo zainteresowań autora oraz wskazują na antyczny charakter dzieła *Narracio de mirabilibus urbis Romae*.

Na tym tle niemal nie dają się zauważyć postaci wywodzące się ze świata chrześcijańskiego i dlatego warto nieco im się przyjrzeć. Trzykrotnie wymienił autor Grzegorza Wielkiego, którego przedstawił w bardzo negatywnym świetle, ponieważ to właśnie tego papieża obarczał winą i odpowiedzialnością za zniszczenia, jakich dokonano w odniesieniu do pogańskich zabytków w Rzymie²³. Pierwsza wzmianka pojawia się w rozdziale 4, w związku z usunięciem przez wspomnianego papieża pomnika jeźdźca, który miał zgodnie z legendami uratować miasto. Po raz drugi wymienił autor Grzegorza Wielkiego w rozdziale 6, opisując rolę, jaka przypadła mu w zburzeniu posągu Kolosa i to już po tym, jak dodał autor, gdy zniszczył wszystkie posągi w Rzymie. Po raz ostatni imię to można znaleźć w rozdziale 12, w którym ponownie Grzegorz Wielki oskarżony został o zniszczenie lub oszpecenie większość rzymskich marmurowych rzeźb. Wyraźnie widać, że temat dewastacji starożytnych zabytków był bardzo bliski autorowi i wywoływał w nim dużo emocji. Nie dziwi to, zważywszy na jego zainteresowania i fascynację kulturą antyczną. Również trzy razy występuje w *Cudownościach miasta Rzymu* imię św. Piotra (MG 27 i 29), raz jako element nazwy własnej i dwukrotnie w związku z pew-

²¹ Zob. przyp. 20.

²² Takie imię podał Grzegorz, opowiadając legendę związaną z rzymskim bohaterem Markiem Kurcjuszem.

²³ Szerzej temat działalności Grzegorza Wielkiego omówił: T. Buddensieg, *Gregory the Great, the Destroyer of Pagan Idols. The History of a Medieval Legend Concerning the Decline of Ancient Art and Literature*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 28 (1965), s. 44–65.

nymi legendami, o których opowiem nieco dalej, podobnie jak o opowieści związanej z narodzinami Chrystusa. Kolejne imię – św. Marii – pojawiło się raz, w nazwie własnej kościoła. Mistrz Grzegorz wymienił jeszcze dwie postaci związane z chrześcijańskim obliczem miasta: Salomona, którego imię zostało przywołane jako nazwa własna posągu starca z berłem (MG 13), oraz św. Hipolita. Tej niezwykle ważnej dla chrześcijan postaci poświęcił jedno zdanie przy okazji omawiania świątyni i posągu Pallady (MG 16).

Bardzo ważnym elementem, a raczej elementami *Narracio de mirabilibus urbis Romae*, które niejako dodatkowo podkreślają jej antyczny i pogański charakter, są mity, legendy i opowieści historyczne związane z przeszłością Rzymu²⁴. Jest ich sporo jak na tekst tej długości. Pretekstem dla takich ekskursów jest zawsze jakiś konkretny posąg lub budowla, którą opisywał autor. W rozdziałach 4 i 5 przedstawił dwie legendy związane z pomnikiem konnym nieznanego mu jeźdźca²⁵. I o ile sam opis pomnika jest krótki, gdyż składa się zaledwie z kilku zdań, o tyle opowieści związane z jego wystawieniem zajmują kilka stron. W rozdziale 8 przytoczył Grzegorz legendę na temat grupy posągów określanej mianem „Ocalenie obywateli”. Szczegółowo opisał sposób, w jaki ten magiczny zbiór rzeźb, który składał się z posągów przedstawiających poszczególne prowincje, pomagał Rzymianom utrzymać w ryzach podbite przez nich ludy. W utworze pojawiają się także krótsze lub dłuższe ekskursy mitologiczne. Przedstawiając posąg byka ze spiżu (MG 3), nawiązał autor do znanego mitu o porwaniu Europy przez Jowisza; pisząc o rzeźbie Wenus (MG 12), przywołał opowieść o sporze między boginiami Junoną, Minerwą i Wenus o to, która z nich jest najpiękniejsza, a kiedy opisywał posąg maciory, wspominał o przepowiedni, która miała umożliwić Eneaszowi znalezienie miejsca pod budowę nowego miasta. Są to jednak jedynie krótkie wzmianki. Nieco więcej uwagi poświęcił Grzegorz mitowi o Remusie i Romulusie, który niejako wywołała oglądana przez niego rzeźba wilczycy. Tu jednak autor zakwestionował prawdziwość opowieści o wykarmieniu bliźniąt przez zwierzę i przychylił się do stwierdzenia, że chodzi o kobietę o imieniu Lupa (Wilczyca).

Nieco inny charakter mają opowieści, które związane są z postaciami historycznymi. Mistrz Grzegorz, jeśli w ogóle wprowadzał jakiś ekskurs w od-

²⁴ O legendach związanych z Rzymem czasów Grzegorza pisał: F.A. Gregorovius, *Storia della città di Roma nel medioevo*, t. 4, Roma 1900–1901.

²⁵ Opowieści związane z konnym posągiem Marka Aureliusza przedstawił D. Kinney, *The Horse, the King and the Cuckoo: Medieval Narrations of the Statue of Marcus Aurelius*, „World & Image” 18, 4 (2002), s. 372–398.

niesieniu do wodzów czy cesarzy, to starał się zamieścić w nim informacje w jego mniemaniu historyczne. Opisując łuk triumfalny Augusta (MG 22), przywołał bitwę pod Akcjum, pogoń za Kleopatram oraz śmierć dumnej kobiety, ponadto przedstawił pochód triumfalny Augusta. Jest to stosunkowo długi i szczegółowy opis, który, jak stwierdził sam autor, powstał na podstawie oglądanych płaskorzeźb. Podobnie jest w wypadku łuku Pompejusza (MG 24), którego reliefy stały się dla niego pretekstem do opisanego w kilku zaledwie zdaniach konfliktu zbrojnego między Rzymem a królem Mitrydatesem. Nie inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do kolumny Fabrycjusza (MG 25). Znaleźć tam można dość krótką opowieść o tym słynnym wodzu, który wykazał się wielkodusznością i uczciwością w czasie wojny z Pyrrusem, czym zasłużył sobie na pełne uznanie słowa wrogięgo króla. Trochę szerzej opisał Grzegorz stosunki panujące między Scypionem a Hannibalem, choć ta historyjka również nie jest długa. Także tutaj źródłem opowieści miały być płaskorzeźby, na których przedstawiono relacjonowane przez niego wydarzenia. Zupełnie inaczej wprowadził natomiast opis ostatnich chwil życia Juliusza Cezara (MG 29). Wspominał krążącą po Rzymie pogłoskę, jakoby piramida (obelisk), grobowiec Cezara, stała w miejscu, w którym otrzymał on pismo ostrzegające przed planowanym na jego życie zamachem. To pozwoliło mu przywołać całą historię, kończącą się apoteozą Juliusza.

Rozdział ten jest jednym z trzech, w których pojawiają się opowieści bądź legendy związane z chrześcijańskimi bohaterami tekstu. Najdłuższa z nich wiąże się z postacią Grzegorza Wielkiego i zniszczeniem Kolosa, o czym była już mowa wcześniej. Jest to dość szczegółowy obraz pomysłowości papieża, który rozkazał podłożyć ogień pod spiżowy posąg i go stopić. Widać tu zatem wyraźnie negatywny charakter opowiedzianej historii. Podobnie jest w wypadku kolejnych dwóch opowiadań, które, jak twierdzi Grzegorz, nie są niczym innym, jak tylko wymysłami i kłamstwami pielgrzymów. Pierwsza z nich związana jest z piramidą Romulusa, która miała rzekomo powstać w wyniku przemienienia w kamień kopca ziarna należącego do Piotra Apostoła, gdy usiłował go zrabować Neron²⁶. Z drugą można się zapoznać przy okazji opisu piramidy (obelisku) Cezara, która opierała się na czterech kamiennych lwach. Według legendy, jeśli komuś udało się przecisnąć pod spodem, stawał się człowiekiem wolnym od grzechów. Każda z tych historyjek przytoczona została niejako przy okazji omawiania konkretnego antycznego zabytku.

²⁶ Więcej na ten temat: J. Osborne, *Peter's Grain Heap: A Medieval View of the „Meta Romuli”*, „Echos du Monde Classique. Classical Views” 30 (1986), s. 111–118.

Przedstawione powyżej rozważania wyraźnie wskazują, że *Magister Gregorius* pisząc swoje *Cudowności miasta Rzymu*, miał na myśli wyłącznie zabytki starożytnego miasta, a jego zainteresowania skupiały się na szeroko pojętej kulturze antycznej, co odcisnęło piętno na całym utworze i nadało mu niepowtarzalny, jak na owe czasy, charakter.

1.2. *Osobista opowieść Grzegorza*

Wyraźne zainteresowanie kulturą antyczną, o czym była już mowa, stanowi jeden z rysów charakterystycznych tego utworu. Z pewnością wyróżnia go także niezwykle emocjonalny stosunek autora do omawianych zagadnień. Warto podkreślić, że cała relacja przekazana została w pierwszej osobie, Grzegorz nawet się nie starł nadać pozorów obiektywizmu swojemu przekazowi, nie przedstawił Rzymu, jaki miał okazję oglądać podczas swojej podróży, ale pokazał miasto od jednej tylko strony, co między innymi przejawiało się w całkowitym pominięciu chrześcijańskiego oblicza *urbis* oraz w wielu uwagach natury osobistej porzucanych po całym tekście. Mają one zresztą bardzo różnorodny charakter. Utwór ten stanowić miał subiektywną relację człowieka, który odwiedził Rzym. Wydaje się, że takie właśnie założenie przyswiecało Grzegorzowi, gdy przystępował do pracy nad spisaniem swoich wrażeń. Widoczne jest to już w prologu, w którym zapowiedział, że będzie pisał o tym, co sam zobaczył w Rzymie, a co wydaje mu się szczególnie godne podziwu²⁷. Potwierdza to również pierwsze zdanie właściwej relacji:

Za nadzwyczaj godną podziwu uważam przede wszystkim panoramę całego miasta²⁸.

Użyty przez Grzegorza w pierwszej osobie czasownik *censeo* ma wyraźne znaczenie wartościujące, niesie ze sobą ocenę. Dodatkowo autor wzmocnił swoją wypowiedź, używając przysłówka *vehemensius*.

Uwagi osobiste, jak wspomniałam, są rozmaitej natury. Już w pierwszym rozdziale, gdy Grzegorz opisał wywierającą ogromne wrażenie panoramę miasta, dodał wyznanie o oszołomieniu (*stupefacta mens*), jakie wywołała. I niewiele dalej, gdy przyznał, że długo nie mógł oderwać wzroku od tego

²⁷ MG Prolog: [...], *que apud Romam maiori admiratione digna didici*, [...].

²⁸ MG 1: *Vehemensius igitur admirandam censeo totius urbis inspectionem* [...].

widoku, podziękował Bogu za tak wielki dar. Najpełniej jednak wyraził swój stosunek do Rzymu i przedstawił niejako swoje *credo* w słowach (MG Prolog):

I choćby nawet cały Rzym runął, jednak nic, co pozostało nietknięte, nie może się z nim równać.

Dla wzmocnienia tego stwierdzenia dodał cytaty z poematu Hildeberta z Lavardin *Par tibi, Roma*. Cały zresztą utwór przepełniony jest zwrotami typu: godny podziwu, niezwykle, nadzwyczajny, zadziwiający jest, budzi podziw, zdumiewa, zadziwia, odznacza się nadzwyczajnym kunsztem, artyzmem itp., które wzmocnione są dodatkowo bardzo dużą liczbą przymiotników i przysłówków w stopniu wyższym i najwyższym. Nadaje to relacji niezwykle charakter pochwały dla talentu twórców i budowniczych Rzymu, wyraża także szczery zachwyt i podziw Grzegorza dla antycznych zabytków Wiecznego Miasta. Emocje, jakie dochodzą do głosu w utworze, sprawiają, że nie mamy do czynienia z suchą relacją, lecz pełną pasji osobistą opowieścią. Najlepszym tego przykładem może być uwaga autora, którą zamieścił opisując posąg Wenus (MG 12):

Tę musiałem zobaczyć ponownie i to po trzykroć, czy to z powodu jej cudownego wyglądu, czy też powodowany nie wiem jakim magicznym impulsem, chociaż była oddalona od mojej gospody o dwa stadiony.

1.3. Warsztat pisarski autora

Jak wspomniałam wcześniej, w drobnych uwagach rozsianych po całym utworze widoczny jest emocjonalny stosunek Grzegorza do Rzymu. Ale nie tylko. Autor odsłania przed odbiorcą również swój warsztat pracy, sposób, w jaki zamierza zrealizować zapowiedziane w prologu zadanie. Nie został on sformułowany w jakimś jednym *passusie*, lecz można go dostrzec, analizując różne uwagi i wypowiedzi Grzegorza, które pojawiają się w tekście *De mirabilibus urbis Romae*.

Podstawą relacji Grzegorza jest jego osobiste doświadczenie. Przemierzał on Rzym podobnie jak współczesny turysta, oglądał różne zabytki, szukał na ich temat informacji. Najbardziej chyba charakterystyczna uwaga i najbliższa, jak sądzę, doświadczeniom obecnych podróżników, pojawiła się w relacji w kontekście opisu pałacu Dioklecjana (MG 15):

Nie jestem w stanie wyrazić słowami ogromu tej budowli oraz jej niezwykle kunsztownej i godnej największego podziwu architektury. Jest on tak wielki, że nie zdołałem go zwiedzić w całości, mimo że poświęciłem na to większą część dnia.

Grzegorz nie był jednak tylko biernym obserwatorem. To człowiek aktywny, który starał się nie tylko dostrzec wyjątkowość oglądanych miejsc, ale także, o ile to możliwe, w jakiś sposób ich doświadczyć. Przy okazji opisu niezwyklej łaźni Apollina o przydomku Bianeus, zamieścił taką oto uwagę (MG 10):

Łażnię tę sam widziałem, a nawet umyłem w niej ręce i chociaż uiściłem opłatę za kąpiel, odszedłem z powodu smrodu siarki.

W innym miejscu, gdzie wspomniał o pałacu Augusta, który musiał być nieduży ogromną budowlą, dodał (MG17):

Zachował się tylko niewielki kawałek tronu, na którym znalazłem napis: PAŁAC NAJŁAGODNIEJSZEGO BOSKIEGO AUGUSTA.

Wiele jest zresztą w tekście tego typu uwag, które wyraźnie wskazują, że Grzegorz widział osobiście wiele z opisanych przez siebie miejsc i że jest to punkt wyjściowy jego relacji. Zobaczmy jeszcze jedną, która pojawiła się w części utworu poświęconej łukom i kolumnom triumfalnym (MG 23):

Widziałem również wiele innych łuków triumfalnych, jednak wykonanych i wyrzeźbionych w bardzo podobny sposób. Z tego względu można uznać, że opis tamtego łuku triumfalnego oddaje charakter pozostałych.

Uwaga ta jest o tyle istotna, że wskazuje na pewne założenia Grzegorza w stosunku do przedstawienia zebranego na temat Rzymu i jego zabytków materiału. Nie ma on bowiem zamiaru opisywać każdej zobaczonej budowli czy posągu. Przy opisie Panteonu zaznacza, że poświęci mu tylko krótką wzmiankę, a w kilku rozdziałach idzie dalej i na przykład w rozdziale 19 poświęconym pałacom stwierdza:

Dlatego pominię teraz pałac Tyberiusza, budowlę zaiste zadziwiająco i niezmiernie wielką, a także pałac Nerona i godną podziwu siedzibę boskiego Nerwy. Nie wspomnę o pałacu Oktawiana. Przemilczę również budowlę o nazwie Siedem Tronów, niezwykle wysoką i wykonaną z zadziwiającym arcyzmem.

Podobnie jest w rozdziale zatytułowanym *O pałacu sześćdziesięciu imperatorów* oraz w rozdziale 31 (bez tytułu), który związany jest z budowlami cesarskimi. Grzegorz nie poprzestał na samym stwierdzeniu, że nie będzie opisywał tego czy innego miejsca. Starał się podać wyjaśnienie swej decyzji,

choć trudno nazwać je przekonującym. Posłużył się bowiem znanym toposem niewyraźności. Krótko mówiąc, budowle są tak wspaniałe, że nikt nie zdoła tego wyrazić słowami. Nie wiadomo, dlaczego autor nie chciał czy nie mógł opisać tych obiektów. Może nie miał na ten temat wystarczającej wiedzy, co mogłoby sugerować zdanie, że w Rzymie jest tyle pałaców, że nikt nie zdołał ich wszystkich zobaczyć (MG 19).

Nie zmienia to jednak faktu, że Grzegorz w wielu miejscach starał się podać dodatkowe informacje związane z danym zabytkiem. Są one różnego typu, poczynawszy od rozmiaru i wagi, poprzez lokalizację, a na historii i legendach skończywszy. Jak zostało powiedziane wcześniej, Grzegorz okazał się człowiekiem aktywnym i dociekliwym, który próbował, na ile mógł, weryfikować zdobywane przez siebie informacje. Lektura tekstu wskazuje na trzy sposoby uzyskiwania przez niego informacji. Po pierwsze, usiłował samodzielnie i w sposób empiryczny uzyskać dodatkowe wiadomości, które były mu później pomocne przy spisywaniu relacji. Przykładem może być opis Panteonu, w którym pojawiło się takie zdanie (MG 21):

Osobiście zmierzyłem szerokość tej budowli, wynosi ona 296 stóp.

Kolejną drogą zdobywania wiedzy na temat zwiedzanych miejsc jest lektura różnych przekazów literackich. Na przykład w rozdziale dotyczącym piramidy (obelisku) Cezara (MG 29), gdy przedstawiał moment zabójstwa Cezara, powołał się na świadectwo Swetoniusza²⁹, a omawiając posąg Kolosa, stwierdził (MG 6):

Jego długość wynosiła, jak znalazłem w zapiskach, sto dwadzieścia sześć stóp.

Wyjątkowo ważnym tekstem wykorzystanym przez Grzegorza jest wspomniany już kilkukrotnie utwór Pseudo-Bedy *De septem mirabilibus mundi ab hominibus factis*. Autor zamieścił w swojej relacji całe rozdziały pochodzące z tego dzieła, o czym będzie mowa w dalszej części.

Wydaje się, że bardzo dużą rolę w zdobywaniu rozmaitych informacji odegrała tradycja ustna. Autor utworu *Cudowności miasta Rzymu*, który jawi się jako dociekliwy badacz i poszukiwacz zarówno rzetelnych informacji, jak i wszelkich ciekawostek, wielokrotnie musiał się zetknąć z różnymi historyjkami i opowieściami czy to pielgrzymów, czy też mieszkańców miasta.

²⁹ (MG 29): *Mówi zaś Mariusz Swetoniusz, któremu bardziej wierzę, że został zgładzony za pomocą rękojeści mieczy i dlatego nie miał żadnych ran. Pomijając fakt, że Grzegorz pomylił imię Swetoniusza, należy podkreślić jego krytyczne podejście do informacji.*

Sam zresztą o tym wielokrotnie wspominał. Można powiedzieć, że miał trzy główne źródła tego typu wiadomości. Pierwsze to jakaś bliżej nieokreślona grupa, która w tekście najczęściej przywoływana jest w postaci „oni”, „jacyś”, „niektórzy”, tak jak na przykład w opisie pałacu Kornutów (MG 14):

Inni natomiast, których uważam za bardziej wiarygodnych, twierdzą, że była pewna rodzina Kornutów, która zbudowała ten pałac.

Drugim źródłem informacji Grzegorza na temat rzeźb, budynków i legend rzymskich były opowieści pielgrzymów, którzy stanowili przecież jedną z liczniejszych grup odwiedzających miasto. Grzegorz wprawdzie przytaczał przekazywane przez nich informacje oraz historyjki, ale jednocześnie zawsze dodawał komentarz, iż są to niegodne wiary wymysły. Opinię swoją wyrażał zresztą wprost (MG 29):

Pod nią [piramidą] z wielkim trudem przeczołgują się [pielgrzymi], w miejscu gdzie na czterech spiżowych lwach opiera się kamień, i kłamliwie twierdzą, że jest wolny od grzechów i uczynił prawdziwą pokutę ten, kto potrafił przecisnąć się pod spodem.

Podobnie jest w wypadku, gdy starał się ustalić prawdziwe przyczyny wystawienia konnego pomnika pewnego rycerza (MG 4):

Odrzucę zupełnie *czcze* opowieści na ten temat innych pielgrzymów i Rzymian, a zanotuję takie pochodzenie tego dzieła, o jakim dowiedziałem się od starszych ludzi, kardynałów i najbardziej uczonych mężów.

Passus ten nie tylko informuje, jakie źródła Grzegorz odrzuca, ale także wskazuje, kto według niego stanowi pewien autorytet i jest godzien zaufania jako źródło wiadomości. O starszych ludziach i uczonych nie ma zresztą więcej mowy w relacji Grzegorza. Pojawia się natomiast ponownie grupa, którą autor określił wspólnym mianem kardynałów. Kim byli ci ludzie, nie wiadomo nic poza tym, że należeli do wyższych rangą dostojników kościelnych, Grzegorz poprzestał bowiem tylko na tym ogólnikowym określeniu. Z pewnością jednak służyli mu oni pewnymi wyjaśnieniami na temat Wiecznego Miasta, jak choćby dostarczając informacji o wykonaniu kolumn w pałacu Dioklejana (MG 15):

Znalazłem tam kolumny tak wysokie, że nikt nie potrafi dorzucić kamieniem aż do kapitelu. Każdą z nich, jak dowiedziałem się od kardynałów, stu mężczyzn z trudem mogło wyciąć, wypolerować i wykończyć w przeciągu roku.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię związana z powstaniem utworu. Rodzi się bowiem pytanie, czy była to relacja spisywana

ad hoc? Czy może autor robił tylko krótkie notatki, które zamierzał następnie uporządkować i posłużyć się nimi w pracy? Wydaje się, że nie spisywał swoich wrażeń od razu. Umieszczone w tekście informacje, legendy i opowieści sugerują, że Grzegorz wykorzystywał zdobytą wcześniej wiedzę w sposób usystematyzowany. Potwierdzić to mogą bardzo trafnie dobrane cytaty z dzieł innych autorów, którymi wzbogacił tekst. Najlepszym tego dowodem jest jednak uwaga zamieszczona w rozdziale 25 poświęconym kolumnom triumfalnym:

Nie zdołałem się jeszcze dowiedzieć, na czyją cześć zostały wzniesione, lecz gdy z pomocą Bożą powrócę z tej podróży do **, mając więcej czasu wolnego, jeszcze raz przeprowadzę skrupulatne badania nad tym, co dotąd pozostaje niejasne i głęboko ukryte, i z chęcią podzielę się wynikami z przyjaciółmi.

Wskazuje ona wyraźnie, że autor zamierzał jeszcze nad swoim utworem pracować, mając u siebie w domu dostęp do jakichś dodatkowych materiałów i książek. Wydaje się to bardzo prawdopodobne, zwłaszcza w świetle braku epilogu utworu oraz ustaleń badaczy, które wskazują, że zachował się cały napisany przez Grzegorza tekst.

1.4. Źródła

W poprzednim rozdziale mowa była o warsztacie pracy Mistrza Grzegorza, o tym, skąd czerpał wiadomości na temat Rzymu oraz w jaki sposób opracowywał zgromadzony materiał. Rozważania te jednak wymagają uzupełnienia. Mianowicie w tekście znaleźć można parafrazy i cytaty pochodzące od innych autorów. Jednak różne przywołane przez niego źródła pełnią zupełnie odmienne funkcje. W zasadzie można mówić o wykorzystaniu ich w dwojaki sposób. Tekst *De septem miraculis mundi ab hominibus factis* Pseudo-Bedy, niemal w całości przytoczony bądź sparafrazowany przez Grzegorza, stanowi konstytutywną część utworu *Narracio de mirabilibus urbis Romae*. Natomiast krótkie cytaty bądź nawiązania do autorów starożytnych oraz średniowiecznych mają za zadanie raczej urozmaicić lekturę i pokazać pewne obeznanie autora z literaturą.

Zależności między relacją Grzegorza a wspomnianym dziełem o cudach świata zachowanym wśród pism Bedy przeanalizował James, oznaczając kursywą miejsca, które zaczerpnięte zostały z traktatu³⁰. Na początku warto

³⁰ James, s. 537–539.

pokazać, które opisy cudów przytoczył lub sparafrazował Grzegorz i w jakiej kolejności. W utworze *O siedmiu cudach świata* opisane one zostały w takim porządku:

1. Grupa posągów „Ocalenie obywateli”.
2. Latarnia morska w Aleksandrii.
3. Posąg Kolosa na Rodos.
4. Posąg Bellerofonta.
5. Teatr w Heraklei.
6. Łaźnia Apollina z Tiany.
7. Świątynia Diany.

Pośród siedmiu cudów autor *Cudowności miasta Rzymu* wykorzystał tylko sześć. Pominął świątynię Diany. Nie zamieścił ponadto opisów pochodzących z tego utworu zgodnie z ich pierwotnym układem, nie przedstawił ich również wszystkich w jednym miejscu, choć faktycznie cztery z nich omówił jeden po drugim. U Grzegorza pojawiają się one w następującej kolejności:

1. Posąg Kolosa na wyspie Heroda³¹ (MG 6).
2. Grupa posągów „Ocalenie obywateli” – (MG 8).
3. Posąg Bellerofonta – (MG 9).
4. Łaźnia Apollina o przydomku Bianeus³² – (MG 10).
5. Teatr w Heraklei – (MG 11).
6. Latarnia morska w Aleksandrii – (MG 30).

Rodzi się w tym miejscu pewna wątpliwość, czy Mistrz Grzegorz zdawał sobie sprawę, że przedstawione przez niego cuda nie znajdowały się w Rzymie. Niekoniecznie. James zwraca uwagę, że Grzegorz, opisując posąg Kolosa, pomylił go prawdopodobnie z ogromną statuą Nerona, która stała niegdyś przy Koloseum, a o posągu Bellerofonta mówił, że był niegdyś w Rzymie, a nie – jest. W wypadku niezwyklej łaźni znów można mówić o pomyłce Grzegorza, który zidentyfikował ją z jakimś podobnym obiektem mieszczącym się w samym Rzymie. Nie dziwi też dołączenie do tekstu opisu grupy posągów zwanych *Salvatio civium*, na temat której krążyły po Rzymie legendy i Grzegorz miał prawo sądzić, że była ona niegdyś w mieście. Wątpliwości

³¹ Być może w tekście oryginalnym, z którego czerpał Grzegorz, nazwa pochodzenia Kolosa była zepsuta. To mogłoby tłumaczyć wprowadzoną przez autora lokalizację posągu na wyspie Heroda. Łaciński termin *insula*, oprócz tego, że oznacza po prostu wyspę, odnosi się również do pewnego rodzaju piętrowych kamienic. Niewykluczone, iż jeden z takich budynków miał na myśli Grzegorz.

³² Przytaczając opis łaźni Apollonia z Tiany, popełnił Grzegorz pomyłkę w jej nazwie. Zob. tabela s. 33.

budzić może natomiast opis teatru w Heraklei, ale to właściwie wyjaśnić sam autor, usprawiedliwiając się niejako z wprowadzenia go do swojej relacji.

Nie przyniesie ujmy opowiedzieć wśród osobliwości o niezwykłym teatrze z marmurowej skały w Heraklei (MG 11)

Podobnej argumentacji użył, pisząc o latarni morskiej w Aleksandrii. Jej opis poprzedził krótkim stwierdzeniem, że także ona jest wielkim cudem, i uznał to za wystarczający argument przemawiający za umieszczeniem informacji o niej w tekście. Być może Grzegorz nie miał wystarczających umiejętności, by krytycznie podejść do informacji pochodzących z tekstu Pseudo-Bedy i wykorzystał je w sposób według siebie najlepszy. Jakkolwiek było, autor *Cudowności miasta Rzymu* uznał za stosowne przytoczyć opisy cudów w swojej pracy.

W drugiej grupie źródeł znajdują się niemal wyłącznie pisarze starożytni, z dwoma wyjątkami. Jednym z nich, o czym już była mowa, jest Hildebert z Lavardin, z poematu którego zaczerpnął pierwsze dwa wersy, a właściwie pierwszy przytoczył dosłownie, a następny sparafrazował³³. Jest to jedyny niemal współczesny Grzegorzowi autor, o którym wspomniał w swojej relacji. Drugim twórcą, który nie pochodzi ze starożytności, jest Izydor z Sewilli, żyjący na przełomie VI i VII wieku. Jego imię przywołane zostało w związku z opisem latarni aleksandryjskiej i ma on służyć jako autorytet wyjaśniający zagadkę powstania cementowej konstrukcji w wodzie (MG 30).

Lecz Izydor twierdzi, że pewna odmiana piasku ma taką naturę, że zmieszana z wodą, jeśli wystawi się ją na działanie słońca lub ognia, powraca do dawnej postaci piasku, jeśli zaś zanurzy się ją w wodzie, tęższe i kamienieje.

I faktycznie informacja taka znajduje się w *Etymologiach* Izydora (XVI, 1, 8). Pozostałe cytaty i nawiązania pochodzą zasadniczo z rzymskiej poezji. Raz tylko powołał się Grzegorz na historyka, a mianowicie na Swetoniusza, którego imię na dodatek błędnie podał (MG 29)³⁴. Prawdopodobnie korzystał z jakichś kompendiów historycznych, z których czerpał informacje na temat przeszłości Rzymu, jednak ich nie wymienił. Można jednak w utworze znaleźć parafrazę słów z *Brewiarium od założenia Miasta* Eutropiusza, historyka żyjącego w IV stuleciu. Pojawia się ona w rozdziale poświęconym kolumnie triumfalnej Fabrycjusza przy okazji opowieści o uczciwości tego znamienitego wodza.

³³ Por. Osborne, s. 18, przyp. 4.

³⁴ Grzegorz podał imię Mariusz zamiast Gajusz.

W relacji Grzegorza znajduje się dość duża liczba cytatów oraz nawiązań do utworów rzymskich poetów, którzy już w starożytności uchodzili za jednych z najbardziej utalentowanych twórców, a mianowicie Lukana, Wergiliusza, Owidiusza i Horacego. Ich twórczość była znana i doceniana w średniowieczu. Najczęściej przywoływał Grzegorz słowa Lukana z *Wojny domowej*. Epos ten cieszył się w wiekach średnich wielką poczytnością, co więcej, znajdował się wśród lektur szkolnych. Z utworu tego pochodzą cztery cytaty, dwa z ks. I, dwa z ks. III oraz jedna parafraza zaczerpnięta ponownie z ks. I (MG 1, 6, 25). Autor zresztą bardzo trafnie dobrał fragmenty z poematu Lukana. Przykładem niech będzie pierwszy z wykorzystanych cytatów, który pojawia się, gdy Grzegorz opisywał, jak patrzył z daleka na panoramę Rzymu. Przypomniało mu to passus z *Wojny domowej*, w którym w podobny sposób, z pewnej odległości, przyglądał się miastu Cezar.

Bardzo dobrze wpisują się w kontekst omawianego zabytku lub postaci także cytaty pochodzące z utworów Wergiliusza, kolejnego autora, którego poezja stanowiła lekturę i przedmiot badań i komentarzy w średniowiecznych szkołach. Cytuje go Grzegorz czterokrotnie, przy czym dwa razy są to kilkuwersowe cytaty, a dwukrotnie krótkie frazy wkomponowane w tok narracji. Słowa pochodzące z V bukoliki przywołał przy okazji opowieści o ubóstwieniu Cezara (MG 29):

Nienawykły podziwia blask lśniącego Olimpu³⁵.
Jam Dafnis, aż pod gwiazdy zna mnie las tutejszy,
Pięknego stada pasterz, sam jeszcze piękniejszy³⁶.

Z kolei wersy 43. i 45. z ks. VIII *Eneidy*, zawierające zapowiedź znaku, który wskaże Eneaszowi miejsce założenia miasta, przypomniał Grzegorz, oglądając rzeźbę maciory ze spiżu (MG 32). Pewne echa ks. VIII można ponadto dostrzec w opisie śmierci Kleopatry, które to wydarzenie przedstawione zostało na reliefach łuku triumfalnego Augusta (MG 22). Wergiliusz przedstawił wojnę z Egiptem i pościg za Kleopatram na tarczy wykutej przez Wulkana, widać więc pewne podobieństwo w obu wypadkach. Ważniejsze jednak jest, iż idąc za Wergiliuszem, również Grzegorz podkreślił bladeść ginącej kobiety.

Owidiusz, zainteresowanie twórczością którego rozkwitało zwłaszcza w XI i XII wieku³⁷, przywołany został dwukrotnie. Wersy otwierające ks. II

³⁵ Verg. *Buc.* 5, 56. Przeł. M.W. W oryginale zamiast słowa blask (łac. *lumen*) jest próg (łac. *limen*).

³⁶ Verg. *Buc.* 5, 43–44. Przeł. K. Koźmian.

³⁷ S. Zabłocki, op. cit., s. 67.

eposu mitologicznego pod tytułem *Metamorfozy*, w której między innymi przedstawiony został mit o Faetonie, przynoszą opis siedziby Heliosa:

Na wyniosłych kolumnach wznosił się pałac Słońca, połyskujący złotem, sięjący ognie blach miedzianych³⁸.

Słowa te wykorzystał Grzegorz, by podkreślić urok i niezwykłość ogromnej budowli znanej jako *Septiozonium* (MG 19). W rozdziale 12 zamieścił natomiast parafrazę słów z Owidiuszowej *Sztuki kochania* (I, 248), gdzie mowa jest o słynnym sporze między boginiami o to, która jest najpiękniejsza. Za pretekst posłużył tu zresztą wspomniany mit, przywołany przez Grzegorza w związku z posągiem nagiej Wenus.

W tekście można dostrzec także znajomość poezji Horacego, choć w żadnym miejscu utworu poeta ten nie został przywołany ani zacytowany wprost. Widoczne są jednak pewne powiązania z dwoma pieśniami z księgi pierwszej (c. 1 i 37) oraz z jedną gawędą (ser. I 1). Ograniczają się one do krótkich fraz i zwrotów, świadcząc o erudycji autora.

Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o jednym utworze, który wydawać by się mógł znakomitym źródłem przy opisie Rzymu, a nie został przez Grzegorza wykorzystany, co może budzić pewne zdumienie. Mowa o wspomnianym już wcześniej, niezwykle popularnym i wielokrotnie przeredagowywanym tekście *Mirabilia Urbis Romae*. Trudno powiedzieć, czy Grzegorz go nie znał, czy celowo pominął w swojej relacji, faktem jednak pozostaje, że zupełnie o nim nie wspomniał³⁹.

2. KOMPOZYCJA TEKSTU

Edycja tekstu przygotowana przez Huygensa zawiera, podobnie jak rękopis, prolog i podział na trzydzieści trzy rozdziały. Większość z nich ma osobne tytuły i poświęcona jest jednemu zagadnieniu. Nie jest to jednak zasada. Dla porządku warto odnotować kolejne rozdziały oraz ich tytuły.

Prolog

1. Brak tytułu.
2. Brak tytułu.
3. *O pierwszym spiżowym posągu.*

³⁸ Ovid. *Met.* II, 1–2. Przeł. A. Kamińska.

³⁹ Por. Rushforth, s. 13.

4. *O drugim posągu.*
5. *Inne przyczyny powstania posągu.*
6. *O trzecim spiżowym posągu.*
7. *O żartobliwym posągu Priapa.*
8. *O wielkiej grupie posągów.*
9. *O żelaznym posągu Bellerofonta.*
10. *O łaźni Apollina o przydomku Bianeus.*
11. *O teatrze w Heraklei.*
12. Brak tytułu.
13. Brak tytułu.
14. *O pałacu Kornutów.*
15. *O pałacu Dioklecjana.*
16. *O świątyni Pallady.*
17. Brak tytułu.
18. Brak tytułu.
19. Brak tytułu.
20. *O pałacu sześćdziesięciu imperatorów.*
21. *O Panteonie.*
22. *O łuku triumfalnym Augusta.*
23. Brak tytułu.
24. *O łuku Pompejusza.*
25. *O kolumnie triumfalnej Fabrycjusza.*
26. *O łuku triumfalnym Scypiona.*
27. *O piramidach, to jest o grobowcach możliwych.*
28. *O piramidzie Augusta.*
29. Brak tytułu.
30. *O aleksandryjskiej latarni.*
31. Brak tytułu.
32. Brak tytułu.
33. Brak tytułu.

W utworze można dostrzec pewne prawidłowości kompozycyjne, jednak trudno mówić o przemyślanym, zwartym układzie pracy⁴⁰. Początkowe partie dzieła wskazują na pewien zamysł autora co do rozkładu materiału, ale z dalszej lektury widać, że w kompozycję utworu wkraść się pewien chaos.

⁴⁰ Podobnego zdania jest Osborne i Nardella. Por. Osborne, s. 3–5; Nardella, s. 57–61.

Relacja zaczyna się od prologu, jednak tekst pozbawiony jest epilogu. Prolog zbudowany jest zgodnie z zasadami retorycznymi obowiązującymi od antyku. Znajduje się tu zapowiedź tematu, którego realizacji podjął się autor, aby podzielić się wrażeniami i wiedzą o najwspanialszych zabytkach Rzymu. Zrobił to zresztą, jak sam twierdzi, niejako „pod przymusem” – na prośbę i za namową Mistrza Marcina oraz Pana Tomasza. Można w zasadzie przyjąć, że wyjaśnienie to zastępuje właściwą dla wstępu dedykację. Niezwykle silnie doszedł do głosu natomiast tak charakterystyczny dla prologu topos, który Curtius określa mianem „afektowanej skromności”⁴¹. Mistrz Grzegorz przedstawił siebie jako człowieka prostego, nieposiadającego doświadczenia w dziedzinie tworzenia utworów literackich, wspomniął o niedostatkach swego stylu. Podkreślił własną nieśmiałość i wahanie w związku z planowanym przedsięwzięciem. Oczywiście jest to tylko pewna maska przyjęta przez autora, ponieważ w całym tekście widoczna jest znajomość zasad retorycznych i wykształcenie Grzegorza.

Rozdział 1, w którym Grzegorz zwrócił uwagę czytelnika na niezwykle widok, jaki stanowi panorama miasta oglądanego ze zbocza góry, zawiera ponadto uwagi na temat stanu samego Rzymu, który w owym czasie był w dużym stopniu zniszczony. W drugim wymienione zostały nazwy bram miejskich. Te początkowe rozdziały posłużyły do nakreślenia ogólnej charakterystyki *urbis*. Od rozdziału 3 zaczyna się właściwa relacja na temat zabytków Rzymu. Autor starał się posegregować i uporządkować zebrany materiał, można bowiem dostrzec pewne grupy tematyczne, w jakie zgromadzone zostały opisy poszczególnych obiektów. Potwierdzać to mogą zapowiedzi omawianych zagadnień, jakie zamieścił w swoim utworze. Rozdział 3 zaczyna się od stwierdzenia Grzegorza, że na początku zamierza omówić spiżowe posągi miasta, a w 12 pojawia się zdanie:

Teraz zaś dodam nieco o posągach marmurowych.

I faktycznie, kolejne dwa rozdziały poświęcone zostały na omówienie kilku marmurowych rzeźb. Ostatnia zapowiedź pojawia się dopiero w rozdziale 27, gdzie w bardzo podobny sposób czytelnik zostaje uprzedzony, że w następnej części utworu znajdzie informacje na temat piramid. Są to jedyne tego typu uwagi w całym dziele, co nie zmienia faktu, że można wydzielić w tekście pewne całości poświęcone konkretnemu typowi zabytków.

⁴¹ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum i oprac. A. Borowski, Karków 2005, s. 90–96.

Grupa pierwsza to posągi i rzeźby opisane w rozdziałach 3–13, przy czym Grzegorz rozbił niejako tę grupę, umieszczając w rozdziale 10 opis łaźni Apollina, a w 11 teatr w Heraklei. Wydaje się to przemyślanym posunięciem autora, które mogłoby wskazywać na próbę zachowania zasady *variatio* w utworze, dzięki czemu można było uniknąć pewnej monotonii związanej z wyliczaniem kolejnych zabytków. Najpierw przedstawił posągi wykonane z metalu (spізowe i żelazny). Opis ostatnich dwóch pochodzi z utworu *O siedmiu cudach świata* i stanowi niejako łącznik z następnymi opisami zaczerpniętymi z tego tekstu. Jako pierwsza opisana została łaźnia Apollina o przydomku Bianeus, w której znajduje się pewna kadz ze spіzu, na co warto zwrócić uwagę, ponieważ przez to niejako wpisuje się ona w tematykę dzieł wykonanych z metalu. Następnie zaś jest teatr w Heraklei, który wprowadza odbiorcę w temat dzieł wykonanych z marmuru.

Rozdziały od 14 do 21, stanowiące drugą grupę tematyczną, którą można wydzielić w utworze Grzegorza, zawierają opisy najróżniejszych budowli starożytnego Rzymu: pałaców (MG 14, 15, 17), świątyn (MG 16, 21), domów (MG 19), a nawet akweduktu (MG 18). Tu także widoczna jest pewna różnorodność w kolejności omawianych zabytków, sprawia ona jednak wrażenie dość przypadkowej. Grzegorz bowiem nie podał powodów, dla których przyjął taki a nie inny porządek przedstawiania poszczególnych budowli. W kilku wypadkach, gdy przechodził do omawiania następnego zabytku, dodawał informację, że znajduje się on obok poprzedniego, ale nie jest to zasada obowiązująca dla całej grupy tematycznej. Jest to najmniej uporządkowana część utworu.

Następnie przeszedł autor do opisanie budowli wystawionych dla upamiętnienia czynów bądź postaci znamienitych Rzymian i tu znów dostrzec można pewną konsekwencję w kompozycji tekstu. W grupie tej znalazły się dwie kategorie budowli: triumfalne (MG 22–26) i piramidy (MG 27–29), omówione jedne po drugich.

Kolejny rozdział zawiera opis ostatniego już z cudów zaczerpniętych z *De septem miraculis mundi ab hominibus factis*, mianowicie aleksandryjskiej latarni morskiej. Być może, na co wskazał Osborne⁴², powodem umieszczenia go w tym miejscu jest pewne podobieństwo w budowie między opisaną jako ostatnia piramidą (obeliskiem) Cezara, która opiera się na czterech spізowych lwach, a latarnią morską, której podstawę stanowiły cztery „(dośł.) kraby”⁴³.

⁴² Por. Osborne, s. 5.

⁴³ Łac. słówko *cancer* oznacza też kratę, podporę ze wspornikami, która swym kształtem faktycznie może przypominać to morskie stworzenie, któremu zresztą zawdzięcza swą nazwę.

Ostatnie trzy rozdziały (MG 31–33) odnoszą się do rzeźb i przedmiotów wykonanych ze spiżu. Czy autor chciał w ten sposób niejako spiąć klamrą swój utwór, zaczynając i kończąc na dziełach spiżowych? A może ma to związek tylko z lokalizacją posągów, które, jak napisał, znajdują się w pobliżu pałacu Tytusa i Wespazjana? Nie wiadomo. Tekst bowiem urywa się na bardzo krótkim rozdziale 33, w którym mowa jest o spiżowej tablicy zawierającej spis praw. Nie wiadomo także, czy planował dołączyć opisy jakichś innych zabytków, czy może zbliżał się do końca relacji.

Z podanej analizy wynika, że autor utworu *Cudowności miasta Rzymu* zamierzał przedstawić zgromadzony materiał w pewien uporządkowany sposób, ale z jakichś względów nie zrealizował w pełni swojego planu. Można pokusić się o przypuszczenie, że nie była to ostateczna redakcja tekstu i być może Grzegorz wprowadziłby jeszcze jakieś zmiany w kompozycji utworu, gdyby mógł go ukończyć.

III. STAN ZACHOWANIA I LOKALIZACJA PRZEDSTAWIONYCH PRZEZ GRZEGORZA ZABYTEKÓW

Pierwsze i bardzo obszerne badania nad stanem zachowania i identyfikacją zabytków opisanych przez Mistrza Grzegorza podjął Rushforth we wstępie do edycji tekstu. Wiele miejsca temu zagadnieniu poświęcił także Osborne w swoim komentarzu, który w zasadniczej części zawiera informacje związane z analizą źródeł pisanych i archeologicznych pomocnych w identyfikacji przedstawionych zabytków. Osborne uzupełnił badania Rushforth, w niektórych przypadkach zaproponował inne rozwiązania. Nardella również poświęciła zdecydowaną największą część swej pracy rozważaniom na temat opisanych przez Grzegorza zabytków. Nie wszystkie z wymienionych i opisanych rzeźb oraz budowli widział Grzegorz osobiście, część przedstawił na podstawie opowieści, niektóre zaś, opierając się na utworze Pseudo-Bedy *De septem miraculis mundi ab hominibus factis*, co zostało omówione szczegółowo wcześniej. W zamieszczonej tabeli zestawiałam w skróconej formie wyniki badań Rushforth, Osborne'a i Nardelli, uzupełnione o dodatkowe informacje.

<i>Rozdział w tekście Grzegorza</i>	<i>Nazwa zabytku</i>	<i>Identyfikacja zabytku</i>
2	Bramy:	Grzegorz podał, że jest czternaście bram, którą to liczbę znał prawdopodobnie z przeczytanych opracowań, jednak podany przez niego spis pełen jest nieścisłości. Nie wymienił nazw zgodnie z jakimkolwiek porządkiem, poza tym trzy spośród nich odnoszą się do tej samej bramy, więc w zasadzie wymienił ich tylko dwanaście, a jeśli zarówno nazwa Porta Marcia, jak i Porta Livia odnoszą się do Bramy Prenestyńskiej (Porta Praenestina; dziś Porta Maggiore), to właściwie zostaje ich tylko jedenaście.
	Porta Aurea	Bardzo często popełniano w średniowieczu błąd w nazwie tej bram i właściwie obok siebie funkcjonowały obie nazwy – Aurea i Aurelia. Porta Aurelia na wzgórzu Janikulum stanowiła początek via Aurelia, która prowadziła w kierunku południowej Francji. Obecnie na miejscu dawnej bramy znajduje się wzniesiona w 1854 roku Brama św. Pankracego (Porta San Pankrazio).
	Porta Latina	Najprawdopodobniej współczesna Brama Łacińska (Porta Latina), która w czasach antycznych stanowiła początek via Latina prowadzącej w kierunku południowo-wschodniej Italii, do Kapui.
	Porta Sacra	Nieznana.
	Porta Salaria	Starożytna Brama Solna (Porta Salaria), stała w miejscu dzisiejszego Piazza Fiume. W czasach antycznych brała z niej początek via Salaria, która wiodła przez Reate (Rieti) na wybrzeże Morza Adriatyckiego do Castrum Truentinum (dziś Porto d'Ascoli).
	Porta Marcia	Jest to nazwa nieznana, możliwe jednak, że wkradł się błąd w zapis i pojawiła się nazwa Marcia zamiast Maior. W takim wypadku można ją zidentyfikować z Porta Maggiore (starożytna Brama Prenestyńska, Porta Praenestina), zbudowaną przez cesarza Klaudiusza około 52 roku, a następnie włączoną do Muru Aureliana w roku 271.

Porta Livia	Podobnie jak w wypadku poprzedniej bramy, tu także mogło dojść do nieprawidłowego zapisania nazwy Livia zamiast Lavicana, która podobnie jak Maior odnosi się do Porta Maggiore.
Porta Collatina	Brama o takiej nazwie nie była znana. Może ona odnosić się do jednej z północnych bram miasta w murach zbudowanych dokoła Civitas Leonina, obszaru obejmującego między innymi współczesny Watykan. W innych źródłach spotkać można nazwę Porta Collina, być może chodzi o jedną i tę samą bramę. Grzegorz mógł także zaczerpnąć nazwę bramy od via Collatina, niewielkiej ulicy dochodzącej do via Tiburtina niedaleko Muru Aureliana.
Porta Flaminea	Starożytna Brama Flamińska (Porta Flaminia), dziś Porta del Popolo. Od niej brała początek starożytna via Flaminia prowadząca na północ poprzez Apeniny do Ariminum (dziś Rimini), miasta na wybrzeżu Morza Adriatyckiego.
Porta Numantia	Starożytna Brama Nomentańska (Porta Nomentana), obecnie na jej miejscu znajduje się Porta Pia. W antyku brała tam początek via Nomentana biegnąca w kierunku północno-wschodnim do Nomentum (dziś Mentana).
Porta Appia	Współcześnie Brama św. Sebastiana (Porta San Sebastiano) przy via Appia, w starożytności jednej z najważniejszych dróg prowadzących do Brundisium (dziś Brindisi) na południowy wschód od Rzymu.
Porta Tiburtina; Porta Aquileia (Porta sancti Laurentii)	Od Bramy Tyburtyńskiej (Porta Tiburtina) wiodła via Tiburtina, która prowadziła na północny wschód do Tibur (dziś Tivoli). Jej druga nazwa to Brama św. Wawrzyńca (Porta sancti Laurentii). Jednak tę drugą nazwę Grzegorz łączy z Porta Aquileia, być może przez pomyłkę. Możliwe też, że przyjął taką nazwę od akweduktu Aqua Iulia, który przebiega obok tejże bramy. Ostatnią możliwością zaproponowaną przez badaczy jest pomyłka Grzegorza, który zapisał Porta Aquileia zamiast Porta Esquilina (Brama Eskwilińska). Jest to antyczna nazwa tejże bramy mieszczącej się w murach Serwiusza.

	Porta Asinaria	Brama Ośła w Murze Aureliana, powstała między rokiem 270 a 273.
3	Spizowy posąg byka	Opisany przez autora posąg nie zachował się, ale na podstawie innych źródeł można uznać, że Grzegorz faktycznie go widział.
	Zamek Krescencjusza	Dziś Zamek św. Anioła (Castel Sant'Angelo). Budowla ta powstała w latach 135–139 jako grobowiec dla cesarza Hadriana, z czasem została zamieniona na twierdzę. Zdobyta pod koniec X wieku, jeszcze do XI stulecia należała do możnego rodu Krescencjuszów.
4–5	Ogromny koń z jeźdźcem (Teodoryk, Konstantyn, Marek, Kwintus Kwirynus)	Pomnik konny Marka Aureliusza. W czasach Grzegorza stał przed pałacem papieża na Lateranie, gdzie autor go widział. W XVI wieku został przeniesiony na Wzgórze Kapitołińskie. Obecnie oryginał znajduje się w Muzeum Kapitołińskim, a jego miejsce na placu zajmuje replika.
	Kościół św. Jana na Lateranie	Właściwie Bazylika św. Jana na Lateranie. Od 313 roku, kiedy to Konstantyn Wielki podarował budynek koszar papieżowi Milcjadesowi, aż do początków XIV wieku na Lateranie mieściła się siedziba papieża.
6	Głowa i dłoń Kolosa	Grzegorz widział najprawdopodobniej głowę i dłoń pozostałe z nieznanego bliżej posągu cesarza, być może Konstantyna, lecz błędnie zidentyfikował go z ogromnym posągiem Nerona zwanym Kolosem, którego autorem według Pliniusza był Zenodor. Grzegorz mógł znać opis tej statuy, identyfikowanej także ze Słońcem lub Romą, z kroniki Euzebiusza. Wydaje się jednak, że jego głównym źródłem był utwór <i>De septem miraculis mundi ab hominibus factis</i> (DSM 3), w którym wśród innych cudów opisany został Kolos Rodyjski, błędnie uznany przez Grzegorza za opis rzymskiego posągu. Dziś głowa i dłoń, lecz bez kuli, znajdują się w Pałacu Konserwatorów na Kapitolu.
	Koloseum	Zachowany w dużej mierze, największy amfiteatr w Rzymie, znany jako amfiteatr Flawiuszów, którego budowę rozpoczął w 72 roku cesarz Wespazjan, pierwszy władca z dynastii flawijskiej, a zakończył Domicjan w roku 80. Jest to jeden z najsłynniejszych zabytków Rzymu. (Zob. również tab. s. 37).

7	Spizowy posąg Priapa	W niewielu źródłach znaleźć można opis takiego posągu, a jedynie Grzegorz określił go mianem Priapa. Chłopiec wyciągający cierń ze stopy (Il Spinario) znajduje się obecnie w zbiorach Pałacu Konserwatorów.
8	Zbiór posągów „Ocalenie obywateli” w pewnej budowli	Grzegorz przywołał znaną powszechnie w średnio-wieczu legendę na temat posągów na podstawie utworu <i>De septem miraculis mundi ab hominibus factis</i> (DSM 1). Uzupełnił ją ponadto o opis spizowego ry-cerza, który kieruje włócznią w stronę zbuntowanego narodu. Mógł ją znać z utworu Aleksandra Neck-hama <i>De naturis rerum</i> (II, 174) lub z jakiegoś innego, nieznanego dziś źródła. Ruiny, które uznał za miejsce przechowywania zbioru, to prawdopodobnie pozo-stałości Tabularium, antycznego archiwum zbudowa-nego na Forum Romanum przez Kwintusa Lutacjusza Katulusa w 78 roku p.n.e., w którym przechowywano najważniejsze państwowe dokumenty.
9	Żelazny posąg Bellerofonta	Opis podtrzymywanego przez magnesy posągu zacerpnął Grzegorz z dzieła <i>De septem miraculis mundi ab hominibus factis</i> (DSM 4). Nie twierdził, że osobiście go widział, choć zaznaczył, iż niegdyś posąg ten był w Rzymie. Spośród starożytnych autorów o posągu zawieszonym w powietrzu, który miał być utrzymywany w ten sposób przez magnesy, pisał Pliniusz w <i>Historii naturalnej</i> (XXXIV, 148). Później wspominał o nim między innymi Izydor w <i>Etymolo-giach</i> (XVI, 21, 4).
10	Łaźnia Apollina o przydomku Bianeus	Kolejny opis przywołany przez Grzegorza z utworu <i>De septem miraculis mundi</i> (DSM 6). Grzegorz błędnie podał imię autora tej niezwykłej łaźni, którym był Apoloniusz z Tiany. Istnieje możliwość, że Grzegorz widział tego typu łaźnię w Złotym Domu Nerona, zaopatrywaną w wodę z siarkowego źródła zwanego Aquae Albulae (dziś Bagni), i błędnie zidentyfikował ją jako jeden z cudów świata. Inne średniowieczne źródła nie podają jednak informacji o niezwykłej siarkowej łaźni w Rzymie.
11	Teatr w Heraklei	Opis tego niezwykłego teatru również pochodzi z <i>De septem miraculis mundi ab hominibus factis</i> (DSM 6).

12	Marmurowy posąg Wenus	O posągu takim nie wspominają żadne inne średnio-wieczne źródła, ale najprawdopodobniej Grzegorz oglądał posąg Wenus znany dziś jako Wenus Kapi-tolińska. Obecnie eksponat znajduje się w Palazzo Nuovo na Kapitolu.
	Marmurowe konie	Posągi Dioskurów (braci bliźniaków Kastora i Polluk-sa) stoją do dziś na Kwirynale, choć przypuszczalnie w innym miejscu niż w czasach starożytnych, kiedy to najprawdopodobniej znajdowały się przy Termach Konstantyna, które powstały około 315 roku.
13	Dwa posągi starców (Salomon, Ojciec Liber)	Rzeźby zidentyfikowane jako posągi bogów rzek: Nilu i Tybru znajdują się obecnie przed Pałacem Senatorskim na Kapitolu. Pierwotnie stały przed Termami Konstantyna, lecz zostały przeniesione w XVI wieku.
14	Pałac Kornutów Jowisz Arenosus	We wskazanej przez Grzegorza okolicy nie było w owym czasie pałaców, lecz używa on terminu <i>pallatium</i> na określenie różnych dużych budowli. Pod uwagę można brać dwa antyczne obiekty: Termy Kon-stantyna oraz świątynię Serapisa. Najprawdopodobniej chodzi właśnie o pozostałości Serapeum zbudowa-nego przez cesarza Karakallę, na co wskazywać może również posąg synkretycznego bóstwa Jowisza Amona, który opisał Grzegorz.
15	Pałac Dioklecjana	Najprawdopodobniej Termy Dioklecjana na Kwiry-nale. Ten ogromny kompleks łaźni powstał w latach 298–306 i mógł pomieścić do trzech tysięcy osób. Zachowała się część obiektu, która obecnie mieści między innymi oddział Muzeum Narodowego w Rzy-mie oraz kościół Santa Maria degli Angeli.
16	Świątynia Pallady Posąg Pallady	Jedna z trzech świątyń Pallady znanych w średnio-wiecznych <i>Mirabilia Urbis Romae</i> . Najprawdopodob-niej chodzi o świątynię Minerwy na Forum Nerwy (Forum Transitorium).
	Magazyn kardynałów	Prawdopodobnie wieża Contich (Tor de'Conti), należąca niegdyś do niezwykle wpływowego rodu rzymskiego, z którego wywodziło się wielu wysokich rangą dostojników kościelnych. Zbudowana została w 1203 roku.

17	Pałac Augusta	Prawdopodobnie rezydencja cesarska Domus Augustana, zbudowana na Palatynie pod koniec I wieku przez cesarza Domicjana. Był to ogromny kompleks budowli i ogrodów. Grzegorz łączył tę budowlę z postacią Oktawiana Augusta, jednak przymiotnik <i>augustus</i> stanowił również przydomek wszystkich następujących cesarzy.
18	Akwedukt	Akwedukt Klaudiusza (Aqua Claudia), którego budowę ukończono w 52 roku, biegł wzdłuż via Praenestina. Neron nakazał dobudowanie odgałęzienia do istniejącego akweduktu, które nosiło nazwę Arcus Neroniani i zaopatrywało w wodę Domus Aurea, natomiast za Domicjana dobudowano kolejne arkady, którymi doprowadzono wodę aż na Palatyn.
19	Domus Aquilea, Domus Frontoniana	Bliżej niezidentyfikowane budynki na Eskwilinie. Domus Aquilea może zawierać podobny błąd jak Porta Aquileia i jego nazwa mogła brzmieć Domus Esquilina. Może też chodzić o znajdujący się niegdyś na Eskwilinie Domus Aquilii Iureconsuli. Posiadłość Marka Korneliusza Frontona, retora i pisarza z II wieku, mieściła się w dawnych Ogrodach Mecenas na Eskwilinie.
	Pałac Tyberiusza	Prawdopodobnie termy Konstantyna lub pozostałości jakiejś świątyni w Ogrodach Kolonny. Istniał także Domus Tiberiana na Palatynie.
	Pałac Nerona	Zgodnie ze średniowiecznymi źródłami można brać pod uwagę trzy obiekty: Cyrk Nerona na Wzgórzu Watykańskim, budowlę koło kościoła św. św. Kosmy i Damiana oraz skonfiskowany przez Nerona po wykryciu spisku Pizona dom Plautiusa Lateranusa na Lateranie.
	Pałac Nerwy	W średniowieczu Forum Augusta nazywano Forum Nerwy. Znajdowała się tam świątynia Nerwy oraz pałac tegoż cesarza, który mógł mieć na myśli Grzegorz. Istnieje także możliwość, że chodziło o świątynię Antoninusa i Faustyny, znaną w XII wieku jako świątynia Nerwy.
	Pałac Oktawiana	Pod uwagę bierze się dwa obiekty – Mauzoleum Augusta lub pałac Augusta na Kapitolu, w którym zgodnie z legendą Sybilla miała przepowiedzieć nadejście Chrystusa.

	Siedem Tronów	Popularna średniowieczna nazwa Septizonium (lub Septizodium), ogromnej budowli powstałej w 203 roku z inicjatywy Septymiusza Sewera, która pełniła funkcje reprezentacyjne. Znajdowała się na południowo-wschodnim krańcu Palatynu.
20	Pałac sześćdziesięciu imperatorów	Nazwa taka nie jest znana z innych źródeł, ale prawdopodobnie odnosiła się do rezydencji cesarskiej Domus Augustana, zbudowanej na Palatynie pod koniec I wieku przez cesarza Domicjana.
21	Panteon	Panteon – świątynia wzniesiona przez Hadriana w 125 roku na Polu Marsowym. Zbudowana na planie koła, z rotundą krytą kopułą, świątynia poświęcona była wszystkim bogom. Jest to jeden z najwspanialszych i najlepiej zachowanych zabytków starożytnego Rzymu. W VII wieku świątynia została przekształcona na kościół pod wezwaniem Matki Boskiej i Męczenników.
22	Łuk triumfalny Augusta	W pobliżu Panteonu znajdowały się dwa łuki, które mógł mieć na myśli Grzegorz. Pierwszy z nich, zdobiony w reliefy o tematyce egipskiej, znany był jako łuk Kamillusa. Drugi – Arcus Pietatis – znajdował się bliżej Panteonu i to raczej o nim pisał Grzegorz. Wśród zamieszczonych na łuku scen znajdował się prawdopodobnie obraz, na którym podbite ludy prosiły cesarza o łaskę.
24	Łuk triumfalny Pompejusza	Nieznany. Żadne starożytne źródła nie wspominają o łuku wystawionym dla Pompejusza po zwycięstwie nad Mitrydatesem, ponadto do czasów Augusta nie było zwyczaju honorowania wodzów w ten sposób. Grzegorz nie podał lokalizacji oglądanego łuku, co zupełnie uniemożliwia identyfikację.
25	Kolumna triumfalna Fabrycjusza	Nie ma żadnych informacji na temat wzniesienia takiej kolumny dla Fabrycjusza, Grzegorz oglądał zapewne jakiś inny zabytek, który nieprawidłowo zidentyfikował. Spośród trzech zachowanych w Rzymie kolumn triumfalnych można brać pod uwagę dwie: kolumnę Trajana oraz wzorowaną na niej kolumnę Marka Aureliusza, ponieważ obie pokryte są reliefami. Najprawdopodobniej widział tę ostatnią. Została ona wzniesiona pod koniec II wieku dla uczczenia zwycięstw nad Markomanami, Kwadami i Sarmatami.

26	Łuk triumfalny Scypiona	Liwiusz przekazał informacje na temat łuku wzniesionego przez Scypiona na Kapitolu (<i>Ab urbe condita</i> XXXVII, 3, 7). Istnieje przypuszczenie, że Grzegorz miał na myśli stojący obok Koloseum łuk Konstantyna Wielkiego, który zbudowany został w 312 roku dla upamiętnienia zwycięstwa nad Maksencjuszem po słynnej bitwie przy moście Mulwijskim.
27	Piramida Romulusa Kościół św. Piotra	Piramida stojąca między Mauzoleum Hadriana (Zamkiem św. Anioła) a Wzgórzem Watykańskim, zwana w średniowieczu Meta Romuli, dziś już nie istnieje. Stał w miejscu dzisiejszej Bazyliki św. Piotra w Watykanie. Pierwszą bazylikę wznosił w tym miejscu Konstantyn Wielki dla upamiętnienia miejsca spoczynku św. Piotra.
28	Piramida Augusta	Prawdopodobnie piramida Gajusza Cestiusza Epulona, pretora w czasach Augusta, wzniesiona w 12 roku p.n.e. przy via Ostiensis. Jest jedną z największych i najlepiej zachowanych piramid w Rzymie, obecnie znajduje się przy Porta San Paolo.
29	Piramida (obelisk) Juliusza Cezara	Jest to jeden z egipskich obelisków przywiezionych do starożytnego Rzymu, który zachował się do naszych czasów. Sprowadził go cesarz Kaligula z Heliopolis w 37 roku i umieścił w cyrku Gajusza i Nerona (Circus Gai et Neronis) na Wzgórzach Watykańskich. Obecnie stoi on na placu św. Piotra w Watykanie.
30	Latarnia w Aleksandrii	Opis latarni morskiej na Faros pochodzi z dzieła <i>De septem miraculis mundi ab hominibus factis</i> (DSM 2).
31	Koloseum (Pałac Tytusa i Wespazjana) Rzeźba macyory z trzydziestoma młodymi	Grzegorz jako pierwszy określił Koloseum jako pałac cesarza Tytusa i Wespazjana. (Zob. również tab. s. 32). Nieznana. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że rzeźba taka lub płaskorzeźba stanowiła część dekoracji świątyni Wenus i Romy (Templum Veneris et Romae), której budowa na Forum Romanum zakończyła się w roku 141, choć sanktuarium poświęcone zostało już w 135 roku.
32	Spiżowy posąg wilczyca	Wilczyca kapitolinińska, symbol Rzymu, znajduje się obecnie w Pałacu Konserwatorów na Kapitolu. Powstanie tej etruskiej rzeźby datowano na V wiek p.n.e. Przewodzone są jednak dalsze badania, które mogą przesunąć datę jej wykonania nawet do okresu średniowiecza.

	Spizowy posąg barana	Nieznany. Wspomina o nim jedynie Grzegorz.
33	Spizowa tablica „zakazująca grzechu”	Badacze są zgodni, że opis Grzegorza odnosi się do jakiejś tablicy zawierającej starożytne formuły prawne. Wysuwają jednak różne propozycje identyfikacji. Jedna z nich wskazuje na spis praw w rodzaju „Prawa dwunastu tablic” (<i>Lex duodecim tabularum</i>) z V wieku p.n.e. lub prawa Numy Pompiliusza, legendarnego króla rzymskiego żyjącego na przełomie VIII/VII wieku p.n.e. Drugą możliwością wskazywaną przez badaczy jest <i>lex de imperio Vespasiani</i> z grudnia 69 roku, która obecnie znajduje się w Muzeum Kapitolińskim.

IV. UWAGI OD TŁUMACZKI

Podstawą niniejszego tłumaczenia jest edycja tekstu opracowana przez Huygensa i wydana w 1970 roku. Zostało ono wzbogacone o trzy dodatki. Dwa z nich stanowią przekłady: fragmenty utworu *Polychronicon* Ranulfa Higdena oraz *De septem miraculis mundi ab hominibus factis* Pseudo-Bedy. Mają one za zadanie przybliżyć czytelnikowi zależności między tymi trzema tekstami i dlatego też postanowiłam włączyć je do swojego przekładu i zamieścić na końcu opracowania ich tłumaczenia w postaci aneksów. Nieco inną funkcję pełnić ma dołączony wybór fragmentów z dzieła Andrzeja Wargockiego *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, który wydany został w 1610 roku. W tym wypadku interesujące są zwłaszcza różnice w opisie Wiecznego Miasta. Obraz Rzymu wyłaniający się z lektury utworu Wargockiego zdecydowanie odbiega od miasta opisanego przez Grzegorza, co nie dziwi, zważywszy na to, że autorów dzieli kilka stuleci. W obu utworach jednak można znaleźć opisy tych samych zabytków, choć odmiennie przedstawionych. Zamieszczone w trzecim aneksie fragmenty korespondują z tekstem Mistrza Grzegorza.

Przystępując do prac nad przekładem utworu Mistrza Grzegorza, przekonana byłam, że udostępnię polskiemu czytelnikowi nieznaną dotychczas łaciny ten niezwykle ciekawy tekst. Okazało się jednak, że nie mnie pierwszej przyświecała taka myśl. Udało mi się bowiem natrafić, niestety stosunkowo późno, na tłumaczenie *Narracio de mirabilibus urbis Romae* na język polski,



Rzym u schyłku średniowiecza,
drzeworyt w kronice Hartmanna Schedla (Norimbergae 1493)

które ukazało się jako jeden z artykułów w czasopiśmie „Meander” (43, 1988, s. 411–436), więc ponad dwadzieścia lat temu. Jego autor, Krzysztof Pawłowski, poprzedził swój przekład krótkim, bo trzypółstronicowym wstępem oraz komentarzem, w którym zamieścił informacje na temat niektórych postaci występujących w utworze Grzegorza oraz większości zabytków. Podstawą jego pracy były głównie opracowania Jamesa, Rushfortha oraz Osborne’a. Z oczywistych względów tłumacz nie mógł skorzystać z najnowszej pracy poświęconej utworowi Grzegorza autorstwa włoskiej badaczki Nardelli. Na szczególność jego opracowania z pewnością wpłynął też fakt, iż artykuły zamieszczone w czasopiśmie naukowych nie mogą przekroczyć pewnej objętości.

Mam nadzieję, że uda mi się uzupełnić tę lukę w dołączonym do przekładu wstępie oraz obszernym, chociaż nieco inaczej skonstruowanym komentarzu. Postanowiłam bowiem w osobnym miejscu (tabela s. 30–38) przedstawić stan zachowania zabytków opisanych przez Grzegorza, a komentarz ograniczyć tylko do informacji ważnych dla lepszego i pełniejszego zrozumienia samego tekstu. W wypadku szczególnie trudnych miejsc w tekście lub gdy mój przekład odbiega wyraźnie od oryginału, zamieściłam stosowne uwagi w przypisach.

BIBLIOGRAFIA

- Borchardt Paul, *The Sculpture in Front of Lateran as Described by Benjamin Tutela and Magister Gregorius*, „Journal of Roman Studies” 26 (1936), s. 68–70.
- Buddensieg Tilmann, *Gregory the Graet, the Destroyer of Pagan Idols. The History of a Medieval Legend Concerning the Decline of Ancient Art and Literature*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 28 (1965), s. 44–65.
- Coarelli Filippo, *Rome and Environs: An Archeological Guide*, przeł. J.J. Clauss, D.P. Harmon, Berkeley, Cal. 2007.
- Curtius Ernst R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. A. Boroński, Kraków 2005.
- Cytowska Maria, Szelest Hanna, *Literatura rzymska. Okres augustowski*, Warszawa 1990.
- , *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992.
- Graf Arturo, *Roma nella memoria e nelle immaginazioni del Medio Evo*, Turin 1881.
- Gregorovius Ferdinand A., *Storia della città di Roma nel medioevo*, 4t., Roma 1900–1901.
- , *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter*, 8t., Stuttgart 1859–1872.
- Grimal Pierre, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przeł. M. Bronarska i in., Wrocław 1990.
- Haskins Charles H., *The Renaissance of the Twelfth Century*, Cambridge 1927.
- Herschel Clemens, *The Water Supply of the City of Rome*, Boston 1899.
- Hildeberti Cennomanensis episcopi carmina minora, ed. A. Brian Scott, Leipzig 1969.
- Horacy (Q. Horatius Flaccus), *Opera*, ed. F. Klingner, Leipzig 1959.
- Iversen Erik, *Obelisks in Exile. The Obelisks of Rome*, Copenhagen 1968.
- James Montague R., *Magister Gregorius de Mirabilibus Urbis Romae*, „The English Historical Review” 32 (1917), s. 531–554.
- Kinney Dale, *The Horse, the King and the Cuckoo: Medieval Narrations of the Statue of Marcus Aurelius*, „World & Image” 18, 4 (2002).
- Liwiusz (Titus Livius), *Ab urbe condita*, ed. C.F. Walters, R.S. Conway, t. 2, Oxford 1919.
- MacDonald William L., *The Pantheon. Design, Meaning, and Progeny*, Cambridge, Mass. 1976.
- Magister Gregorius, *The Marvels of Rome*, transl. with an introd. and comment. by J. Osborne, Toronto 1987.
- , *Narratio de Mirabilibus urbis Romae*, ed. R.B.C. Huygens, Leiden 1970.
- Malmstrom Ronald E., *The Twelfth Century Church of S. Maria in Capitolio and the Capitoline Obelisk*, „Römisches Jahrbuch für Kunstgeschichte” 16 (1976), s. 1–16.

- Manitius Max, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, III, München 1931.
- Lukan (M. Annaeus Lucanus), *Belli civilis libri decem*, ed. A.E. Housman, Oxford 1927.
- , *Wojna domowa*, przeł. i oprac. M. Brożek, Kraków 1994.
- Nardella Cristina, *Il fascino di Roma nel Medioevo. Le «Meraviglie di Roma» di maestro Gregorio*, Roma 2007.
- Osborne John, *Peter's Grain Heap: A Medioeval view of the „Meta Romuli”*, „Echos du Monde Classique. Classical Views” 30 (1986), s. 111–118.
- , *The Earliest Antiquarian Description of Caracalla's Sarapeum on the Quirinal Hill in Rome*, „Echos du Monde Classique. Classical Views” 27 (1983), s. 220–225.
- Owidiusz (P. Ovidius Naso), *The Art of Love and Other Poems*, ed. and transl. J.H. Mozley, 2nd ed. rev. G.P. Goold, Cambridge 1979.
- , *Metamorfozy*, t. 1, przeł. A. Kamińska, oprac. S. Stabryła, Wrocław 2004.
- , *Metamorphoses*, ed. W.S. Anderson, Leipzig 1977.
- , *Sztuka kochania*, przeł., wstępem i przyp. E. Skwara, Warszawa 2008.
- Parks George B., *The English Traveler to Italy*, vol. 1: *The Middle Ages (to 1525)*, Roma 1954.
- Pawłowski Krzysztof, *Mistrz Grzegorz i jego „Narracio de mirabilibus urbis Romae”*, „Meander” 43 (1988), s. 411–436.
- Platner Samuel B., Ashby Thomas, *A Topographical Dictionary of Ancient Rome*, London 1929.
- Pseudo-Beda, *De septem mirabilis mundi* [w:] *Magister Gregorius, Narracio de mirabilibus urbis Romae*, ed. R.B.C. Huygens, Leiden 1970.
- Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, ed. R. Benson, G. Constable, Oxford 1982.
- Richardson Lawrence, Jr., *A New Topographical Dictionary of Ancient Rome*, Baltimore, Mar. 1992.
- Rushforth Gordon McN., *Magister Gregorius de Mirabilibus Urbis Romae: A New Description of Rome in the Twelfth Century*, „The Journal of Roman Studies” 9 (1919), s. 14–58.
- Russell Josiah C., *Dictionary of Writers of Thirteenth Century England*, London 1936.
- Schneider Fedor, *Rom und Romgedanke im Mittelalter. Die geistigen Grundlagen der Renaissance*, München 1926.
- Serwiusz (Servius Maurus Honoratus), *In Vergilii Aeneidos libros commentarii*, rec. G. Thilo, H. Hagen, 3t., Lipsiae 1922–1927.
- Sorek Susan, *The Emperor's Needles. Egyptian Obelisks and Rome*, Bristol 2010.
- Swetoniusz (C. Suetonius Tranquillus), *Opera*, t. 1, ed. M. Ihm, Leipzig 1908.
- Wergiliusz (P. Vergilius Maro), *Bukoliki*, przeł. K. Koźmian, z rękopisu wyd. J. Wójcicki, Warszawa 1998.
- , *Eneida*, przeł. T. Kuryłowski, oprac. S. Stabryła, Wrocław 2004.
- , *Opera*, ed. R.A.B. Mynors, Oxford 1972.
- Zabłocki Stefan, *Literatura nowołacińska. Średniowiecze – renesans – barok*, Warszawa 2010.

SKRÓTY

DSM – *De septem miraculis mundi ab hominibus factis*

Eutrop. *Brev.* – Eutropius *Breviarium ab urbe condita*

H. de L., C. – Hildebert de Lavardin *Carmina*

Hor. C. – Horatius *Carmina*

Hor. *Serm.* – Horatius *Sermones*

Lucan. – Lucanus *Belli civilis libri X*

MG – Magister Gregorius *Narracio de mirabilibus urbis Romae* (Mistrz Grzegorz
Cudowności miasta Rzymu)

Ovid. *Met.* – Ovidius *Metamorphoseon libri*

Verg. *Aen.* – Vergilius *Aeneis*

Verg. *Buc.* – Vergilius *Bucolicae*

Mistrz Grzegorz

CUDOWNOŚCI
MIASTA RZYMU

Zaczyna się prolog Mistrza Grzegorza o cudownościach, które niegdyś były w Rzymie lub są do tej pory, a których ślady pozostają w pamięci do dziś.

Na wielką prośbę moich towarzyszy, a zwłaszcza Mistrza Marcina i Pana Tomasza¹ oraz wielu innych nader bliskich mi osób, zmuszony zostałem opisać szczególnie godne podziwu rzeczy, które zobaczyłem w Rzymie. Lękam się zresztą przerywać wasze święte studia i radości płynące z Bożej lektury mało składną relacją i wstydzę się urazić nieokrzesaną mową uszy wybitnych doktorów, nawykłe do uczonych rozpraw. Któż bowiem mógłby sobie wyobrazić zaproszenie biesiadników przyzwyczajonych do wybornych dań na skromną wiejską ucztę? To jest właśnie powód, dla którego, z wahaniem przykładam dłoń do obiecanego dzieła, ponieważ ilekroć baczę na niedostatki mego nieskładnego stylu, często, gdy już mam chwycić za pióro, odwodzę myśl od zamierzonego zadania. Lecz wreszcie życzenie towarzyszy zwyciężyło moją nieśmiałość i by nie złamać danego przyrzeczenia, wzięwszy pióro do ręki niewprawnej i zbyt mało doświadczonej, dzieło obiecane, jak najlepiej mogłem, w ten sposób wykonałem.

Kończy się prolog.

Zaczyna się opowiadanie o cudownościach miasta Rzymu, które zostały zbudowane czy to dzięki sztuce magicznej, czy też dzięki ludzkiemu trudowi.

1. Za nadzwyczaj godną podziwu uważam przede wszystkim panoramę² całego miasta. Jest tam taka obfitość wież, tyle pałaców, że żaden z ludzi nie zdołał ich policzyć. Gdy po raz pierwszy zobaczyłem miasto z pewnej odległości, ze zbocza góry³, przysły mi do oszołomionego umysłu słowa Cezara⁴, które niegdyś po zwyciężeniu Galów⁵, gdy przekraczał Alpy, wypowiedział, patrząc z wielkim podziwem na

mury Rzymu:

I ciebie, bogów siedzibo, bez Marsa⁶ przymusu
Opuścili ci ludzie? O jakież zatem miasto się będzie
Bój toczyć? Bogów to łaska...⁸

A niewiele dalej: *Rzesze tchórzy opuściły miasto, zdolne pomieścić tłumy ludzi wszelkiej narodowości, gdyby zechcieli przybyć⁹, i wzywając Romę¹⁰, na-*

zwał ją *obrazem najwyższego bóstwa*¹¹. Długo podziwiając niepojęty urok tego miasta, w duchu podziękowałem Bogu, który wielki na całej ziemi, właśnie tam wzbogacił o nieocenione piękno dzieła ludzkich rąk. I choćby nawet cały Rzym runął, jednak nic, co pozostało nietknięte, nie może się z nim równać; i stąd pewien człowiek¹² powiedział tak:

Nie ma, Rzymie, nic tobie równego, choć niemal cały jesteś ruiną:
Znękany potrafiśz uczyć, cóż byś mógł nietknięty?¹³

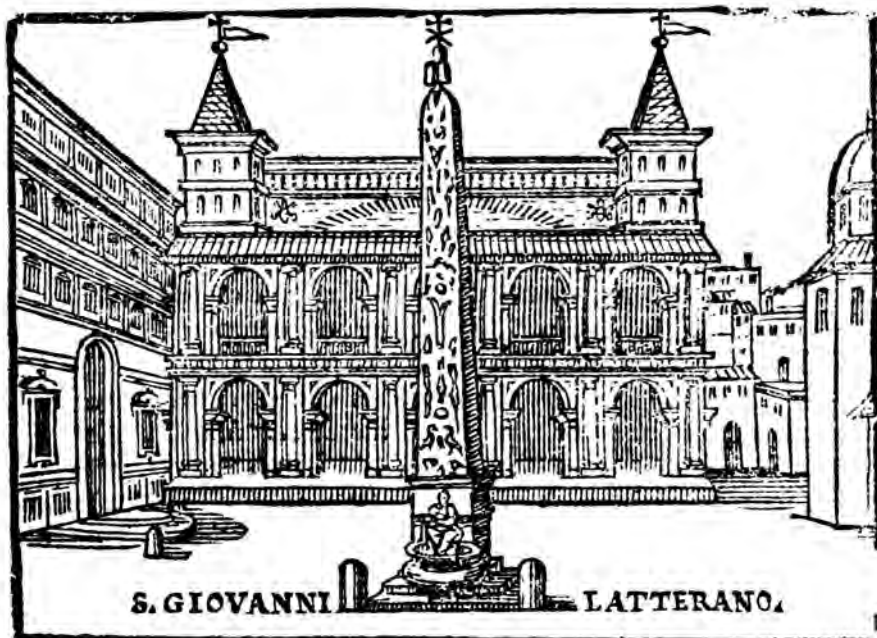
Jego upadek, jak sądzę, wyraźnie dowodzi, że wszystkie rzeczy doczesne wkrótce zginą, zwłaszcza gdy Rzym, centrum całego doczesnego świata, tak bardzo podupada i niszczeje.

2. Miasto to ma czternaście bram¹⁴, o takich nazwach: Porta Aurea, Porta Latina, Porta Sacra, Porta Salaria, Porta Marcia, Porta Livia, Porta Collatina, Porta Flaminea, Porta Numantia, Porta Appia, Porta Tiburtina, Porta Aquileia, która teraz nazywa się Porta sancti Laurentii, Porta Asinaria.

3. Najpierw omówię spiżowe posągi tego miasta.

O *pierwszym spiżowym posągu*. Pierwszym spiżowym posągiem jest byk¹⁵, wzorowany na tym, pod postacią którego Jowisz¹⁶ zwiódł Europę¹⁷ zgodnie z mitem¹⁸. Rzeźba ta, górująca nad umocnieniami zamku Krescencjusza¹⁹, odznacza się tak wielkim artyzmem wykonania, że patrzącym na nią wydaje się, że zaraz poruszy się i zaryczy.

4. O *drugim posągu*. Kolejny spiżowy posąg znajduje się przed pałacem²⁰ papieża. Jest to ogromny koń i jego jeździec²¹. Pielgrzymi nazywają go Teodorykiem²², lud rzymski Konstantynem²³, a kardynałowie i duchowni Kurii Rzymskiej Markiem²⁴ lub Kwintusem Kwiryнем²⁵. W dawnych czasach pomnik ten, wykonany z zadziwiającym kunsztem, stał na czterech spiżowych kolumnach przed ołtarzem Jowisza na Kapitolu²⁶, lecz św. Grzegorz²⁷ usunął konia i jeźdźca, a cztery wspomniane wyżej kolumny umieścił w Kościele św. Jana na Lateranie²⁸. Rzymianie postawili jednak jeźdźca z koniem przed pałacem papieża. Zarówno koń, jak i jeździec oraz kolumny były bogato złożone, lecz w wielu miejscach chciwość rzymska zeskrobała część złota, a część zniszczył upływ czasu. Jeździec siedzi z wyciągniętą prawą ręką, jakby przemawiał do ludu lub rozkazywał; lewą ręką ściąga wodze, jak gdyby kierował łeb konia w prawą stronę, chcąc odjechać w innym kierunku. Jeszcze



Bazylika laterańska, drzeworyt w: G. Lupardi, *Mirabilia urbis Romae...*, Romae 1618

ptaszek, którego zwą kukułką, siedzi między uszami konia, a pewien karzeł, przyciśnięty końskim kopytem, wyraża zadziwiający obraz konania i śmierci. Tak jak różnorodne imiona los przypisał temu dziełu, tak i podaje się różnorodne przyczyny jego powstania. Odrzucę zupełnie czcze opowieści na ten temat innych pielgrzymów i Rzymian, a zanotuję takie pochodzenie tego dzieła, o jakim dowiedziałem się od starszych ludzi, kardynałów i najbardziej uczonych mężów.

Ci, którzy nazywają go Markiem, podają taką przyczynę powstania posągu. Król Mezji²⁹, o ciele karła, człowiek najbardziej ze wszystkich śmiertelników biegły w sztuce czarnoksięskiej i przesiąknięty nią do cna, kiedy podporządkował sobie sąsiednich królów, zaatakował królestwo Rzymian. Toczył z nimi liczne bitwy, w których łatwo zwyciężał. Dzięki sztuce magicznej zarówno siłę wrogów, jak i ostrza ich broni osłabił do tego stopnia,

że zupełnie stracili ducha walki, a broń zdolność rażenia. Przez to łatwo zyskawszy przewagę w każdym starciu, sprawił, że Rzymianie mogli polegać jedynie na warownym obozie. W końcu zamknął ich w zwartym oblężeniu, tak że otoczeni Rzymianie nie mogli sprowadzić żadnych posiłków. Jednakże ów wspomniany mag każdego dnia przed wschodem słońca wychodził sam poza obóz i, podczas gdy od strony obozu dawał się słyszeć krzyk ptaka podobny do wołania, w pojedynkę odprawiał na polu magiczne obrzędy. Tam za pomocą jakichś sekretnych zaklęć i gestów o wielkiej mocy sprawiał, że Rzymianie nie mogli wzbudzić w sobie żadnej woli walki, która pozwoliłaby go zwyciężyć. Kiedy Rzymianie się o tym dowiedzieli i obserwując jego nawyki zrozumieli, że regularnie w ten sposób opuszcza obóz, udali się do pewnego niezwykle dzielnego żołnierza imieniem Marek. Obiecali mu najwyższe zaszczyty, jeśliby zechciał przeciwstawić się niebezpieczeństwu, aby wyzwolić miasto z oblężenia. Za uwolnienie miasta zaoferowali mu władzę i przyrzekli wieczny pomnik. Kiedy z chęcią wyraził zgodę na ich propozycję, natychmiast po zawarciu przymierza przebili nocą mur i przedmurze z tej strony, z której wyżej wymieniony król zwykł wychodzić, a którędy wspomniany żołnierz mógłby przejść ze swym koniem. W końcu wyjawili mu swój plan. Wyszedłszy nocą, miał nie atakować zbrojnie króla Mezji opuszczającego obóz, gdyż w ten sposób i tak nie mógł go ranić, lecz miał chwyconego za rękę wciągnąć do wewnątrz murów. Całkowicie zdał się na ich plan i w środku nocy wyszedł przez mur. Kiedy czujnie wyglądał świtu, kukułka, jak zwykle, rozpoczęła śpiew, naturalnie na znak wschodu słońca. Ostrzeżony tym jeździec wsiadł na konia i wtedy zobaczył króla, który dopiero co rozpoczął odprawiać zwodnicze magiczne rytuały. Zaszarżował z ogromnym pędem i niespodziewanie wciągnął do wewnątrz murów złapanego za rękę maga. Tego na oczach ludu pełnego lęku, aby jeniec nie uwolnił się dzięki sztuce magicznej, gdyby miał czas wypowiedzieć zaklęcia, stratował pod kopytami swojego konia: nikt bowiem nie mógł go zranić za pomocą żadnej broni. Następnie otworzywszy bramy, zaatakowali wzburzone śmiercią króla i rozproszone w ucieczce wojsko. W bitwie tej pochwycono i zabito ogromną liczbę ludzi. Żadne łupy tak bardzo nie wzbogaciły skarbca Rzymian. Żołnierzowi, w dowód wdzięczności za dobrodziejstwo, postawiono uprzednio wspomniany pomnik. Dodano do niego konia, ponieważ pomógł biegnąc galopem, oraz ptaka, ponieważ stał się zwiastunem dnia. Karła zaś, ponieważ zginął stratowany, umieszczono pod kopytami konia.

5. *Inne przyczyny powstania tego posągu*. Ci natomiast, którzy nazywają go Kwintusem Kwirynem³⁰, taki powód przekazują. W czasie gdy Kwintus Kwirynus rządził republiką, w pałacu Salustiusza³¹ ziemia rozstąpiła się, tworząc wielką rozpadlinę, skąd dobywał się ogień siarkowy i zepsute powietrze. Z nich wzięła początek przeokrutna zaraza, która zabiła wielką liczbę Rzymian. Kiedy epidemia codziennie wzrastała i zbierała coraz większą liczbę ofiar, Rzymianie, po zasięgnięciu rady Feba³², zrozumieli, że pomór nigdy nie ustąpi, chyba że jakiś mieszkaniec miasta, przedkładając ocalenie republiki nad własne dobro, z własnej woli rzuci się do wspomnianej uprzednio rozpadliny. Tak więc błagali pewnego obywatela rzymskiego ze szlachtetnego rodu, lecz z powodu wieku i niedołęstwa wiodącego życie bezużyteczne dla siebie i miasta, aby poświęcił siebie w ofierze dla ocalenia całego Rzymu. W zamian zaproponowali, że uczynią go bogatym i przyjmą w poczet możnych całe jego potomstwo. Ten w żaden sposób się na to nie zgodził i odrzekł, że na nic mu się nie przyda uznanie potomnych, gdyby miał żywy wstąpić do krainy piekielnej. W końcu więc, ponieważ w całym mieście nie znaleźli absolutnie nikogo, kto chciałby, pod jakimkolwiek warunkiem, złożyć tego rodzaju ofiarę, Kwintus Kwirynus na zgromadzeniu całego miasta przemówił w ten sposób: „Często w sytuacjach wyjątkowego zagrożenia w czasie wojen wychodziłem w obronie republiki śmierci naprzeciw. Teraz zaś, gdy nie znajduje się nikt, kto przedkłada ocalenie swego ludu nad swoje własne dobro, ja jako władca świata i pan tego miasta jestem gotów dla ocalenia obywateli żywy przejść przez bramy Tartaru. Pragnę, aby to, co obiecano tchórzom, zostało w całości zachowane dla mojej żony, dzieci i wszystkich moich potomków. Ochoczy i nieustraszony, jakby wybierał się na ucztę, wsiadł na konia w obecności wszystkich i jadąc z ogromną prędkością, rzucił się do wspomnianej wcześniej przepaści. I natychmiast wyleciał stamtąd jakiś ptak z rodzaju kukulek i wnet brzegi rozpadliny się zamknęły, a zaraza całkowicie ustąpiła. Rzymianie uwolnieni od tak wielkiego nieszczęścia wystawili mu wieczny pomnik w podzięce za to największe dobrodzieństwo. Dodali mu konia, ponieważ jadąc na nim, poświęcił się za wszystkich, między uszami konia umieścili ptaka, który wyleciał z jaskini, a karła, który sypiał z jego żoną, podłożyli pod końskie kopyta.

6. (=DSM 3) *O trzecim spiżowym posągu*³³. Trzecim posągiem jest Kolos³⁴, którego niektórzy uważają za wyobrażenie Słońca³⁵, inni zaś za wizerunek Romy³⁶. Budzi wielkie zdumienie, w jaki sposób można było odlać

i wznieść tak wielką masę. Dziwi też, jak posąg mógł stać. Jego długość wynosiła, jak znalazłem w zapiskach, sto dwadzieścia sześć stóp³⁷. Stał on na wyspie Heroda³⁸ nad Koloseum³⁹, wznosząc się piętnaście stóp powyżej najwyższych punktów miasta. W prawej ręce dzierżył kulę, a w lewej miecz: kula symbolizowała świat, a miecz dzielność wojenną. Rzymianie umieścili w lewej ręce miecz, a w prawej kulę, ponieważ mniej męstwa wymaga zdobycie niż zachowanie zdobytego. Jak powiedział pewien człowiek obeznany z filozofią⁴⁰:

O, bogowie! Tak skorzy dać wielkość! By strzec jej, nieskorzy!⁴¹

Powierzyli kulę mocniejszej stronie, a miecz słabszej, nie dla innej przyczyny niż ta, że wykazali mniej męstwa podbijając świat, niż utrzymując podbite ziemie. Ten spiżowy posąg, cały pozłocony cesarskim złotem, jaśniał w ciemnościach. A było w nim coś daleko bardziej niezwykłego niż we wszystkich innych, ponieważ nieprzerwanym i równomiernym ruchem obracał się wraz ze słońcem, z twarzą zawsze skierowaną w stronę słonecznego ciała; dlatego wielu wierzyło, że był to posąg Słońca⁴². Dopóki Rzym rozkwitał, kokolwiek, kto przybywał do miasta, czcił go na klęczkach, oczywiście oddając cześć Romie, ponieważ to jej wizerunek wielbił klęczący. Po zdewastowaniu i uszkodzeniu wszystkich posągów, które były w Rzymie, statuę tę zniszczył św. Grzegorz⁴³ w taki oto sposób. Kiedy nie mógł jej przewrócić ze względu na ogromny ciężar, i to mimo olbrzymiej siły i wytężonego wysiłku, rozkazał podłożyć pod nią wielki ogień i w ten sposób przywrócił ją do stanu pierwotnego chaosu i nieobrobionej materii. Jednak głowa i prawa dłoń⁴⁴ z kulą przetrwały tenże ogień i teraz przed pałacem papieża wzniesione na dwóch marmurowych kolumnach dostarczają wszystkim patrzącym niezwykłego widoku. Mimo ogromnego rozmiaru, jednak przejawia się w nich szczególnie talent twórcy. W doskonałym pięknie ludzkiej głowy lub dłoni nie ma niczego, czego by im w jakiegokolwiek mierze brakowało; sztuka odlewnicza w zadziwiający sposób naśladuje miękkość włosów w twardym spiżu. A gdyby ktoś, utkwivszy wzrok, dokładniej przyjrzał się głowie, odniósłby wrażenie, że zaraz się poruszy i przemówi. Żaden posąg, jak mówią, nie powstał w mieście z tak wielką dbałością czy też tak wielkim nakładem kosztów.

7. *O żartobliwym posągu Priapa*⁴⁵. Jest jeszcze inna spiżowa rzeźba, bardzo zabawna, którą nazywają Priapem⁴⁶. Ten schyliwszy głowę, jak gdyby miał wyciągnąć ze stopy nadepnięty cierń, przedstawia obraz człowieka znoszącego

ogromny ból. Jeśli podobnie opuścisz głowę i zajrzysz, chcąc przekonać się, co robi, zobaczysz zadziwiającej wielkości męskiego członka.

8. (=DSM 1) *O wielkiej grupie posągów*⁴⁷. Wśród wszystkich niezwykłych dzieł, które były niegdyś w Rzymie, na podziw zasługuje zwłaszcza bardzo liczna grupa rzeźb, która nosi nazwę „Ocalenie obywateli”⁴⁸. Dzięki sztuce magicznej zbiór poświęcono wszystkim narodom, które zostały podporządkowane rzymskiej władzy. Nie było bowiem żadnego ludu ani kraju podporządkowanego rzymskiemu zwierzchnictwu, którego posąg nie zostałby poświęcony w pewnej budowli. Znaczna część jej ścian jeszcze pozostała i widoczne są także przerażające, niedostępne podziemia. Niegdyś w budynku tym stały w rzędzie wyżej wspomniane posągi, a każdy miał napisane na piersi imię tego narodu, którego wizerunek przedstawiał. Każdy jeden nosił na szyi srebrny dzwonek, ponieważ srebro wydaje donośniejszy dźwięk niż każdy inny metal. Kapłani, którzy ich strzegli, czuwali stale za dnia i w nocy. I jeśli jakiś naród usiłował podnieść bunt przeciw państwu rzymskiemu, natychmiast odnośny posąg poruszał się, a dzwonek na jego szyi dźwięczał. Wtedy kapłani niezwłocznie zapisywali imię posągu i zanosili je zwierzchnikom. Powyżej budowli znajdował się żołnierz ze spizy wraz z koniem, obracający się zawsze zgodnie z ruchem statuy. Kierował on włócznie w kierunku tego narodu, którego posąg się poruszał. Ostrzeżeni za pomocą tak niepodważalnego dowodu władcy rzymscy bez zwłoki wysyłali wojsko, by stłumiło bunt danego ludu. Bardzo często Rzymianie ubiegłszy wrogów, zanim ci zdążyli przygotować broń i tabory, ujarzmiali ich łatwo i bez rozlewu krwi. Mówi się, że w tym właśnie budynku płonął niedający się ugasić ogień. Twórca tego godnego podziwu dzieła zapytany, jak długo będzie istniało, odrzekł, że będzie trwać, dopóki dziewica nie urodzi. Mówią zaś, że wyżej wspomniany żołnierz wraz z budynkiem zamienił się w ogromne rumowisko tej samej nocy, gdy Chrystus narodził się z dziewicy, a tamto zwodnicze, magiczne światło zostało słusznie zgaszone, skoro prawdziwe i wieczne światło zaczęło się rodzić. Można wierzyć, że i niegodziwy wróg stracił moc zwodzenia ludzi, gdy Bóg zaczął być człowiekiem.

9. (=DSM 4) *O żelaznym posągu Bellerofonta*⁴⁹. Był także w Rzymie niezwykły cud, żelazny posąg Bellerofonta⁵⁰, zawieszony wraz z koniem w powietrzu, jednak nie przyczepiony od góry żadnym łańcuchem ani nie podtrzymywany od spodu żadną podporą. Otóż dookoła w łukach sklepienia zostały umieszczone kamienie magnetyczne i dzięki równomiernemu

przyciąganiu posąg był podtrzymywany z różnych stron i w ten sposób postawał w równowadze. Jego szacunkowy ciężar wynosił około piętnastu tysięcy funtów⁵¹ żelaza.

10. (=DSM 6) *O łaźni Apollina o przydomku Bianeus*⁵². Godna niezwykłego podziwu jest także łaźnia Apollina o przydomku Bianeus⁵³, która do tej pory znajduje się w Rzymie. Łażnię tę skonstruował Apollo, z zadziwiającym zjawstwem wykorzystując zmieszaną w spizowej kadzi siarkę, czarną sól oraz osad ze sfermentowanych winogron⁵⁴. Sprawił, że wody w wybudowanych termach były podgrzewane przez wieczny ogień, który rozpałił za pomocą jednej poświęconej świecy. Łażnię tę sam widziałem, a nawet umyłem w niej ręce i chociaż uiściłem opłatę za kąpiel, odszedłem z powodu smrodu siarki.

11. (=DSM 5) *O teatrze w Heraklei*⁵⁵. Nie przyniesie ujmę opowiedzieć wśród osobliwości o niezwykłym teatrze z marmurowej skały w Heraklei⁵⁶. Został on wykuty w taki sposób, że wszystkie pomieszczenia, cały krąg siedzeń, wyjścia i grotty zostały wykute z jednego litego kamienia. Cała budowla opiera się na sześciu kratkach⁵⁷ wykutych z tej samej skały. Nikt tu nie może mówić do siebie lub rozmawiać z kimś innym na tyle dyskretnie, aby nie usłyszeli wszyscy, którzy znajdują się w obrębie teatru⁵⁸. Dotąd mówiliśmy o tym, co jest wyjątkowo godne podziwu.

12. Teraz zaś dodam nieco o posągach marmurowych, które niemal wszystkie zostały albo zniszczone, albo oszpecone przez św. Grzegorza⁵⁹. Jako pierwszy omówię ten spośród nich, który wyróżnia się ze względu na szczególne piękno.

Posąg⁶⁰ ten, zadedykowany przez Rzymian Wenerze⁶¹, przedstawiał ją w takim kształcie, w jakim zgodnie z mitem pokazała się naga Parysowi⁶² oraz Junonie⁶³ i Palladzie⁶⁴ na nierozważnym sądzie⁶⁵. Tej przyglądając się, lekkomyślny sędzia rzekł:

Z naszego wyroku obydwie zwycięża Wenus⁶⁶.

Ten posąg z marmuru paryjskiego⁶⁷ wykonany został z tak zdumiewającym i niewypowiedzianym artyzmem, że stworzona postać bardziej sprawiała wrażenie żywej istoty niż statuy. Wyglądała na zawstydzoną swoją nagością, z twarzą oblaną rumieńcem. Patrzącym wydawało się, że krew płynie w jej śnieżnobiałym obliczu. Tę musiałem zobaczyć ponownie i to po trzykroć,

czy to z powodu jej cudownego wyglądu, czy też powodowany nie wiem jakim magicznym impulsem, chociaż była oddalona od mojej gospody o dwa stadiony. Niedaleko stąd znajdują się konie wykonane z marmuru⁶⁸, które wyróżniają się wielkością i kunsztowną kompozycją. Były one, jak wieść niesie, symbolami dawnych arytmetyków⁶⁹. Konie zostały im przypisane, ponieważ mieli bystre umysły.

13. W ich pobliżu leżą w dwóch niszach dwa posągi starców⁷⁰ z marmuru, z których każdy ma czterdzieści stóp⁷¹ długości. Jeden z nich uważa się za podobiznę Salomona⁷², a drugi za wizerunek Ojca Libera⁷³. Ten, którego zwą Bakchusem⁷⁴, trzyma w ręku gałązkę winorośli, natomiast ten nazywany Salomonem dzierży w ręku berło.

14. *O pałacu Kornutów*⁷⁵. Nieopodal jest pałac Kornutów⁷⁶, obszerna i niezwykle wysoka budowla, w której znajdują się liczne posągi, a wszystkie z rogami. Mówi się, że pewien z nich, o wiele większy od pozostałych, to Jowisz Arenosus⁷⁷. Inni natomiast, których uważam za bardziej wiarygodnych, twierdzą, że była pewna rodzina Kornutów, która zbudowała ten pałac. Ci wielcy i znani w mieście mężowie, ponieważ byli wyniośli względem rodaków i bezwzględni względem wrogów, zostali przez swoich współobywateli nazwani Kornutami.

15. *O pałacu Dioklecjana*⁷⁸. Omawiając *dzieła miasta*⁷⁹, nie mogę pominąć milczeniem pałacu Dioklecjana⁸⁰. Nie jestem w stanie wyrazić słowami ogromu tej budowli oraz jej niezwykle kunsztownej i godnej największego podziwu architektury. Jest on tak wielki, że nie zdołałem go zwiedzić w całości, mimo że poświęciłem na to większą część dnia. Znalazłem tam kolumny tak wysokie, że nikt nie potrafi dorzucić kamieniem aż do kapitelu. Każdą z nich, jak dowiedziałem się od kardynałów, stu mężczyzn z trudem mogło wyciąć, wypolerować i wykończyć w przeciągu roku. Nie zamierzam mówić dalej, ponieważ jeśli powiem prawdę, będzie się wydawało, że jej przeczę.

16. *O świątyni Pallady*⁸¹. Także świątynia Pallady⁸² była niegdyś wyróżniającą się budowlą, lecz została zniszczona z wielkim wysiłkiem przez chrześcijan i podupadła ze starości. I choć nie mogła zostać zburzona w całości, to część, która pozostała, stanowi teraz magazyn kardynałów⁸³. Znajduje się tam wielki stos połamanych rzeźb, jak również posąg uzbrojonej Pallady, dotąd wystający ponad najwyższe sklepienie. Chociaż okaleczona i bez głowy,

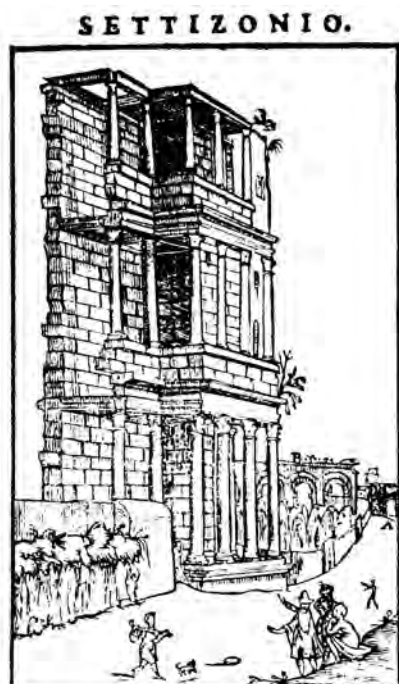
dostarcza patrzącym nadzwyczajnego widoku. Dawni Rzymianie darzyli tę rzeźbę wielkim poważaniem. Do niej przyprowadzano chrześcijan i każdy, kto ukłęknąwszy, nie oddał Palladzie czci, kończył życie wśród rozmaitych męczarni. Do tej rzeźby lub posągu przyprowadzono Hipolita⁸⁴ z rodziną, a ponieważ nim wzgardził, rozerwany przez konie przyjął palmę męczeństwa.

17. Nie mogę pominąć pałacu boskiego Augusta⁸⁵. Ta niezwykle obszerna budowla wyróżniała się stosownie do wielkości swego twórcy. Pałac ten, w całości z marmuru, dostarczył ogromną ilość budulca do wzniesienia kościołów, które są w Rzymie. A ponieważ niewiele z niego pozostało, więc niech wystarczy, że niewiele powiem. Zachował się tylko mały kawałek tronu, na którym znalazłem napis: PAŁAC NAJŁAGODNIEJSZEGO BOSKIEGO AUGUSTA. Ten, chociaż władał miastem i całym światem, zawsze unikał nazywania władcą.

18. Obok tego pałacu jest pewien mur z wypalanej cegły, który bierze początek w najwyższych górach. Jego niezmiernej wielkości łuki podtrzymują akwedukt⁸⁶, dzięki któremu woda z górskich źródeł w ciągu jednego dnia dociera do miasta. Niegdyś, rozdzielona za pomocą spiżowych rur, docierała do wszystkich pałaców. Rzeka Tyber bowiem, która przepływa przez miasto, nadaje się dla koni, lecz uchodzi za nieprzydatną i szkodliwą dla ludzi, dlatego dawni Rzymianie sprawili, że z czterech stron miasta świeża woda płynęła przez sztuczne kanały. Dopóki kwitła republika, każdy, kto chciał, mógł z niej korzystać. Obok muru z akweduktem, który przechodzi przez Porta Asinaria⁸⁷, znajduje się łaźnia Apollina o przydomku Bianeus⁸⁸, w której niegdyś raz zapalony od jednej poświęconej świecy ogień stale, jak już wspomniałem wcześniej, podgrzewał wodę.

19. Niedaleko tej łaźni jest Domus Akwilea i Domus Frontoniana⁸⁹. Lecz komuż udało się opisać słowami wszystkie pałace miasta Rzymu, skoro nikomu, jak sądzę, nie udało się wszystkich zobaczyć? Dlatego pominę teraz pałac Tyberiusza⁹⁰, budowlę zaiste zadziwiającą i niezmiernie wielką, a także pałac Nerona⁹¹ i godną podziwu siedzibę boskiego Nerwy⁹². Nie wspomnę o pałacu Oktawiana⁹³. Przemilczę również budowlę o nazwie Siedem Tronów⁹⁴, niezwykle wysoką i wykonaną z zadziwiającym artyzmem. To o niej, jak twierdzą, mówił Owidiusz⁹⁵:

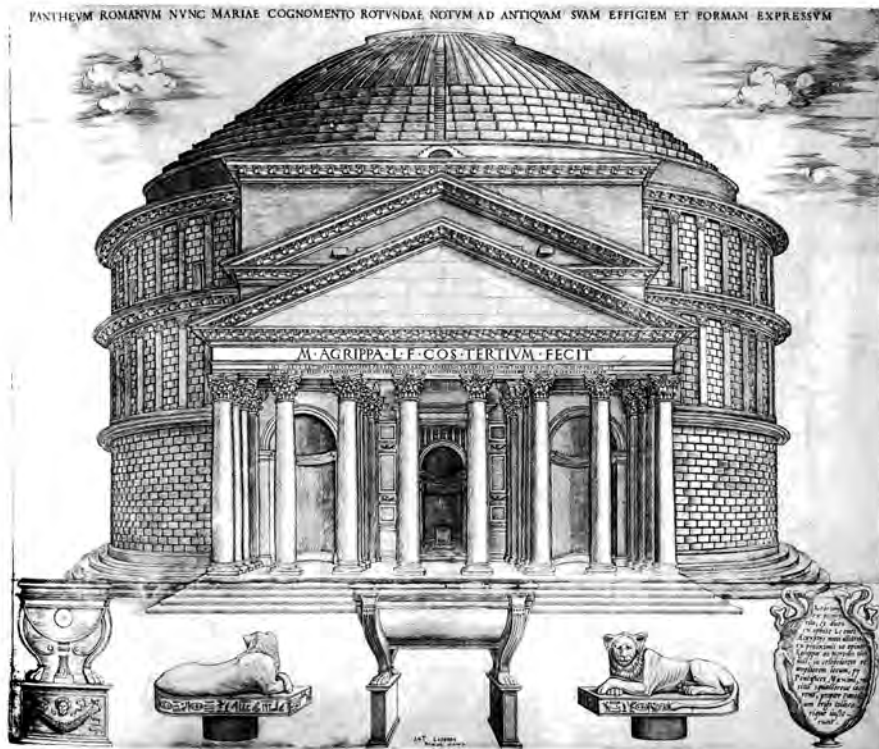
Na wyniosłych kolumnach wznosił się pałac Słońca⁹⁶, połyskujący złotem, siejący ognie blach miedzianych⁹⁷.



Ruiny Septizonium, budowli, którą Grzegorz nazywa „Siedem Tronów”,
drzeworyt w: B. Gamucci, *Le antichità della Città di Roma*, Venezia 1569

20. *O pałacu sześćdziesięciu imperatorów*⁹⁸. Któż mógłby opisać pałac sześćdziesięciu imperatorów? I chociaż w większej części runął, mówi się, że wszyscy Rzymianie żyjący w obecnych czasach nie zdołaliby rozebrać tego, co dotąd z niego pozostało.

21. *O Panteonie*⁹⁹. Panteon pomnę krótką wzmianką. Był on niegdyś świątynią wszystkich bogów, a raczej demonów. Budowla ta stanowi teraz kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Z powodu antonomazji nazywany jest także Św. Maria Rotunda¹⁰⁰, co odnosi się do jego pierwszej i bardzo ważnej części, chociaż jest kościołem poświęconym wszystkim świętym. Ma on przestronny portyk, podtrzymywany przez liczne marmurowe kolumny zadziwiającej wielkości. Przed nim znajdują się misy i inne godne podziwu



Panteon – anonimowy drzeworyt z roku 1549

naczynia z porfiru¹⁰¹ oraz lwy i pozostałe posągi z tego samego kamienia, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Osobiście zmierzyłem szerokość tej budowli, wynosi ona 296 stóp¹⁰². Niegdyś cały jego dach był pozłoceny, lecz nieposkromiona żądza posiadania i *przekłety głód złota*¹⁰³ ludu rzymskiego zdrapały złoto i zeszpeciły świątynię ich bogów. Naród ten z powodu nienasyconej chciwości, ponieważ był i jest spragniony złota, nie powstrzymywał i nie powstrzymuje ręki od żadnej zbrodni.

22. *O łuku triumfalnym Augusta*¹⁰⁴. W pobliżu tej świątyni jest łuk triumfalny Cezara Augusta, na którym znalazłem napisany ten epigram: LUD RZYMSKI WZNIÓŚŁ TEN POMNIK ZA POWRÓT PODBITEGO ŚWIATA POD RZYMSKIE PANOWANIE ORAZ ZA PRZYWRÓCENIE REPUBLIKI PRZEZ AUGUSTA. Miał on w oczywisty sposób stanowić dla potomności wieczną pamiątkę tak wielkiego zwycięstwa i triumfu. Sam łuk jest marmurowy i wieloraki. Na daleko wysuniętych kamiennych podstawach umieszczono posągi tych, którzy byli dowódcami wojskowymi, zginęli w zacieklej walce czy też dokonali przeciw wrogom jakiegoś godnego pamięci czynu. Wśród nich wyróżnia się posąg Augusta, większy od pozostałych, wyrzeźbiony z zadziwiającym kunsztem. Każdy może rozpoznać władcę na płaskorzeźbach – i gdy triumfuje, i gdy pokonuje wrogów; ponadto na wspomnianym wcześniej łuku z każdej strony wyrzeźbiono wojsko, z każdej przekłęte wojny¹⁰⁵. A gdy uważniej się przyjrzyysz, odniesiesz wrażenie, że oglądasz prawdziwe bitwy. Tam przedstawiona została z zadziwiającą precyzją bitwa pod Akcjum¹⁰⁶, w której Cezar¹⁰⁷ odniósłszy znacznie większe zwycięstwo, niż się spodziewał, ściga Kleopatrze¹⁰⁸ uciekającą na dwurzędowcu; dalej Kleopatra prowadzona jako jeniec; a następnie, jak przyłożywszy żmije do swych piersi, dumna kobieta¹⁰⁹, wyrzeźbiona w paryjskim marmurze¹¹⁰, blednie¹¹¹ w godzinie śmierci. Dzięki tej wojnie Cezar August uzyskał najwyższe zaszczyty, a triumf odbywał w ten sposób: cztery białe konie prowadzone przez czterech najznamienitszych z Rzymian ciągnęły złoty wóz, na którym siedział odziany w togę wyszywaną złotem i klejnotami. Przed nim, w nad wyraz uroczystym pochodzie, w długiej uporządkowanej kolumnie, prowadzono pojmanych królów, wodzów i przywódców ze związanymi z tyłu rękami oraz niezliczoną rzeszę innych. O jego wojnach i śmiałych czynach w języku każdego z narodów zamieszkujących Rzym skomponowano opowieści, a lud nie przestawał czytać i śpiewać ich w czasie triumfu. Ponadto przedstawiono na tablicach jego zwycięstwo, aby ci, którzy nie mogli posłuchać o jego chwale, mogli ją zobaczyć. Wśród odświętnych śpiewów i w atmosferze niewypowiedzianej radości poprowadzono go aż do Skąły Tarpejskiej¹¹² na Kapitolu¹¹³, gdzie broń, zarówno tę, której używał w czasie wojny, jak i tę, którą własnoręcznie odebrał wrogowi, osobiście ofiarował i zawiesił w kopule świątyni na znak tak wielkiego zwycięstwa. Tam również otrzymał od senatu i ludu rzymskiego ostatnią prowincję¹¹⁴, aby wiadomość o triumfie i chwale tak wielkiego zwycięstwa zajaśniała w całym świecie. Płaskorzeźby umieszczone na wspomnianym łuku przedstawiają w każdym szczególe wydarzenia, które zawarłem w obecnej relacji.

23. Widziałem również wiele innych łuków triumfalnych, jednak wykonanych i wyrzeźbionych w bardzo podobny sposób. Z tego względu można uznać, że opis tamtego łuku triumfalnego oddaje charakter pozostałych. Każdy jeden, wyrzeźbiony z zadziwiającym kunsztem, przypomina współcześnie żyjącym ludziom wojny i wybitne czyny zwycięzcy jako znak niezmiernych chwały poprzedników.

24. *O łuku Pompejusza*¹¹⁵. Jest także godny podziwu łuk triumfalny Pompejusza Wielkiego¹¹⁶. Otrzymał go za zwycięstwo odniesione nad Mitrydatesem¹¹⁷ i jego synem Farnakesem¹¹⁸. Stawiali oni opór Rzymianom przez czterdzieści lat. W końcu, już jako piraci, pokonali wysłanego przeciw nim Sullę¹¹⁹ i zmusili go do ucieczki. Wysłany do nich potem Pompejusz, korzystając ze sprzyjających okoliczności, wbrew najśmielszym oczekiwaniom Rzymian, przed upływem miesiąca definitywnie pokonał wspomnianego Mitrydatesa wraz z synem i wojskiem. Następnie, zanim powrócił do Rzymu, podbił wielką część Wschodu i uczynił z niej podatnika Rzymian. Zdobył tam niezmierną ilość złota i srebra¹²⁰, którą podczas triumfu Pompejusza niesiono w długiej procesji. Płaskorzeźby na jego łuku triumfalnym przedstawiają aż do dnia dzisiejszego te wydarzenia.

25. *O kolumnie triumfalnej Fabrycjusza*¹²¹. Widziałem ponadto kolumnę triumfalną Fabrycjusza¹²², którą wzniesli Rzymianie po pokonaniu Pyrrusa¹²³, króla Epiru. Jest to, jak sądzę, najwyższy obiekt w Rzymie. Kolumna ta jest okrągła i wydrążona na wzór komina. Są jeszcze cztery inne podobne do niej, które Rzymianie nazywają marmurowymi piszczakami. Te chociaż są bardzo grube, jednak ze względu na niezwykłą wysokość wydają się smukłe. Nie zdołałem się jeszcze dowiedzieć, na czyją cześć zostały wzniesione, lecz gdy z pomocą Bożą powrócę z tej podróży do **, mając więcej czasu wolnego, jeszcze raz przeprowadzę skrupulatne badania nad tym, co dotąd pozostaje niejasne i głęboko ukryte, i z chęcią podzielę się wynikami z przyjaciółmi. Teraz natomiast wracam do tego, co znane i do kolumny słynnego Fabrycjusza, który został pochwalony przez wrogię Pyrrusa w tym eulogium. Kiedy Fabrycjusz odesłał pewnego medyka Filipa związanego do Pyrrusa, ponieważ chciał sprzedać życie swojego władcy za złoto, Pyrrus odpowiedział posłom rzymskiego wodza: „To z pewnością jest ów Fabrycjusz, którego nie łatwiej zawrócić z drogi uczciwości, niż słońce z jego kursu”¹²⁴. I odesłał całe swoje złoto, za które zamierzał kupić Rzym, skoro nie mógł go zdobyć siłą. Stąd Lukan:

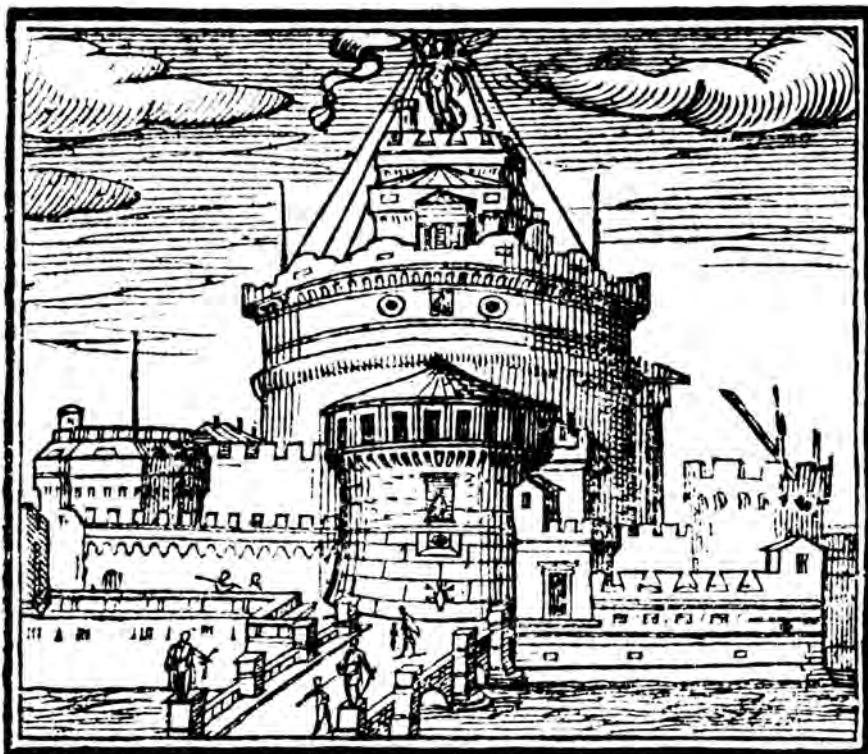
Za które cię Fabrycjusz królowi nie sprzedał¹²⁵.

Te wszystkie i wiele innych wybornych czynów Fabrycjusza wyrzeźbiono na uprzednio wspomnianej kolumnie.

26. *O łuku triumfalnym Scypiona*¹²⁶. Jest tam także łuk triumfalny Scypiona¹²⁷, który Rzymianie wzniesli dla niego w podzięce za zgładzenie Hannibala¹²⁸. Wódz ten, ponieważ walczył z Hannibalem w wyrównanej walce i pokonał najbardziej zatwardziałego wroga Rzymian, jako pierwszy dał im nadzieję na zwycięstwo. A miał Hannibal prywatnego demona, który radził mu zawrzeć pokój ze Scypionem. Z tego względu, po zawarciu trzydniowego rozejmu w celu pochowania zabitych, Hannibal odbył ze Scypionem prywatną rozmowę. Kiedy zaś mieli się spotkać czwartego dnia, dwa zadziwiająco wielkie psy podążyły za Hannibalem na miejsce rozmowy. Kiedy Scypion się o tym dowiedział, nie chciał przyjść na miejsce spotkania. Po wznowieniu działań wojennych toczono ciężkie walki po obu stronach i Hannibal został zmuszony do ucieczki do swojego obozu. Następnego dnia, zwyciężony w niezwykle zaciepłym boju, zbiegł do króla Lirkusa. Hannibal pokonany ponownie wraz z nim przez Scypiona, kiedy zobaczył, że nie może uciec, wypił truciznę, którą nosił w pierścieniu, i zmarł w czasie snu. Rzymianie uwolnieni w ten sposób od najbardziej zawziętego wroga, przeklinanego i znenawidzonego do dnia dzisiejszego, wzniesli ten łuk triumfalny największym nakładem kosztów. Wyrzeźbiono na nim wyżej opisane wydarzenia i wiele innych.

27. *O piramidach, to jest o grobowcach możnych*. Teraz zaś dorzucę nieco o piramidach. Piramidy są grobowcami możnych, niezwykle wielkimi i wysokimi, o ostro zakończonych wierzchołkach; przypominają z kształtu stożek¹²⁹. Spośród tych pierwsza, którą zobaczyłem, należy do Romulusa¹³⁰, a położona jest przed zamkiem Krescencjusza¹³¹ w pobliżu kościoła św. Piotra¹³². Pielgrzymi zmyślają, że był to niegdyś kopiec ziarna Piotra Apostoła, które zostało zamienione w tej samej wielkości kamienny pagórek, kiedy zostało zrabowane przez Nerona¹³³. Jest to całkowicie niedorzeczna opowieść, w które aż nadto opływają pielgrzymi. Każda piramida zawiera wewnątrz marmurowy sarkofag¹³⁴, rzeźbiony ze wszystkich stron, w którym chowano ciało zmarłego.

28. *O piramidzie Augusta*¹³⁵. Niedaleko Porta Latina¹³⁶ widziałem także piramidę Augusta¹³⁷ zbudowaną z kwadratowo ciosanych bloków skalnych



Zamek św. Anioła zwany przez Grzegorza zamkiem Krescencjusza,
drzeworyt w: *Le cose maravigliose dell'alma città di Roma*, Roma 1644

zespolonych żelazem, dzięki czemu aż dotąd żaden upływ czasu nie mógł oderwać nawet jednego kamienia.

29. W Rzymie jest wiele piramid, lecz spośród wszystkich największy podziw budzi piramida¹³⁸ Juliusza Cezara¹³⁹, która została zbudowana z litego kawałka porfiru. Najbardziej zadziwiające jest, w jaki sposób tak wielka kamienna bryła mogła być wykuta, wzniesiona i jak mogła stać. Jej wysokość wynosi, jak twierdzą, dwieście pięćdziesiąt stóp¹⁴⁰. Na wierzchołku umiesz-

czono kulę ze spizu, w której zostały złożone prochy i kości Juliusza Cezara. O niej to ktoś zadziwiony rzekł tak:

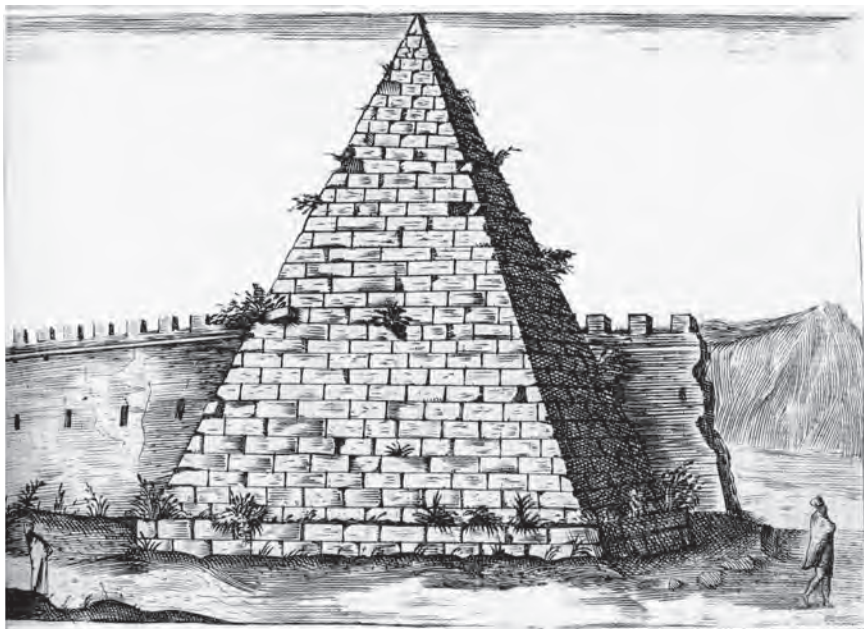
Jeśli kamień jest jeden, powiedz, dzięki jakiej sztuce powstała,
Jeśli jest wiele kamieni, powiedz, gdzie spoiny¹⁴¹.

Stała zaś w tym miejscu, jak mówią, w którym pewien człowiek wybiegł naprzeciw zmierzającego na zgromadzenie Juliusza, doręczając mu list ujawniający zdradzieckie plany zawiązanego przeciw niemu spisku. Gdzie między innymi utrzymywano, że on sam zginie w okrutny sposób, jeśli w tym dniu przybędzie na zgromadzenie albo na Kapitol¹⁴². Ten wziął list i tak powiedział doręczycielowi: „Teraz odbędę rozmowę z tym oto astrologiem, a wasz list zobaczę po zebraniu”. Przywołał do siebie astrologa, który przepowiedział, że Cezar umrze w Kalendy¹⁴³, i rzekł do niego: „Dziś są Kalendy i dotąd żyję!”. Astrolog odparł: „Zaiste są Kalendy, lecz jeszcze nie minęły i obym okazał się kłamcą!”. Cezar niezwłocznie stamtąd odszedł i wkroczył na Kapitol. I właśnie tam, na Kapitolu¹⁴⁴, ugodzony przez Brutusa¹⁴⁵ i Kasjusza¹⁴⁶ oraz ich zwolenników dwudziestoczekrotnie, zmarł¹⁴⁷. Mówi zaś Mariusz Swetoniusz¹⁴⁸, któremu bardziej wierzę, że został zgłodzony za pomocą rękojeści mieczy i dlatego nie miał żadnych ran. Mówi się, że z tego właśnie powodu został pochwycony i zaliczony w poczet bogów. Stąd Maro¹⁴⁹ na jego kamieniu nagrobnym rzekł tak:

Nienawykły podziwia blask lśniącego Olimpu¹⁵⁰.
Jam Dafnis, aż pod gwiazdy zna mnie las tutejszy,
Pięknego stada pasterz, sam jeszcze piękniejszy¹⁵¹.

Wyżej wspomniany list o spisku przeciw niemu znaleziono w jego lewej ręce. I tak Cezar, władca i pan świata, który po raz pierwszy ograniczył wolność i uzurpował sobie władzę, najpierw obrócony w popiół na małym stosie pogrzebowym, spoczywa w wyżej wspomnianej spizowej kuli. Tę piramidę pielgrzymi nazywają „Igłą świętego Piotra”¹⁵². Pod nią z wielkim trudem przeczolągają się, w miejscu gdzie na czterech spizowych lwach opiera się kamień, i kłamliwie twierdzą, że jest wolny od grzechów i uczynił prawdziwą pokutę ten, kto potrafił precyzyjnie się pod spodem.

30. (=DSM 2) *O aleksandryjskiej latarni*¹⁵³. Wielkim cudem jest także aleksandryjska latarnia morska. Zdumiewa, w jaki sposób została wzniesiona na morzu na czterech szklanych kratkach¹⁵⁴, a zwłaszcza, w jaki sposób tak wielkie kraty mogły zostać wykonane ze szkła, dostarczone nad morze i nie-



Piramida Gajusza Cestiusza błędnie nazwana przez Grzegorza piramidą Augusta,
 drzeworyt w: L. de Montjosieu, *Gallus Romae hospes*, Romae 1585

połamane oraz jak fundamenty z cementu, podtrzymywane przez kraty, mogą pozostać twarde pod wodą. Budzi także wielkie zdziwienie, w jaki sposób cement może przetrwać pod wodą i dlaczego kraty nie łamią się w morzu, a fundamenty nie ześlizgują się pod tak wielkim ciężarem cementu, co jest bardzo dziwne. Lecz Izydor¹⁵⁵ twierdzi, że pewna odmiana piasku ma taką naturę, że zmieszana z wodą, jeśli wystawi się ją na działanie słońca lub ognia, powraca do dawnej postaci piasku, jeśli zaś zanurzy się ją w wodzie, tężeje i kamienieje¹⁵⁶. Ale nie należy do tego dzieła wyjawianie przyczyn osobliwości.

31. Koloseum¹⁵⁷ natomiast, pałac Tytusa¹⁵⁸ i Wespazjana¹⁵⁹ pominię. Któż bowiem mógłby wyrazić słowami jego kunsztowną architekturę i wielkość? W pobliżu tego pałacu jest rzeźba maciory¹⁶⁰. Można przeczytać, że Eneasz



Koloseum zwane przez Grzegorza pałacem Tytusa i Wespazjana, miedzioryt w: J. Lipsius, *De amphitheatro liber*, Antverpiae 1598

znalazł ją brzemienną, zgodnie z przepowiednią Helenosa Priamidy¹⁶¹, na znak, że miasto, które przez losy zostało wyznaczone do panowania nad całym światem, ma powstać w tym miejscu. O tym znaku tak napisał Wergiliusz¹⁶²:

pod dębami znaleziona maciora,
biała, spoczywa na ziemi, białe dookoła potomstwo¹⁶³.

Rzeźbę tę wykonano z zadziwiającym kunsztem z najbliższego paryjskiego marmuru¹⁶⁴. Wokół sutków maciory pełzają jej dzieci w liczbie trzydziestu.

32. W portyku przed zimowym pałacem papieża jest spiżowy posąg tej wilczycy¹⁶⁵, o której mówi się, że wykarmiła Remusa i Romulusa¹⁶⁶. Jest to bez wątpienia wymysł, niegdyś bowiem była w Rzymie pewna kobieta o nad-

zwyczajnej urodzie, imieniem Lupa¹⁶⁷. Znalazła ona Remusa i Romulusa wrzuconych do Tybru i wykarmiła ich jak swoich synów. Zwano ją Lupą, ponieważ przez swoją urodę i powab budziła gwałtowne pożądanie mężczyzn. Ta spiżowa wilczyca poluje na spiżowego barana¹⁶⁸, który stoi przed wspomnianym pałacem. Z jego pyska wypływa woda do mycia rąk. Niegdyś także z każdej piersi wilczycy płynęła woda, lecz teraz, ponieważ odłamały się jej nogi, została usunięta ze swojego miejsca.

33. Przed nią znajduje się spiżowa tablica¹⁶⁹, na której zostały spisane najważniejsze przepisy prawa. Nazywana jest tablicą „zakazującą grzechu”. Wiele z niej przeczytałem, ale niewiele zrozumiałem. Są to bowiem aforyzmy, w których trzeba się domyślać niemal wszystkich słów.

KOMENTARZ

¹ *Mistrz Marcin i Pan Tomasz* – łac. terminy *magister* i *dominus* mogą wskazywać na osoby związane z działalnością uniwersytecką. Zob. wstęp s. 10–11.

² Mistrz Grzegorz jako pierwszy autor zwrócił uwagę i wyraził w swoim utworze zachwyt, jaki wzbudzać musiał widziany z pewnej odległości Rzym.

³ *Zbocze góry* – prawdopodobnie Monte Mario (znana także pod łacińskimi nazwami *Mons Malus*, *Mons Gaudii*). Por. G. McN. Rushforth, *Magister Gregorius de Mirabilibus Urbis Romae: A New Description of Rome in the Twelfth Century*, „The Journal of Roman Studies” 9 (1919), s. 18–19. Dalej: Rushforth.

⁴ *Cezara* – Juliusz Cezar (*Caius Iulius Caesar*), 100–44 p.n.e., wybitny polityk, wódz oraz pisarz rzymski. Wsławił się podbojem Galii. W wyniku wieloletnich walk wewnętrznych zdobył całkowitą władzę w Rzymie jako dyktator. Zginął zamordowany w Idy marcowe.

⁵ *Galowie* – rzymskie określenie różnych plemion celtyckich zamieszkujących tereny Europy Zachodniej między Pirenejami a Renem (teren dzisiejszych północnych Włoch, Szwajcarii, Francji, Belgii). Galię Przedalpejską zdobyli Rzymianie ostatecznie w 121 roku p.n.e. W latach 58–51 Juliusz Cezar podbił Galię Zaalpejską i uczynił z niej prowincję rzymską.

⁶ *Mars* – tu: rzymski bóg wojny, utożsamiany z Aressem. Dzieciół i wilk to poświęcone mu zwierzęta. Pierwotnie to staroitalskie bóstwo było patronem wiosny, opiekunem trzód i rolnictwa. Na szczególną cześć Rzymian zasłużył Mars jako ojciec Remusa i Romulusa.

⁷ Po podboju Galii w 49 roku p.n.e. Juliusz Cezar wkroczył wbrew zakazowi senatu do Italii, a tym samym rozpoczął wojnę domową.

⁸ Lucan III, 90–93. Przeł. M. Brożek.

⁹ Oryg.: *Ignave manus liquere urbem, capacem turbe humani generis, si coiret*. Por. Lucan. I, 511–514: *urbem populis uictisque frequentem / gentibus et generis, coeati si turba, capacem / humani facilem uenturo Caesare praedam / ignavae liquere manus*.

¹⁰ *Roma* – personifikacja bóstwa opiekuńczego miasta i państwa Rzymu. Zaczęto jej wystawiać świątynie dopiero w okresie cesarstwa.

¹¹ Lucan I, 199–200. Przeł. M. Brożek.

¹² *Pewien człowiek* – Hildebert z Lavardin (*Hildebert de Lavardin*), ok. 1055–1133, arcybiskup Tour, autor znanych w średniowieczu listów, poematów, traktatów, kazań.

¹³ H. de L., C. 36, 1–2. Jak zauważył Osborne, wers pierwszy jest dosłownym cytatem z utworu Hildeberta, natomiast drugi jest parafrazą (Magister Gregorius, *The Marvels of Rome*, transl. with an introd. and commentary by J. Osborne, Toronto 1987, s. 18, przyp. 4. Dalej: Osborne).

¹⁴ *Bramy* – zob. tabela s. 30–32.

¹⁵ *Posąg byka* – zob. tabela s. 32.

¹⁶ *Jowisz* – utożsamiany z greckim Zeusem, najważniejszy bóg w rzymskim pantheonie, władca ludzi i bogów. Pan światła, nieba i wszelkich zjawisk atmosferycznych (zwł. burzy, piorunów). Jako opiekun państwa wraz z Minerwą i Junoną odbierał cześć na Kapitolu.

¹⁷ *Europa* – piękna córka Agenora, fenickiego króla Sydonu bądź Tyru.

¹⁸ Według mitu Zeus (*Jowisz*) zakochał się w fenickiej księżniczce Europie i pod postacią śnieżnobiałego byka porwał ją na Kretę. Grzegorz mógł znać tę opowieść z 2 ks. *Metamorfoz* Owidiusza.

¹⁹ *Zamek Krescencjusza* – zob. tabela s. 32.

²⁰ *Pałac papieża* – dziś Bazylika św. Jana na Lateranie (wł. *Basilica di San Giovanni in Laterano*). Od IV do XIV wieku stanowiła siedzibę papieży.

²¹ *Ogromny koń i jego jeździec* – zob. tabela s. 32.

²² *Teodoryk* – Teodoryk Wielki, 451/455–526, król Ostrogotów; panował w Italii od końca V wieku jako namiestnik cesarski (podlegający władzy Konstantynopola) oraz władca niezależnego od rzymskiej administracji państwa ostrogockiego.

²³ *Konstantyn* – Konstantyn I Wielki (*Gaius Flavius Valerius Constantinus*), ok. 280–337, od 306 roku cesarz zachodniej części Imperium Rzymskiego, a od 324 jego jedyny władca. W 313 roku wraz z Licyniuszem (cesarzem na Wschodzie) wydał słynny edykt mediolański, na mocy którego zagwarantowano wolność wyznania w całym cesarstwie rzymskim.

²⁴ *Marek* – żołnierz; postać skądinąd nieznana. Być może imię to jest świadectwem funkcjonowania w zbiorowej świadomości pierwotnego adresata pomnika – Marka Aureliusza. Istnieje też możliwość, że legenda opowiedziana przez Grzegorza ma związek z kampanią Marka Krassusa skierowaną przeciwko ludom Mezji w roku 29 p.n.e. Por. Rushforth, s. 22.

²⁵ *Kwintus Kwirynus* – imię nieznane, jednak postać tę ze względu na opowiedzianą przez Grzegorza legendę związaną z powstaniem posągu (MG 5) można identyfikować z Markiem Kurcjuszem, którego przywołuje Liwiusz w 7 ks. dzieła *Dzieje od założenia miasta*, wyjaśniając powstanie sadzawki *Lacus Curtius*. Wspomniany młodzieniec, poświęcając swoje życie i odwagę dla ratowania ojczyzny, rzucił się w rozpadlinę, która nagle pojawiła się na Forum Romanum i zgodnie ze słowami wyroczni miała zniknąć, gdy wrzucone zostanie do niej to, co jest w Rzymie najbardziej wartościowe.

²⁶ *Kapitol* – (łac. *Mons Capitolinus*) jedno z siedmiu wzgórz, na których zbudowano starożytny Rzym. Mieściła się tam świątynia Jowisza Kapitolńskiego oraz Junony i Minerwy, w której przechowywano *Księgi sybillińskie* (trzy księgi proroctw

dotyczących przyszłości Rzymu). W starożytności było to najważniejsze miejsce kultu w Rzymie.

²⁷ *Św. Grzegorz* – Grzegorz I Wielki, ok. 540–604, ojciec i doktor Kościoła katolickiego, pierwszy papież zakonnik (benedyktyn). Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, m.in. homilie, kazania, komentarze do Księgi Hioba oraz największy zachowany z okresu późnej starożytności zbiór listów. Szczególnym uznaniem cieszyły się *Dialogi* – cztery księgi hagiograficznych opowieści o łacińskich ojcach Kościoła.

²⁸ *Kościół św. Jana na Lateranie* – siedziba papieża, zob. przyp. 20 i tabela s. 32.

²⁹ W oryg. *rex Misenororum*. Nazwa nieznanego skądinąd ludu. Jeśli przyjąć argumentację Rushfortha (zob. przyp. 24), nazwa może odnosić się do mieszkańców Mezji, starożytnej krainy położonej na wschód od Półwyspu Apenińskiego w północnej części dzisiejszych Bałkanów.

³⁰ *Kwintus Kwirynus* – zob. przyp. 25.

³¹ *Pałac Salustiusza* – najprawdopodobniej chodzi o pałac znanego z utworu Salustiusza Katyliny, o którym jest wzmianka w utworze *Mirabilia Urbis Romae*. Por. Rushforth, s. 22–23.

³² *Febus* – Jaśniejący, jeden z przydomków Apollina, boga słońca i światła, opiekuna poezji i sztuk, przewodnika muz. Apollo był patronem wieszczania i wróżb. Najbardziej znana i poważana wyrocznia Apollina znajdowała się w Delfach, gdzie wolę i odpowiedzi boga przekazywała kapłanka Pytia.

³³ Grzegorz włączył do swojego opowiadania opis Kolosa zaczerpnięty z utworu Pseudo-Bedy *De septem miraculis mundi ab hominibus factis*. Zob. wstęp s. 22 oraz tabela s. 32.

³⁴ *Kolos* – ogromny, ponad 30-metrowy posąg Heliosa (Słońca), jeden z siedmiu cudów świata. Stał u wejścia do portu na Rodos. Grzegorz miał na myśli pozostałości posągu Nerona, który uznawany był także za wyobrażenie Słońca lub Romy. Zob. przyp. 33.

³⁵ *Słońce* – (łac. *Sol*) starsabiński bóg słońca utożsamiany z greckim Heliosem, bratem Eos (jutrzeńki) i Selene (księżycy). Codziennie wozem zaprzężonym w cztery białe konie objeżdżał świat ze wschodu na zachód, obdarzając ziemię życiodajnym światłem i ciepłem.

³⁶ *Roma* – zob. przyp. 10.

³⁷ *Stopa* – miara długości; rzymska stopa wynosiła około 29,6 cm.

³⁸ *Wyspa Heroda* – Mistrz Grzegorz podał błędnie nazwę lokalizacji posągu, która powinna brzmieć „Rodos”. Zob. przyp. 34 i wstęp s. 22, przyp. 31. Zważywszy jednak, że autor był przekonany, iż rzeźba ta znajdowała się niegdyś w Rzymie, mógł mieć na myśli mieszczącą się nad Koloseum kamienicę, ponieważ łaciński termin *insula* oznacza zarówno wyspę, jak i kilkupiętrową kamienicę czynszową.

³⁹ *Koloseum* – potoczna nazwa amfiteatru Flawiuszów, sięgająca czasów średnio-wieczna, swoje pochodzenie zawdzięcza olbrzymiemu (ponad 35 metrów) posągowi Nerona umieszczonemu tuż obok.

⁴⁰ *Człowiek obeznany z filozofią* – tu: Lukan.

⁴¹ Lucan. I, 510–511. Przeł. M. Brożek.

⁴² *Słońce* – zob. przyp. 35.

⁴³ *Św. Grzegorz* – zob. przyp. 27.

⁴⁴ *Głowa i prawa dłoń* – zob. tabela s. 32.

⁴⁵ *Posąg Priapa* – zob. tabela s. 33.

⁴⁶ *Priap* – syn Afrodyty i Dionizosa. Bóg płodności i urodzaju, opiekun drzew, sadów, winnic i ogrodów. Często przedstawiano go jako bóstwo falliczne, z ogromnym członkiem w stanie erekcji. Zob. tabela s. 33.

⁴⁷ *Grupa posągów* – zob. tabela s. 33.

⁴⁸ Łac. *Salvacio civium*. W średniowieczu legenda na temat posągów reprezentujących poszczególne prowincje podlegające Imperium Rzymskiemu, które ostrzegały Rzymian przed buntem, cieszyła się ogromną popularnością. Por. Osborne, s. 54.

⁴⁹ *Posąg Bellerofonta* – w tekście oryg. *simulcrum Belloforontis*, jest tu niewielki błąd w zapisie imienia herosa. Zob. tabela s. 33.

⁵⁰ *Bellerofont* – grecki heros, syn króla Koryntu Glaukosa lub Posejdona. Wsławił się zabiciem Chimery dzięki pomocy skrzydatego konia Pegaza.

⁵¹ *Funt* – (łac. *libra*) rzymska miara wagi wynosząca około 328 gramów.

⁵² *Łażnia Apollina o przydomku Bianeus* – zob. tabela s. 33.

⁵³ *Apollo Bianeus* – Grzegorz błędnie podał imię autora tej niezwyklej łaźni, którym był Apoloniusz z Tiany. Zob. tabela s. 33.

⁵⁴ *Osad ze sfermentowanych winogron* – w oryg. użyte zostało słowo brzmiące w gen.sg. *tartari*, którego nie znalazłam w żadnym dostępnym mi słowniku języka łacińskiego. W obu angielskich przekładach wyraz ten przetłumaczony został jako *tartar*, co we współczesnej angielszczyźnie oznacza między innymi czerwono-brązową substancję składająca się głównie z winianu potasu, który odkłada się w czasie fermentacji winogron. Pawłowski przełożył ten termin jako „osad winny”, co wydaje mi się trafnym przekładem, za którym podążam w swoim tekście.

⁵⁵ *Teatr w Heraklei* – zob. tabela s. 33.

⁵⁶ *Heraklea* – starożytne greckie miasto u wybrzeży Morza Czarnego.

⁵⁷ *Krata* – (łac. *cancer*, dosł. krab) termin ten oznacza w architekturze podporę, która swoim kształtem przypomina kratownicę lub platformę z dodatkowymi wspornikami.

⁵⁸ Dosł. „w kręgu” (łac. *in circuitu*). Starożytne teatry budowano na planie koła.

⁵⁹ *Św. Grzegorz* – zob. przyp. 27.

⁶⁰ *Posąg Wenus* – zob. tabela s. 34.

⁶¹ *Wenera* – in. Wenus, bogini miłości utożsamiana z grecką Afrodytą. Bogini ta była szczególnie bliska Rzymianom jako matka mitycznego założyciela Rzymu – Eneasa.

⁶² *Parys* – znany też jako Aleksander, królewicz trojański, syn Priama i Hekabe. Porwał Helenę, przez co doprowadził do wojny i upadku Troi.

⁶³ *Junona* – najważniejsza z rzymskich bogiń, żona Jowisza, utożsamiana z grecką Herą. Pierwotnie była uosobieniem cyklu księżycowego, później stała się opiekunką

kobiet, zwłaszcza zamężnych oraz brzemiennych. Wraz z Jowiszem i Minerwą odbierała cześć na Kapitolu.

⁶⁴ *Pallada* – przydomek greckiej bogini mądrości Ateny, opiekunki rzemiosła i wojen podejmowanych w słusznej sprawie. Najczęściej przedstawiano ją jako wojowniczkę w zbroi i ze złotą włócznią.

⁶⁵ Według mitu Aleksander Parys miał rozsądzić, która z bogiń jest najpiękniejsza, kiedy bogini niezgody Eris na ślubie Peleusa i Tetydy rzuciła między nie jabłko z napisem „Dla najpiękniejszej”.

⁶⁶ Cytat ten stanowi parafrazę słów Owidiusza ze *Sztuki kochania* (I, 248): *Cum dixit Veneri „vincis utramque, Venus”* („Jesteś, Wenus, piękniejsza niż te dwie boginie”, przekł. E. Skwara).

⁶⁷ Marmur paryjski jest wysokiej jakości odmianą białego marmuru, ze stosunkowo niewielką ilością żyłek i przebarwień. Wydobywano go na greckiej wyspie Paros, której zawdzięcza swą nazwę.

⁶⁸ *Konie wykonane z marmuru* – zob. tabela s. 34.

⁶⁹ *Arytmetycy* – dosł. komputyści (łac. *compotistae*), ludzie zajmujący się obliczeniami matematycznymi. W średniowieczu przedmiotem badań komputystyki była chronologia oraz obliczenia potrzebne do ustalenia kalendarza liturgicznego.

⁷⁰ *Dwa posągi starców* – zob. tabela s. 34.

⁷¹ *Stopa* – zob. przyp. 37.

⁷² *Salomon* – syn Dawida, biblijny prorok, król Izraela. Zasłynął jako niezwykle mądry i sprawiedliwy władca.

⁷³ *Ojciec Liber* – staroitaalskie bóstwo utożsamiane z Dionizosem o przydomku Lyajos – Oswobodziciel. Jego imię po łacinie oznacza Wolny, gdyż miał uwalniać ludzi od trosk.

⁷⁴ *Bakchus* – inne imię Dionizosa, boga winnej latorośli i wina.

⁷⁵ *Pałac Kornutów* – zob. tabela s. 34. Osborne poświęcił więcej miejsca tej budowli w artykule: J. Osborne, *The Earliest Antiquarian description of Caracalla's Sarapeum on the Quirinal Hill in Rome*, „Echos du Monde Classique. Classical Views” 27 (1983), s. 220–225.

⁷⁶ *Kornutowie* – przydomek dawnego rodu rzymskiego. Łacińskie przymiotnik *cornutus* oznacza ‘rogaty’, ‘z rogami’.

⁷⁷ *Jowisz Arenosus* – Jowisz od Piasków, utożsamiany z egipskim bogiem Amonem, którego przedstawiano jako człowieka z głową barana. Serwiusz w komentarzu do *Eneidy* Wergiliusza tłumaczy słowo „Ammon” jako „piasek”, po łacinie *arena*. Zob. tabela s. 34.

⁷⁸ *Pałac Dioklecjana* – zob. tabela s. 34.

⁷⁹ Łac. *opus urbis*: Verg. *Aen.* V, 119.

⁸⁰ *Dioklecjan* – (*Gaius Aurelius Valerius Diocletianus*), ok. 240–313/316, cesarz rzymski, wprowadził dominat, nową formę ustroju w Imperium Rzymskim. Za jego panowania doszło do największych prześladowań chrześcijan.

⁸¹ *Świątynia Pallady* – zob. tabela s. 34.

⁸² *Pallada* – zob. przyp. 64.

⁸³ *Magazyn kardynałów* – zob. tabela s. 34.

⁸⁴ *Hipolit* – rzymski żołnierz znany z legendy o św. Wawrzyńcu (zm. 258 r.). Hipolit, obserwując męczeńską śmierć Wawrzyńca, nawrócił się na chrześcijaństwo wraz z całą swoją rodziną. Zgodnie z opowieścią wszyscy zginęli, nie chcąc wyrzec się wiary.

⁸⁵ *Pałac Augusta* – zob. tabela s. 35. *August* – Oktawian August (*Gaius Iulius Caesar Octavianus*), 63 p.n.e.–14 n.e., panował w latach 30 p.n.e.–14 n.e. Zapoczątkował dynastię julijsko-klaudyjską. Formalnie nie wprowadził nowego ustroju, jednak skupił w swoich rękach najwyższą władzę. W czasie jego rządów, po okresie wojen domowych, w państwie zapanował pokój, tzw. *pax Romana*.

⁸⁶ *Akwedukt* – zob. tabela s. 35. O sposobach zaopatrywania Rzymu w wodę więcej informacji znaleźć można: C. Herschel, *The Water Supply of the City of Rome*, Boston 1899.

⁸⁷ *Porta Asinaria* – zob. tabela s. 32.

⁸⁸ *Apollo Bianeus* – zob. przyp. 53.

⁸⁹ *Domus Akwilea, Domus Frontoniana* – zob. tabela s. 35. Zob. Rushforth, s. 34–35; Osborne, s. 71–72.

⁹⁰ *Pałac Tyberiusza* – zob. tabela s. 35. *Tyberiusz* – (*Tiberius Claudius Nero*), 42 p.n.e.–37 n.e., cesarz rzymski z dynastii julijsko-klaudyjskiej, objął władzę po Augustie, panował w latach 14–37.

⁹¹ *Pałac Nerona* – zob. tabela s. 35. *Neron* – (*Lucius Domitius Ahenobarbus Nero*), 37–68, ostatni cesarz z dynastii julijsko-klaudyjskiej, następcą Klaudiusza, panował w Rzymie w latach 54–68.

⁹² *Siedziba Nerwy* – zob. tabela s. 35. *Nerwa* – (*Marcus Cocceius Nerva*), ok. 30–98, cesarz rzymski, założyciel dynastii Antoninów. Rządził w latach 96–98.

⁹³ *Pałac Oktawiana* – zob. tabela s. 35. *Oktawian* – Oktawian August. Zob. przyp. 85.

⁹⁴ *Siedem Tronów* – (łac. *septem solia*). Zob. tabela s. 36.

⁹⁵ *Owidiusz* – (*Publius Ovidius Naso*), 43 p.n.e.–17/18 n.e., wybitny poeta rzymski epoki augustowskiej. Zasłynął jako twórca elegii o tematyce miłosnej oraz eposu mitologicznego zatytułowanego *Metamorfozy*.

⁹⁶ *Słońce* – zob. przyp. 35.

⁹⁷ Ovid. *Met.* II, 1–2. Przeł. A. Kamińska.

⁹⁸ *Pałac sześćdziesięciu imperatorów* – zob. tabela s. 36.

⁹⁹ *Panteon* – zob. tabela s. 36. Na ten temat ponadto: W.L. MacDonald, *The Pantheon. Design, Meaning, and Progeny*, Cambridge, Mass. 1976.

¹⁰⁰ *Św. Maria Rotunda* – powszechna w średniowieczu nazwa Panteonu, w której znajdował się ołtarz poświęcony św. Marii, drugą część swej nazwy zawdzięcza kształtowi.

¹⁰¹ Dosł. „z marmuru porfirowego” (łac. *de marmore porfirico*) – Grzegorz nie widział zapewne różnicy między marmurem a porfirem i najprawdopodobniej użył słowa *marmur* w znaczeniu *kamień*.

¹⁰² *Stopa* – zob. przyp. 37.

¹⁰³ Verg. *Aen.* III, 57. Przeł. T. Karyłowski.

¹⁰⁴ *Łuk triumfalny Augusta* – zob. tabela s. 36. *August* – zob. przyp. 85.

¹⁰⁵ Oryg.: *bella detestanda*. Por. Hor. C. I 1, 24–25: *bellaque matribus/detestata*.

¹⁰⁶ *Bitwa pod Akcjum* – bitwa morska, która rozegrała się w roku 31 p.n.e. pomiędzy sprzymierzonym z Kleopatrą Markiem Antoniuszem a Oktawianem. Bitwa ta, w której zwycięstwo odniósł Oktawian, przyniosła zakończenie wieloletnich wojen domowych w Imperium Rzymskim i pozwoliła Oktawianowi na samodzielne sprawowanie rządów.

¹⁰⁷ *Cezar* – tu: August.

¹⁰⁸ *Kleopatra* – Kleopatra VII Filopator, zwana Wielką, 68–30 p.n.e., ostatnia królowa Egiptu, związana początkowo z Juliuszem Cezarem, a później z Markiem Antoniuszem. W konflikcie między Oktawianem a Markiem Antoniuszem opowiedziała się po stronie tego ostatniego. Po klęsce pod Akcjum i wkroczeniu Oktawiana do Egiptu popełniła samobójstwo.

¹⁰⁹ Oryg.: *superba mulier*. Por. Hor. C. I 37, 31–32: *privata deduci superbo/non humilis mulier triumpho*.

¹¹⁰ *Paryjski marmur* – zob. przyp. 67.

¹¹¹ Oryg. *pallescit*. Por. Verg. *Aen.* VIII, 709–710: *inter caedes pallentem morte futura*.

¹¹² *Skala Tarpejska* – skalne urwisko położone na Kapitolu, z którego strącano skazanych na śmierć więźniów. Swoje imię zawdzięcza Tarpei, córce Spuriusza Tarpejusza, która zdradziła Rzymian w czasie wojny z Sabinami.

¹¹³ *Kapitol* – zob. przyp. 26.

¹¹⁴ *Ostatnia prowincja* – Egipt, przyłączony do Imperium Rzymskiego w 30 roku p.n.e. po śmierci Kleopatry VII. Stanowił prowincję cesarską.

¹¹⁵ *Łuk Pompejusza* – zob. tabela s. 36.

¹¹⁶ *Pompejusz* – Gnejusz Pompejusz Wielki (*Gnaeus Pompeius Magnus*), 106–48 p.n.e., wybitny polityk i wódz rzymski, odniósł ogromne zwycięstwa na Wschodzie, m.in. w wojnie z Mitrydatesem VI oraz państwem Seleukidów.

¹¹⁷ *Mitrydates* – Mitrydates VI Eupator, 132–63 p.n.e., król Pontu. Za rządów Mitrydatesa doszło do wieloletniego konflikt zbrojnego z Rzymem, który zakończył dopiero Pompejusz.

¹¹⁸ *Farnakes* – syn Mitrydatesa VI, po śmierci ojca w 63 roku p.n.e. podporządkował się Rzymowi i jako jego sprzymierzeniec panował w Królestwie Bosporańskim.

¹¹⁹ *Sulla* – Lucjusz Korneliusz Sulla zwany Szczęśliwym (*Lucius Cornelius Sulla Felix*), 138–78 p.n.e., rzymski polityk ze stronnictwa optymatów, wybitny wódz. Wprawdzie uzyskał w 81 roku władzę dyktatora na czas nieograniczony, jednak po dwóch latach złożył urząd i resztę życia spędził jako człowiek prywatny. Sulla dowodził w czasie wojny z Mitrydatesem, którego pokonał, wbrew temu, co znaleźć można w relacji Grzegorza.

¹²⁰ Oryg.: *immensum pondus auri et argenti*. Por. Hor. *Serm.* I 1, 41: *Quid iuvat immensum te argenti pondus et auri*.

¹²¹ *Kolumna triumfalna Fabrycjusza* – zob. tabela s. 36.

¹²² *Fabrycjusz* – (*Caius Fabricius Lucinus*), III wiek p.n.e., dwukrotny konsul, zasłynął z uczciwości, ponieważ nie dał się przekupić królowi Epiru Pyrrusowi, gdy jako poseł negocjował warunki rozejmu.

¹²³ *Pyrrus* – 319–272 p.n.e., król Epiru, wybitny wódz. W 279 roku odniósł zwycięstwo pod Auskulum, które okupił jednak tak ciężkimi startami, że ukuto powiedzenie „pyrrusowe zwycięstwo”.

¹²⁴ Oryg.: *Nimirum hic est ille Fabricius, qui non facilius divelli potest ab honestate quam sol a cursu suo!* Por. Eutrop. Brev. II 14, 2: *Ille est Fabricius, qui difficilius ab honestate quam sol a cursu suo averti potest.*

¹²⁵ Lucan. III, 160. Przeł. M. Brożek.

¹²⁶ *Łuk triumfalny Scypiona* – zob. tabela s. 37.

¹²⁷ *Scypion* – Scypion Afrykański Starszy (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*), 235–183 p.n.e., wielki wódz i polityk rzymski. W czasie drugiej wojny punickiej pokonał Hannibala, największego wroga Rzymu, w słynnej bitwie pod Zamą w 202 roku.

¹²⁸ *Hannibal* – Hannibal Barkas, 247–183 p.n.e., jeden z największych wodzów kartagińskich, zaciekły wróg Rzymian, przeciwko którym walczył przez całe życie. Ostatecznie pokonany i osaczony popełnił samobójstwo.

¹²⁹ *Stożek* – Grzegorz, opisując kształt piramid, użył nieznanego słowa *hēcnoïdis*.

¹³⁰ *Piramida Romulusa* – zob. tabela s. 37. *Romulus* – mityczny założyciel i pierwszy władca Rzymu, brat Remusa. Według legendy rodzicami bliźniąt byli westalka Rea Sylwia i bóg Mars. Król Amuliusz rozkazał zabić Reę Sylwii, a dzieci wrzucić do Tybru. Kiedy rzeka wyrzuciła koszyk z braćmi na brzeg, pojawiła się wilczyca, która wykarmiła chłopców. Bracia, gdy dorosli, założyli państwo. W wyniku konfliktu Romulus zabił Remusa i został pierwszym władcą miasta, które nazwał Rzym.

¹³¹ *Zamek Krescencjusza* – zob. tabela s. 32.

¹³² *Kościół św. Piotra* – zob. tabela s. 37.

¹³³ *Neron* – zob. przyp. 91.

¹³⁴ *Sarkofag* – dosł. muszla (łac. *concha*).

¹³⁵ *Piramida Augusta* – zob. tabela s. 37.

¹³⁶ *Porta Latina* – zob. tabela s. 30.

¹³⁷ *August* – zob. przyp. 85.

¹³⁸ W rzeczywistości Grzegorz opisał obelisk, a nie piramidę. *Piramida Ceзара* – zob. tabela s. 37. Więcej o obeliskach: E. Iversen, *Obelisks in Exile. The Obelisks of Rome*, Copenhagen 1968; S. Sorek, *The Emperor's Needles. Egyptian Obelisks and Rome*, Bristol 2010.

¹³⁹ *Juliusz Cezar* – zob. przyp. 4.

¹⁴⁰ *Stopa* – zob. przyp. 37.

¹⁴¹ Grzegorz przytacza tu najprawdopodobniej znane powiedzenie na temat obelisku, nie znaleziono bowiem takiej inskrypcji. Por. Osborne, s. 90–91.

¹⁴² *Kapitol* – zob. przyp. 26.

¹⁴³ *Kalendy* – w kalendarzu rzymskim Kalendy oznaczały każdy pierwszy dzień miesiąca. Grzegorz wskazuje Kalendy jako dzień śmierci Cezara, który faktycznie zginął w Idy (13. lub 15. dzień miesiąca) – 13 marca.

¹⁴⁴ U Swetoniusza można przeczytać, iż Cezar został zamordowany w teatrze Pompejusza, gdzie zwołano posiedzenie senatu, a nie na Kapitolu.

¹⁴⁵ *Brutus* – (*Marcus Junius Brutus*), 85–42 p.n.e., polityk i wódz rzymski. Początkowo popierał Pompejusza i optymatów, jednak w 48 roku po klęsce Pompejusza pod Farsalos przeszedł na stronę Cezara. Brał udział w zamachu na Cezara w 44 roku. Do niego miały być skierowane słowa: „I ty, Brutusie, przeciwko mnie!”

¹⁴⁶ *Kasjusz* – (*Gaius Cassius Longinus*), przed 85–42 p.n.e., polityk i wódz rzymski, pierwotnie zwolennik Pompejusza, później związany z Cezarem. Wraz z Brutusem i innymi senatorami uczestniczył w zabójstwie Cezara w 44 roku.

¹⁴⁷ Zgodnie z przekazem Swetoniusza Cezar został ugodzony dwadzieścia trzy razy.

¹⁴⁸ *Mariusz Swetoniusz* – Grzegorz błędnie podał imię Swetoniusza, które brzmi Gajusz Swetoniusz Trankwillus (*Gaius Suetonius Tranquillus*, około 69–po 122). Ten rzymski historyk okresu cesarstwa znany jest przede wszystkim z dzieła *Żywoty cesarzy*. Grzegorz prawdopodobnie je znał, lecz liczba pomyłek wskazuje, że zatarło się już ono w jego pamięci. Por. Osborne, s. 93–94.

¹⁴⁹ *Maro* – Publiusz Wergiliusz Maro (*Publius Vergilius Maro*), 70–19 p.n.e., jeden z najwybitniejszych poetów rzymskich, którego twórczość przypadła na epokę augustowską. Autor *Bukolik* i *Georgik*, najbardziej znany jako twórca narodowego eposu rzymskiego zatytułowanego *Eneida*.

¹⁵⁰ Verg. *Buc.* 5, 56. Przeł. M.W. W oryginale zamiast słowa blask (łac. *lumen*) jest próg (łac. *limen*).

¹⁵¹ Verg. *Buc.* 5, 43–44. Przeł. K. Koźmian.

¹⁵² *Igła św. Piotra* – popularna nazwa omawianego obelisku, który łączono z miejscem męczeńskiej śmierci św. Piotra.

¹⁵³ *Aleksandryjska latarnia* – zob. tabela s. 37.

¹⁵⁴ *Kraty* – zob. przyp. 57.

¹⁵⁵ *Izydor* – św. Izydor z Sewilli (*Isidorus Hispalensis*), około 560–636; arcybiskup Sewilli, doktor Kościoła katolickiego. Najbardziej znany jego utwór to *Etymologie, czyli początków ksiąg XX*, w którym Izydor usiłował zebrać i przedstawić całą dostępną ówczesną wiedzę.

¹⁵⁶ Opis takiego rodzaju piasku faktycznie znajduje się u Izydora z Sewilli (*Etym.* XVI, 1, 8).

¹⁵⁷ *Koloseum* – zob. przyp. 39 oraz tabela s. 32 i 37.

¹⁵⁸ *Tytus* – Tytus Flawiusz (*Titus Flavius Sabinus Vespasianus*), 39–81, cesarz rzymski z dynastii flawijskiej, syn Wespazjana, sprawował władzę w latach 79–81. Za jego panowania, w 79 roku, doszło do wybuchu Wezuwiusza, który zniszczył Pompeje, Herkulaneum i Stabie.

¹⁵⁹ *Wespazjan* – (*Titus Flavius Vespasianus*), 9–79, cesarz rzymski, założyciel dynastii flawijskiej. Panował w latach 69–79, w czasie jego rządów nastąpiła rozbudowa i odnowa Rzymu.

¹⁶⁰ *Rzeźba maciory* – zob. tabela s. 37.

¹⁶¹ *Helenos Priamida* – Helenos, syn króla Troi Priama i Hekabe, brat bliźniak Kassandry. Podobnie jak siostra posiadał dar wieszczenia.

¹⁶² *Wergiliusz* – zob. przyp. 149.

¹⁶³ Verg. *Aen.* VIII, 43 et 45.

¹⁶⁴ *Marmur paryjski* – zob. przyp. 67.

¹⁶⁵ *Wilczyca* – zob. tabela s. 37.

¹⁶⁶ *Remus i Romulus* – zob. przyp. 130.

¹⁶⁷ *Lupa* – łac. *lupa* – wilczyca. Zob. przyp. 130.

¹⁶⁸ *Spiżowy baran* – zob. tabela s. 38.

¹⁶⁹ *Spiżowa tablica* – zob. tabela s. 38.

ANEKSY

Ranulf Higden

POLYCHRONICON

(fragmenty)¹

RANULF. Autorzy przekazują, że w Etrurii, która jest częścią Italii, położone jest miasto Rzym. O jego założeniu oraz rządach autorzy napisali wiele i rozmaitych rzeczy, a najwięcej brat Marcin² o jego powstaniu; natomiast Mistrz Grzegorz pokrótce omówił godne zapamiętania cudowności miasta.

GRZEGORZ. Wśród wzniesionych dzięki sztuce magicznej lub ludzkiemu trudowi cudowności tego miasta, których godne podziwu ślady pozostały do tej pory, jest wiele wież i wiele pałaców.

RANULF. Nawet teraz prawdziwe są wiersze owego Hildeberta, biskupa Le Mans, które umieścił w swojej księdze o królach Wilhelm z Malmesbury:

Nie ma, Rzymie, nic tobie równego, choć niemal cały jesteś ruiną:
Znękany potrafisz uczyć, cóż byś mógł nietknięty?³

GRZEGORZ. *Były wspaniałe pałace zbudowane dla uczczenia władców i innych wybitnych mężów. Wśród nich w środku miasta znajdował się jeden znacznie większy na znak sprawowania jedynej władzy nad światem. Ponadto pałac Pokoju, gdzie Romulus wystawił swój złoty posąg, mówiąc: „Nie upadnie, dopóki dziewica nie urodzi”. Tenże upadł wraz z narodzinami Chrystusa. Pałac Dioklecjana ma kolumny wysokie na rzut kamyka i tak wielkie, że stu mężczyzn pracujących przez cały rok mogło wyciąć zaledwie jedną z nich. Był tam również pewien pałac sześćdziesięciu imperatorów. Jego zachowanej do dziś części nawet cały Rzym nie może zburzyć.*

¹ Przekład powstał na podstawie fragmentów wybranych i zamieszczonych w formie aneksu przez Huygensa w edycji tekstu Mistrza Grzegorza na s. 35–40. Miejsca zaznaczone w tekście kursywą pochodzą od wydawcy.

² *Brat Marcin* – Marcin Polak.

³ H. de L., C. 36, 1–2.

W świątyni Panteon, która przeznaczona była dla wszystkich bogów, obecnie jest kościół Wszystkich Świętych. Z powodu antonomazji nazywa się Święta Maria Rotunda⁴. Ma dwieście sześćdziesiąt stóp szerokości. W pobliżu tej świątyni jest marmurowy łuk triumfalny Cezara Augusta, na którym wypisane są jego czyny. Znajduje się tam również łuk Scypiona, który pokonał Hannibala. *Poza tym przy Świętym Stefanie w Pescinie⁵ była świątynia ze szkła, wykonana w całości z kryształu i złota, gdzie wyrzeźbiono naukę o ciałach niebieskich wraz z obrazami nieba i gwiazdami. Zniszczył ją św. Sebastian. Podobnie na Kapitolu, który dzięki wysokim murom pokrytym szkłem i złotem wznosił się dumnie jak gdyby był zwierciadłem świata, skąd konsulowie i senatorowie nim zarządzili, znajdowała się świątynia Jowisza, w której był złoty posąg tego boga siedzącego na złotym tronie.*

W Rzymie była pewna poświęcona budowla, niemal cała ze złota i ozdobiona kamieniami szlachetnymi. Mówi się, że miała wartość prawie trzeciej części świata. Jej podziemia dotąd jawią się jako straszne i niedostępne. W tejże budowli dzięki sztuce magicznej postawiono statuy wszystkich podporządkowanych Rzymowi prowincji. Każda z nich nosiła imię swojej prowincji zapisane na piersi i srebrny dzwonek dokoła szyi. Jeśli jakiś naród zamierzał powstać przeciwko Rzymowi, natychmiast jego statua odwracała się tyłem do posągu Romy, a dzwonek rozbrzmiewał, na skutek czego pogańscy kapłani strzegący na przemian budowli ogłaszali jej imię przywódcom. Na dachu gmachu był ponadto pewien jeździec ze spiżu obracający się zgodnie z ruchem danego posągu, który kierował włócznią przeciwko odpowiedniemu narodowi. Z tego powodu Rzymianie łatwo pokonywali swoich nieprzygotowanych wrogów. Przekazują, że w tym budynku był także nie dający się ugasić ogień, którego twórca zapytany, jak długo będzie on płonął, odpowiedział: „Dopóki dziewica nie urodzi”. Dlatego też rozniosła się wieść, że nocą w niedzielę Bożego Narodzenia jeździec ów wraz z domem runął, a ogień zgasł. Ponadto tamże⁶ Apollo o przydomku Bianeus umieścił w spiżowej kadzi pewną mieszanekę siarki i czarnej soli, którą podpalił poświęconą świecą i zrobił łaźnię z wiecznie ciepłą wodą. Był także w pewnym budynku żelazny posąg Bellerofonta o ciężarze piętnastu tysięcy funtów, zawieszony wraz z koniem w powietrzu, nie podtrzymywany od góry żadnym łańcuchem albo podporą od spodu. Otóż w zagłębieniu łuków lub w łukowych sklepieniach umiesz-

⁴ Św. Maria Rotunda – łac. *rotunda* – okrągła.

⁵ *Pescina* – (łac. *Piscina*) miejscowość w Abruzji we Włoszech.

⁶ W Rzymie.

czone zostały dookoła kamienie magnetyczne i tak dzięki proporcjonalnemu przyciąganiu z różnych stron posąg trwał jakby w równowadze.

Jest tam teatr w Heraklei z tej samej skały marmurowej w taki sposób skonstruowany, że pomieszczenia, krąg siedzeń, wyjścia i grotty zostały wykute z jednego litego kamienia. Cała ta budowla została umieszczona na sześciu kratkach również wyrzeźbionych z tejże skały. Nikt tu nie mógł rozmawiać ze sobą lub z kimś innym na tyle dyskretnie, żeby nie słyszeli wszyscy, którzy znajdują się w obrębie teatru. Poza tym obok pałacu Augusta jest mur z wypalanej cegły schodzący z wysokich gór przez Porta Asinaria. Jego niezmiernej wielkości łuki podtrzymują akwedukt, dzięki któremu woda z górskich źródeł w ciągu jednego dnia dociera do miasta. Niegdyś, rozdzielona za pomocą spiżowych rur, docierała do wszystkich pałaców. Rzeka Tyber bowiem nadaje się dla koni, lecz jest szkodliwa dla ludzi. Z tego powodu dawni Rzymianie sprawili, że z czterech stron miasta świeża woda płynęła przez sztuczne kanały. Dopóki kwitła republika, każdy, kto chciał, mógł z niej korzystać. Obok tego muru z akweduktem znajduje się łaźnia Bianeusa, o której jest mowa wyżej.

Był w Rzymie byk spiżowy przedstawiający przeobrażonego Jowisza, który sprawiał nieodpartą wrażenie, jakby ryczał i się poruszał. Był i posąg Wenery w takiej postaci, w jakiej niegdyś pokazała się Parysowi – o nagim ciele. Rzeźba ta została tak kunsztownie wykonana, że wydawało się, iż świeża krew płynie w jej śnieżnobiałym obliczu. Jest tam także piramida Romulusa, w której został pochowany w pobliżu kościoła św. Piotra. Pielgrzymi, którzy zawsze opływają w nedorzeczne opowieści, mówią, że był to niegdyś kopiec ziarna Piotra Apostoła, które zostało zamienione w tej samej wielkości kamienny pagórek, kiedy zostało zrabowane przez Nerona. Wśród wszystkich piramid niezwykle godna podziwu jest piramida Juliusza Cezara, mająca dwieście pięćdziesiąt stóp wysokości. Na jej wierzchołku znajduje się spiżowa kula zawierająca prochy i kości Juliusza. O niej pewien poeta powiedział:

Jeśli kamień jest jeden, powiedz, dzięki jakiej sztuce powstała,
Jeśli jest wiele kamieni, powiedz, gdzie łączenia.

Tę zaś piramidę wzniesioną na czterech spiżowych lwach pielgrzymi nazywają „Iglą świętego Piotra” i kłamliwie twierdzą, że ten jest wolny od grzechów i uczynił doskonałą pokutę, kto potrafił swobodnie przecisnąć się pod tą skałą.

Jest i inny posąg przed pałacem papieża, koń spiżowy i jego jeździec z prawą ręką wyciągniętą jakby przemawiał do ludu i lewą jakby kierował

wodzami. Kukułka znajduje się między uszami konia, a karzeł, jakby konający, pod kopytami. Pielgrzymi nazywają go Teodorykiem, lud Konstantynem, lecz klerycy kurii Markiem lub Kwintusem Kurcjuszem. W dawnych czasach posąg ten stał na czterech spiżowych kolumnach przed ołtarzem Jowisza na Kapitolu, lecz św. Grzegorz zrzucił jeźdźca i konia, a kolumny postawił w kościele laterańskim. Rzymianie zaś umieścili jeźdźca i konia przed pałacem papieża. Ci, którzy nazywają go Markiem, taką podają przyczynę. Pewien człowiek z plemienia Mezów, o ciele karła, lecz czarnoksiężnik biegły w sztuce magicznej, kiedy podporządkował sobie sąsiednich królów, zaatakował Rzymian, którym dzięki swojej sztuce całkowicie odebrał ducha walki i umiejętność rażenia bronią. Z tego też powodu długo oblegał ich samych zamkniętych w mieście. Mag ów prócz tego codziennie przed wschodem słońca wychodził poza obóz i praktykował na polu swoją sztukę. Dowiedziawszy się o tym Rzymianie obiecali dzielnemu żołnierzowi Markowi władzę nad miastem i wieczny pomnik, jeśliby uwolnił miasto. Zatem wyszedł on nocą przez mur przebity od tej strony, gdzie karzeł zwykł pokazywać sztuczki, i oczekiwał poranka, który kukułka oznajmiała swoim głosem. Pochwyconego karła, skoro nie potrafił za pomocą broni, gołymi rękami sprowadził do miasta i aby przypadkiem nie uwolnił się dzięki swojej sztuce, gdyby miał sposobności wypowiedzenia zaklęć, natychmiast stratował go pod kopytami swego konia. Dlatego też zasłużył na taki pomnik. Ci zaś, którzy nazywają go Kwintusem Kurcjuszem, podają, że w środku miasta otworzyła się jakaś rozpadlina, której siarkowe wyziewy zabiły wielu. Do niej to, otrzymawszy odpowiedź Feba, rzucił się uzbrojony Kwintus Kurcjusz, aby uwolnić miasto. Natychmiast wyleciała z rozpadliny kukułka i ziemia się zamknęła. Innym posągiem jest Kolos, którego nazywają wyobrażeniem Słońca lub samej Romy. Budzi zdumienie, w jaki sposób można było odlać i wzniesić tak wielką masę, skoro długość jej wynosiła sto dwadzieścia sześć stóp. Statua ta była niegdyś na wyspie Heroda, wznosząc się piętnaście stóp powyżej najwyższych punktów Rzymu. Posąg ten trzymał w prawej ręce kulę symbolizującą świat i miecz oznaczający dzielność wojenną w lewej, na dowód, że mniej męstwa wymaga zdobycie niż utrzymanie zdobytego. Ta zaś spiżowa statua, lecz poślizgnięta cesarskim złotem, jaśniała w ciemnościach i nieprzerwanym oraz równomiernym ruchem obracała się wraz ze słońcem, z twarzą zawsze skierowaną w stronę słonecznego ciała. Wszyscy przybywający do Rzymu czcili ją na klęczkach. Tę potem św. Grzegorz, skoro nie mógł siłą, zniszczył po podłożeniu ognia. Tenże ogień przetrwały tylko głowa z prawą ręką dzierżącą kulę,

które teraz można zobaczyć przed pałacem papieża na dwóch marmurowych kolumnach. Sztuka odlewnicza w zadziwiający sposób do tej chwili naśladuje miękkość włosów w twardym spiżu i pokazuje usta, które sprawiają wrażenie, jakby przemawiały.

GRZEGORZ. W pobliżu pałacu Wespazjana, gdzie biała maciora z paryjskiego kamienia z trzydziestoma warchlakami dostarcza wody do mycia rąk, jest zakazująca grzechu spiżowa tablica, gdzie umieszczone zostały najważniejsze przepisy prawa. Są tam zapisane jak gdyby wierszowane aforyzmy, których niemal wszystkie słowa pozostają w sferze domysłów. Wersy:

Kogut tam, choć przez całą noc śpiewa,
Jednak jego głos w żaden sposób nie może się podobać (itd.)⁷

⁷ *Anthologia latina*, ed. A. Riese, II, 1906, no. 762, *De filomela*, p. 247, wersy 9–18.

O SIEDMIU CUDACH ŚWIATA STWORZONYCH PRZEZ LUDZI¹

I (MG 8). Pierwszym cudem jest Kapitol w Rzymie – mieście miast całego świata. Są tam poświęcone posągi wszystkich narodów. Nosiły one zapisane na piersiach imiona ludu, którego wizerunek przedstawiały, a każdy jeden miał na szyi dzwonek. Zawsze strzegli ich kapłani czuwający zarówno za dnia, jak i w nocy. Jeśli jakiś naród usiłował podnieść bunt przeciw państwu rzymskiemu, posąg owego ludu poruszał się, a dzwonek na jego szyi rozbrzmiewał, na skutek czego kapłani natychmiast zanosili zwierzchnikom zapisane imię, a oni sami bez zwłoki wysyłali wojsko, by ujarzmiło tenże naród.

II (MG 30). Drugim jest aleksandryjska latarnia, która została wzniesiona dwadzieścia stóp pod powierzchnią morza na czterech szklanych kratkach. To, w jaki sposób tak wielkie kraty zostały odlane albo dostarczone nad morze i nie połamane oraz w jaki sposób fundamenty z cementu mogły się na nich trzymać i jak cement mógł stać pod wodą, a ponadto dlaczego kraty się nie łamią lub dlaczego fundamenty nie ześlizgują się z powierzchni szkła, jest wielkim cudem i trudno zrozumieć, w jaki sposób wykonanym.

III (MG 6). Trzecim jest spiżowy posąg Kolosa na wyspie Rodos, odlew o długości stu dwudziestu sześciu stóp. Budzi wielkie zdumienie, jak można było odlać i wznieść tak niezmierną masę, sprawiając, by stała. Ów posąg Kolosa jest bowiem piętnaście stóp wyższy niż ten, który jest w Rzymie.

IV (MG 9). Czwartym jest żelazny posąg Bellerofonta wraz z koniem w mieście Smyrnie. Utrzymuje się zawieszony w powietrzu, choć nie jest ani przyczepiony na łańcuchach, ani podtrzymywany od spodu żadną podporą, lecz wielkie kamienie magnetyczne są umieszczone powyżej w łukach i z różnych stron jest przyciągany, dzięki czemu stoi w równowadze. Szacunkowy ciężar posągu wynosi około pięciu tysięcy funtów żelaza.

¹ Przekład powstał na podstawie tekstu zamieszczonego w formie aneksu przez Huygensa w edycji tekstu Mistrza Grzegorza na s. 41–42.

V (MG 11). Piątym jest teatr w mieście Heraklei, z jednego bloku marmuru tak wykuty, że widać, iż wszystkie komórki, pomieszczenia, mury i grotty dzikich zwierząt są z jednej pojedynczej skały. Wznosi się oparty na siedmiu kratach, wyrzeźbionych z tego samego kamienia. I nikt wewnątrz niego nie może mówić do siebie lub rozmawiać z innymi na tyle dyskretnie, aby nie usłyszeli go wszyscy, którzy znajdują się w obrębie tej budowli.

VI. (MG 10). Szóstym jest łaźnia, której wody Apolo(nius) z Tiany ogrzewał bez wykorzystania drewna wiecznym ogniem, rozpalonym za pomocą jednej poświęconej świecy.

VII. Siódmym jest świątynia Diany...

Andrzej Wargocki

O RZYMIE POGAŃSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM
KSIĄG DWOJE
(fragmenty)¹

RZYM POGAŃSKI
KSIĘGI I

O kościele Pantheon
Cap. VI

[1] Kościół ten zmurował Marek Agrypa za dwie lecie, roku od założenia Rzymu siedmsetnego dwudziestego dziewiątego, jako u Dyjona czytamy. Cały jest i dotąd, acz Gotowie wszelkim sposobem usiłowali, żeby go byli mogli obalić, czego są znaki; mówię: stoi cały, ale obnażony prawie i ze wszystkich pierwszych ozdób złupiony. Jest okrągły, żadnych okien nie ma, wewnątrz marmurem wszytek futrowany, z ulice murowano cegłą; pawiment ma wszytek marmurowy, a iż na wierzchu dziura i przykrycia żadnego nigdy nie miał, uczyniono w tymże pawimencie dziury, które mosiądzem w kratę położono, aby deszcz z wierzchu padając prosto ściekał do dziur. Nazwany po grecku *Pantheon*, to jest wszystkich bogów i bogiń, gdyż woleli Rzymianie jeden wszystkim postawić, niż każdemu z osobna, co by to było na taką bogów i bogiń wielkość niepodobna, dlaczego kapliczki wszędy wewnątrz około były, a w nich bałwany stały. Ma wszere i zwyż stóp sto czterdzieści cztery, wrota okrutne i drzwi mosiądzowe złociste. Był przecię na wierzchu kryty srebrnymi blachami, ale po krawędziach około dziura zostawała zawsze ku niebu otworzona. Te cesarz Konstantyn Trzeci do Syrakuz zawiózł, pospołu miedziane i marmurowe bałwany z Rzymu pobrawszy, stamtąd potym do Konstantynopola chciał przeprowadzić, czego przecię nie dokazał; teraz są

¹ Wybrane fragmenty utworu Wargockiego (I ed. 1610) przytoczone zostały na podstawie wydania: A. Wargocki, *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, wydał J. Sokolski, red. naukowa tomu J. Krocza, Warszawa 2011.

ołowiane, blachy mówię, tam na wierzchu. Stoi przed nim kroczyganek barzo cudny, zmurował go tenże Agrypa na okrutnie wielkich trzynaściu filarach z kamienia drogiego ofita (nazwany ten kamień tak, iż podobny pstrocinami węzowi), leżą balki na nich miedziane, a na tych strop mosiądzowy złocisty, wrota też są nie inakże. Są u nich dwa lwi z kamienia marmaryckiego barzo twardego.

[2] Ogień ten kościół psował często, ale go zawsze odnawiano. Bonifacy Czwarty, Ociec Św., pod tytułem Naświętszej Panny i Wszystkich Świętych poświęcił go Roku Pańskiego sześćsetnego siódmego. Wewnątrz na marmurze wyrzezano literami na łokieć wielkimi imię Agrypy: *M. Agrypa L.F. Cos: III. fecit.*

O obrazach rozmaitych słupowych

Cap. XIII

[1] Tak się były te obrazy zagęściły w Rzymie, że nie było miejsca w kościołach, rynkach, ulicach, przy drogach, po kamienicach, po ogrodach, kędy by nie stały. Kasyjodor wprawdzie krótkimi słowy, ale dostatecznie to pokazał: *Statuas primum Thusci in Italia invenisse referuntur, quas amplexa posteritas, pene parem populum Urbi dedit, quam natura procreavit.* „Tuszkowie – mówi – naprzód wymyślili, jako słycać, a wiek dalszy tak zamnożył, że tyle stało słupowych, ile chodziło żywych”. Jako były drogie a kosztowne, z materyjej osądzić, gdyż je z marmuru, mosiądzu, spiże, srebra, złota, z kości słoniowej robiono. Za panowania Augusta cesarza niemal wszystko srebrne były, acz ten pan skromność zawsze w rządzie swym zachował, bo i swe własne popsował i złał, nie tak jako inszy cesarze, a mianowicie Domicyjan, który, jako Swetonijusz pisze, nie dopuszczał, aby jego obraz słupowy miał kto w Kapitolijum położyć, chyba złoty albo srebrny i to jeszcze wedle wagi od niego naznaczonej, która, ile się może z Stacyjusza obaczyć, miała sto grzywien mieć w sobie, acz Komoda cesarza ważyły obrazy tysiąc funtów złota, on zwłaszcza, który w kapitolijnkim kościele był położony, a podle siebie jałowicę i byka miał z teje materyjej ulane. Ale Trebelijusz spomina, jako pospólstwo rzymskie cesarzowi Klaudyjuszowi pochlebując, słupowy jego obraz dało ulać z tysiąca i pięćset grzywien srebra, co i w inych bywało, gdy albo mosiądz, albo srebro złociono. Pisze Amijan historyk: „Niektóra – mówi – szlachta, obiecując sobie wiekuistą pamiątkę z tych obrazów, gorąco się do nich ma i złocić je dawa”.

Jaśniej to Dio i dołożniej deklarował: „Miasto – powiada – tymi obrazami napełniano, gdyż wolno było każdemu ukazać się na tablicy, mosiądzu, marmurze, acz Klaudyjusz cesarz zabronił, a niektóre też z miejsc wyrzucił, indziej przenieść dopuścił i uniwersałem obwieszczył i zakazał, aby się ich żaden z pospólstwa kłaść nie ważył, chyba dozwolenie od senatu wzięwszy, albo jeśliby co na pożytek Rzeczypospolitej wystawił, albo dawne rzeczy odnowił”. Baczysz, jako cesarz musiał zahamować, gdyż ci ludzie obrazami z rozmaitych materyj urobionymi drogi, ścieżki, ulice, kąty zastępowali. Te zaś obrazy były albo piesze, albo konne, albo na wozie: jedne siedziały, drugie leżały, nuż konie, nuż zwierz rozmaity, lwi, sfingi, smoki, konie etc., było tam tego pełno. Straż w nocy wielka około tego wartowała dla złodziejstwa, a który był starszy nad nią, zwano go *comes Romanus*.

[2] Znaczny był w Kapitolijum obraz słupowy boga Apollina, gdyż miał wżwyż łokci trzysta, kosztował też sto czterdzieści talentów. Lukuł go był z Apoloniję do Rzymu przywiózł. Był i drugi w biblijotece Augusta cesarza z spiże, stóp pięćdziesiąt. Idąc też ku kościołowi Pokoju był jeden na stóp sto i dwie, a miał na głowie siedm promieni, każdy wzdłuż był półtrzy-nasty stopy, taki drugi stał *in Campo Martio*, który Jowiszowi poświęcił był Klaudyjusz cesarz. Więc i Kommoda cesarza był prawie wysoki stóp trzysta z spiże ulany. To się na koniec może przydać, że obrazy Grekowie malowane, ryte i lane kładli zawsze nagie, Rzymianie jakąkolwiek szatą przykryte. Więc i to, jako i w domach, zwłaszcza familij przedniejszych, bywało ich dosyć. Przodków swoich obrazy formowali z wosku po ramiona i kładli je w sieni rzędem w olmaryjach, żeby potomstwo nie tylko czytając, ale i patrząc na nie cnoty ich sobie spominało.

O rozmaitych słupach w Rzymie

Cap. XV

[1] Ci, którzy o sprawach ludzi starych pisali, między innymi rzeczami i tego dotknęli, że Rzymianie obiecowali sobie u czasów potomnych nie tylko z obrazów, ale i z wystawienia słupów pamiątkę wieczną, dla czego je rozmaitym kształtem i z materyjej rozmaitej stawiali w swym mieście.

[2] Jest jeszcze i dotąd słup bardzo wielki marmurowy, sto dwadzieścia ośm stóp wysoki u kościoła Naświętszej Panny de Loreto, który senat postawił Trajanowi cesarzowi na nieśmiertelną sławę jego, gdy się wojną z Party zabawiał. Ale go nie oglądał, na drodze w Selewcyjey, wracając się umarł,

jednak proch po spaleniu jego wedle zwyczaju w złoty zban włożono i do Rzymu przywieziono było, a potem na samym wierzchu tego słupa wmurowano. Ociec Święty Sykstus V zrzucić ten proch, a obraz wielki św. Piotra mosiądzowy złocisty tam postawić Anno Domini 1588 rozkazał. Jest wewnątrz tego słupa schod, idzie aż do wierzchu, ma stopni sto dwadzieścia trzy, okien czterdzieści cztery, po marmurze na wierzchu dzieje i wojny tego cesarza wyrzezano, a zwłaszcza z Dakami. Ten też cesarz napierwszy brodę zapuścił, acz to o Adryjanie drudzy piszą; przed nim wszyscy golili.

[3] Drugi jest marmurowy a *Monte Citorio*, postawił go cesarz Antonin Pijus, daleko większy, bo na stóp wżwyż sto sześćdziesiąt i jedną; chodzą wewnątrz aż do wierzchu po schodzie, który ma stopni dwieście siedem, okienek też pięćdziesiąt sześć, a wokoło dzieje i wojny tego cesarza wyryto tu z wierzchu od ludzi. Ociec Św. Sykstus V na samym wierzchu św. Pawła obraz iście cudny mosiądzowy złocisty położył.

[4] Trzeci też był na rynku z marmuru numidyckiego na stóp dwadzieścia, na którym, czcząc Gajusza Julego Cezara, Rzymianie kazali mu tytuł wyryć: *Pater Patriae*, Ociec Ojczyzny. Było ich więcej, ale te przedniejsze, z drugich też waliny.

[5] Jest przy bramie św. Pawła, abo ostyjeńskiej, którą Ank Marcyj, król czwarty rzymski postawił, grób cały na kształt piramidy barzo wielki z okrutnych kamieni kwadratowych białego marmuru sadzony. Leży w nim Gajusz Cestyjusz, jako świadczy imię jego tamże wyryte.

[6] Była druga własna piramida, większa daleko, pod górą Watykanem, którą Aleksander Szósty papież z pewnych przyczyn rozwalić kazał. Leżał w niej Scypio Afrykan, jako Akron świadczy *in Epod. Hor.*

[7] Obeliszki zatym przypomnię. Obeliszki też jest słup, ale nie ten prosty, o którym się mówiło, gdyż idzie wysoko, prosto, jest czworogranisty, a na wierzchu by rozeń zakończony. Było ich w Rzymie barzo wiele, te przedniejsze.

[8] Stał jeden *in Circo Maximo* i barzo był wysoki, bo na stóp sto siedmdziesiąt. Jest teraz przed kościołem św. Piotra na Watykanie; czytaj o nim w *Rzymie chrześcijańskim* niżej.

[9] Stał też w tymże miejscu mniejszy, ośmdziesiąt ośm stóp miał tylko, rozkazał go był cesarz August z Jerapolu egipskiego przywieść. Teraz stoi przed kościołem Naświętszej Panny del Popolo. Píše Plinijusz, że na nim jest wyryta egipska filozofia literami ich tajemnymi.

[10] Jest w ogrodach księcia florentskiego, ale mierny; powiadają, że za Tarkwinijego Pysznego był *in Campo Martio*.

[11] Wielki też na drodze apijskiej leży, w sześć sztuk teraz złamany, *in hippodromo* niedaleko kościoła świętego Sebastyjana.

[12] Piąty stoi przed kościołem *s. Mariae Maioris* na stóp czterdzieści dwie. Był kiedyś w grobie cesarza Augusta.

[13] Były i są insze obeliszki, ale te okazalsze, acz i on na cmentarzu św. Jana Laterana barzo jest cudny, mówiło się o nim wedle potrzeby w tamtym miejscu.

O łaźniach i cieplicach

Cap. XIX

[1] Tak wielkie łaźnie i cieplice murowali sobie Rzymianie, że, jako pisze Ammianus historyk, by jakie prowincyje abo powiaty, z strony, mówię, przestrzeństwa i wielkości były. Tu kroczganki, tu sieni, laski, sadzawki, gmachy, same miejsca do mycia, do pocenia, do maści: wszystko od marmuru, a rozmaitego i wybornego, nie tylko na ściany, ale i na pawiment patrząc. Było ław z marmuru cudnego w cieplicach Antoninowych dla mycia tysięcy sześćset, w Dioklecyjanowych więcej niż trzy tysiące, a gdzie się białe głowy myły, tam srebrne wielkie były; tamże ludzie jadal i pijali, siedmkroć się na dzień podczas myli. Nasławniejsze były Nerona cesarza, znać to dobrze po okrutnych walinach, które leżą tudzież za kościołem św. Eustachego. Tak o tym Marcyjalis napisał:

Quid Nerone peius?

Quid thermis melius Neronianis?

To jest:

Co nad cesarza Nerona gorszego?

A co nad tegoż cieplice lepszego?

[2] Barzo okazałe były i Dioklecyjanowe, po wielkiej części dotąd znaczne, czterdzieści tysięcy chrześcijan robiło około nich przez lat czternaście. Musiała być machina dziwna, którą tak wielki czas i tak wiele rąk gotowało. Więc i Gordyjana cesarza ochędożne i barzo kosztowne, miały dwieście marmurowych słupów wielkich okrom innych ozdób. Także Karakale cesarza całe z wielkiej części teraz, acz i waliny okrutne po stronach leżą; były tam słupy z kamienia ofitu. Cieplic i łaźien barzo było wiele w Rzymie; jednych już nie widać, a drugie leżą rozwalone.

O rurach wodnych i kanałach

Cap. XXI

[1] Nie lada wiek stał Rzym kontentując się krynicami małymi, ale jako za laty bardziej ludu przybywało, musiano wodę z daleka kanałami w sklepach murowanych położonemi do miasta prowadzić, czego pierwszy początek uczynił Appius Claudius cenzor roku od założenia Rzymu czterechsetnego czterdziestego pierwszego i co choć samo, jako mówi Frontyn, wielkość państwa rzymskiego pokazać może. Prowadził ją Apijusz przez mil jednaście, a podczas prowadzono i na czterdzieści, sklepami, jakom pisał, murowanymi cegłą tak szeroko, że konny mógł po wierzchu bezpiecznie jachać, sklepienia i frambuży na niektórych miejscach wzwyz miały stóp dziewiętnaście. Ano jeden wielki architekt abo budowniczy rury Klaudyjusza cesarza oglądawszy, i jako je to głębokimi dołami, to wysokimi górami, to pod ziemią wedle potrzeby prowadzono obaczywszy, napisał:

[2] Dowcip ludzki nic większego wymyślić nie może nad to, co tu Rzymianie, przekopawszy tak wysokie i tak głęboko góry, poczynili, czemu by teraz niemal świata wszystkie siły ledwie zdołały etc. Kosztowały te rury Klaudyjuszowe półosma milijona, a prowadzono je przez mil czterdzieści. Stoją dotąd okrutne sklepienia i słupy *iuxta Sublaqueum*. Agrypa też, jako pisze Plinijusz, Wodę Pannę (iż ją było dziewczę żołnierzom szukającym ukazało) do miasta przywiódł, jezior siedmset uczynił, wód żywych krynicznych sto pięć przyczynił etc., co wszystko ozdobił trzemsty obrazów mosiądzowych i marmurowych, słupów też marmurowych samych czterysta postawił, za rok odprawił. Na ostatek powiada Prokopijusz, że tych kanałów było w Rzymie czternaście, ale P. Victor liczy dwadzieścia; z tej trochy, com ja przyniósł, kaźdy rzymską potencją obaczy snadno i przewagę.

O rzece Tybrze

Cap. XXII

[1] Tybr, który idzie przez Rzym, a pierwiej go zwano Albula, dosyć jest wielki, wodę ma mocną, nie tylko wdzięczną i zdrową, ale trwałą, ponieważ do kilku lat nie mieni się w flaszę, co idzie stąd, że się z Anieniem schodzi, rzeką siarczystą, która od zepsowania broni i owszem rzeczy niektóre w kamień obraca; jako lat niedawnych przy brzegu zabitego człowieka znaleziono, gałęzie go trzymały, na których był uwiązł, znać było wszystkie członki: głowę,

ręce i nogi, ale w kamień obrócone, widział Tytus Celsus, *patricius Romanus*. Wpada w Tybr czterdzieści rzek i dwie, ma młynów barzo wiele na barkach abo jakoby po naszymu na łodziach.

O grobach niektórych cesarzów

Cap. XXIV

[1] Niedaleko kościoła św. Rocha znaki są grobu cesarza Augusta, który on był barzo ozdobny z marmuru białego i z porfiru kazał zmurować. Miał okrutnie wielkie filary z kamienia rozmaitego a drogiego, miał i obelisków kilka, słupowych obrazów dosyć i pięknych. Dwanaście drzwi do niego było, troim murem około obwiedziony okrągło, wzwyz na łokci dwieście pięćdziesiąt, jako Fulwijusz świadczy, który Roku Pańskiego 1525 żył i większą go część zastał, a na samym wierzchu obraz lany z mosiądzu samego Augusta stał. Były tamże kroczganki długie na stóp tysiąc, ogrody, laski topolowe wesole i niewypowiedzianie cudne, z przodu drzwiczki zamykano, kędy sam leżał, krewni i powinni, a tam od zadzi szły kroczganki. Ten grób nie tylko był dla siebie, ale i dla drugich cesarzów uczynił.

[2] Lecz Adryjan cesarz bacząc, że już był pełny, inszy sobie barzo kosztowny zmurował takim sposobem: naprzód puścił cztery ściany z marmuru paryjskiego, to jest białego wewnątrz, bo tu od ludzi marmur w sztuczki rozmaicie sadzono, w czym umiejętność wielką i subtelność rzemieślnik pokazał, we śródku zasię tego kwadratu puścił znowu okrągło marmurowe ściany; gdzie sam był grób, szły barzo wysoko, tak że by ledwie kamieniem przecisnął. Na samym wierzchu zewsząd stały ogromne konie, ludzie, poczwórne woźniki z wozem z materyj rozmaitych subtelnie robione, co żołnierz Belizaryjuszów częścią z zuchwalstwa, częścią na nieprzyjaciela ciskając, popsował, gdyż się tu był jako w jakim zamku a przednie obronnym miejscu położył czasu wojny z Gotami przereczony Belizaryjusz. Ostatek Ojcowie Św. papieżowie na mieszkanie sobie obrócili, o czym czasu swego. Pierwszego było w nim pochowano tego Adryjana cesarza, leżała potem i Antoninów wszystka familija, jako nagrobki różne ukazują, był pełen rozmaitych ozdób.

[3] Septymijusz cesarz też sobie grób wzbyt okazały i dziwny prawie dał zmurować po lewej ręce od apijskiej drogi idąc. Bo iż sam rodem z Afryki był, chciał, aby żeglując ku Afryce po morzu z daleka widziano grób i cześć popiołowi jego tam na samym wierzchu położonemu wyrządzano. Otóż z tej miary barzo wysokie mieszkanie kazał zmurować, a w nim siedm sal,

jedną na drugiej postawić, na samym wierzchu popiół być miał (i był potym) w złotym zbanie położony. Zwano *Septisolum* od siedmi sal abo położenia siedmiorakiego, struktura iście nad mniemanie piękna, ale iż machina tak wielka, tedy upadła; jeszcze wieku naszego były ostatki, to jest trzy sale z troim rzędem filarów okrutnych marmurowych, które jedne nad drugimi stały z napisem starym. Potym Św. Ociec Sykstus V, bacząc, że blisko wielkiej szkody, rozebrać do gruntu kazał.

RZYM CHRZEŚCIJAŃSKI
KSIĘGI II

Kościół świętego Jana Laterana
Cap. II

[4] (...) Po lewej stronie ołtarza wielkiego tudzież jest w ścianie tablica lana mosiądzowa wielka, a na niej prawa i dekrety senatorów rzymskich za Wespazyjana cesarza poczynione; chowano ją czasu Rzeczypospolitej kwitnącej w Kapitolijum. Zaraz u tej tablice przy drzwiach zakrystyjej jest grób tak na ziemi *Laurentii Vallae* onego uczonego człeka, a tego kościoła kanonika; pogrzebion Roku Pańskiego 1465 miesiąca sierpnia, lat miał tedy pięćdziesiąt.

[5] Przywieziono było z Egiptu przez Nil na rozkazanie Konstantyna Wielkiego obelisk abo słup różnowaty do Konstantynopola, który natenczas zwano Rzymem Nowym, i tam postawiono. Potym syn jego Konstantyn do Rzymu go przeprowadził na onym okręcie dziwnym, kędy było do wiosel obrócono trzysta człeka, i położył *in Circo Maximo*, a stąd Sykst Piąty papież przeniósł go pobliż prawie tego kościoła, o którym mówimy, w Roku Pańskim 1588 nakładem wzbyt wielkim i przewagą dziwną, na wierzchu krzyż cudny położył. Mieszkali tu przedtym papieżowie i tu ich była stolica, ale za czasem zdrowsze i cudniejsze miejsce watykańskie sobie upodobawszy, tam się przenieśli i mieszkają wedła kościoła św. Piotra Apostoła. Stopnie marmurowe białe, po których Pan nasz skrwawiony do Piłata chodził w Jeruzalem, przeniósł Ociec Sykst V z miejsca tego pierwszego na insze ozdobniejsze, odległe, kędy ludzie z wielkim nabożeństwem pokutę za grzechy swe czynią, na kolanach tylko chodząc. Jest stopni dwadzieścia ośm, na których Pan upadł i skropił je krwią naświętszą, znać ją i teraz za kratką żelazną.

Kościół św. Piotra na Watykanie

Cap. III

[2] (...) Słup wielki i dawny, bo jeszcze od pogaństwa, Sykstus V papież wielkim prawie kosztem i nakładem z inąd przeniósł i postawił przed kościołem, dał do niego cztery lwy mosiądzowe złociste, które się zdadzą, jakoby go na sobie dźwigały, na wierzchu też położył krzyż piękny. Uczynił to Roku Pańskiego 1586. Powiedziałem: nakładem wielkiem, i owszem niewypowiedzianym. Bo ten obelisk jest wysoki stóp sto siedmdziesiąt okrom stolca, który też ma wyżości stóp trzydzieści siedm. Szeroki jest u spodu stóp dwanaście, u wierzchu ośm. Gdy go ważono, miał funtów dziewięćkroć sto pięćdziesiąt i sześć tysięcy sto czterdzieści ośm, a naczynia, którymi go spuszczano, dźwigano, przenoszono, podnoszono etc., ważyły dziesięćkroć sto czterdzieści dwa tysiąca ośmset dwadzieścia cztery funtów.

Kościół „in Borgo”

Cap. XII

[1] Kościół Świętego Anioła, zowią *Castrum Angeli*. Zmurował go święty Grzegorz papież za taką okazyją i przyczyną: gdy w Rzymie, jako tenże przezacny Doktor Kościoła Bożego pisze, powietrze srogie już było połowicę miasta zniszczyło i spustoszyło, z natchnienia Pańskiego postanowił, aby bywały procesyje. Otóż czasu jednego, idąc sam osobą swą a niosąc obraz Naświętszej Panny, który teraz jest w kościele nazwanym *Ara Coeli*, kędy z nim szło wszystko duchowieństwo i pospólstwo, co było jeszcze zostało, ujrzał anioła na wierzchu zamku, a on miecz krwawy kładł w pochwy, skąd się dorozumiał, że już gniew Pański był ubłagany i uśmierżony. A tak, na pamiątkę tego tak wielkiego i dziwnego widzenia i łaski Bożej, cudny kościół św. Michała Archanioła zmurował tu na tym miejscu.

Kościół idąc od bramy Flaminiego abo raczej del Popolo

〈Cap. XIII〉

[28] Naświętszej Panny *in Ara Coeli*. Zmurowany jest ten kościół na fundamencie kościoła pogańskiego boga Jowisza Feretrego i pałacu cesarza Augusta, do ojców bernardynów przynależy, którzy tu mają dosyć ozdobny klasztor, sami własni anjeli Boży. Kościół dziwnie jest piękny, dwa rzędy ma

wielkich i prawie cudnych filarów, na których sklepienie leży, po watykańskich Rzym chędoższych nie ma; dwu cesarzów marmurowe obrazy w nim stoją: Konstantego Wielkiego i Maksymijana. Ołtarz wielki ma cztery słupy iście cudne, schod do kościoła po jednej stronie marmurowy barzo długi, bo sto dwadzieścia i ośm ma stopni, które z marmuru kościoła Kwirynowego urobiono, z drugiej strony jest szcie, u którego początku tu na dole dwa lwi porfirowe leżą, wodę gębami leją, a tam u wierzchu, po obojej stronie drogi, stoją konie białe wielkie z marmuru, trzymają ich wielcy dwa Murzynowie, których ciała białe, twarży jakoby czarne. Jest tu ciało św. Artemijusza, a przed kórem jest kamień za kratą żelazną, na którym święty Archanioł Michał stopy nóg swych zostawił, gdy przy poświęcaniu kościoła był. Św. Grzegorz papież go po powietrzu gwałtownym poświęcał, jako się wyżej mówiło w miejscu własnym. Jest i obraz Naświętszej Panny, który wymalował Łukasz św., tak jako stała pod krzyżem, gdy Pan umierał. Piszą się stąd kardynali.

Kościoty idąc od Kapitolijum po lewej ręce ku góróm

Cap. XIV

[22] Naświętszej Panny *degl' Angeli*. Kościół niewypowiedzianie cudny, z łazien Dioklecycjana cesarza na górze Kwirynale zmurowany. Są tu odpusty wielkie.

SPIS ILUSTRACJI

- s. 39 Rzym u schyłku średniowiecza – drzeworyt w kronice Hartmanna Schedla (Norimbergae 1493).
- s. 49 Bazylika laterańska – drzeworyt w: G. Lupardi, *Mirabilia urbis Romae...*, Romae 1618.
- s. 57 Ruiny Septizonium, budowli, którą Grzegorz nazywa „Siedem Tronów” – drzeworyt w: B. Gamucci, *Le antichità della Città di Roma*, Venezia 1569.
- s. 58 Panteon – anonimowy drzeworyt z roku 1549.
- s. 62 Zamek św. Anioła zwany przez Grzegorza zamkiem Krescencjusza – drzeworyt w: *Le cose maravigliose dell'alma città di Roma*, Roma 1644.
- s. 64 Piramida Gajusza Cestiusza błędnie nazwana przez Grzegorza piramidą Augusta – drzeworyt w: L. de Montjosieu, *Gallus Romae hospes*, Romae 1585.
- s. 65 Koloseum zwane przez Grzegorza pałacem Tytusa i Wespazjana – miedzioryt w: J. Lipsius, *De amphitheatro liber*, Antverpiae 1598.

SPIS TREŚCI

Wstęp – 5

Bibliografia – 41

Skróty – 43

Mistrz Grzegorz
Cudowności miasta Rzymu – 45

Komentarz – 67

Aneksy

Ranulf Higden, *Polychronicon* (fragmenty) – 79

O siedmiu cudach świata stworzonych przez ludzi – 85

Andrzej Wargocki,
O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje (fragmenty) – 87

Spis ilustracji – 97

BIBLIOTHECA CURIOSA jest kontynuacją serii KSIĘGI OSOBLIWE, która ukazywała się w latach 2002–2003 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dotąd ukazały się:

- *Dzieje Świętego Tomasza Apostoła*, przeł. i oprac. L. Rzymowska
- *Historia o Doktorze Faustusie (1587)*, przeł. i oprac. W. Kunicki
- *Wizja Adamnana*, przeł. i oprac. J. Sokolski
- Horapollon, *Hieroglify*, przeł. i oprac. J. Krocak, wstęp J. Sokolski

(jako tomy serii BIBLIOTHECA CURIOSA:)

- *Uczta Cypriana*, przeł. i oprac. J. Krocak (t. 1)
- *Staropolskie przepowiednie i mirabilia*, oprac. J. Krocak (t. 2)
- Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocak, wstęp B. Marcińczak (t. 3)
- Stanisław Poklateľki, *O snach i czarach*, oprac. J. Krocak i E. Madeyska, wstęp E. Madeyska, aneksy oprac. M. Eder (t. 4)
- *Argonautyki orfickie*, przeł. i oprac. E. Żybert, wstęp E. Żybert i J. Sokolski (t. 5)
- *Hymny orfickie*, przeł. i oprac. E. Żybert, wstęp E. Żybert i J. Sokolski (t. 6)
- Fabian Birkowski, *Kazania o naukach tajemnych*, oprac. J. Krocak (t. 7)
- *Tablica albo konterfet Cebesza*, przeł. M. Wirzbięta, oprac. J. Sokolski (t. 8)
- Stanisław Witwicki, *Abrys doczesnej szczęśliwości*, oprac. L. Ślękowa i A. Oszczyda (t. 9)

W przygotowaniu:

- *Księga monstrów*, przeł. i oprac. J. Sokolski
- Pseudo-Albert Wielki, *O sekretach białogłowskich*, oprac. J. Zagożdżon i J. Krocak
- *Wizja Tnugdala*, przeł. i oprac. J. Sokolski
- *Kyranides. O magicznych właściwościach zwierząt, roślin i kamieni*, przeł. i oprac. E. Żybert
- *Proroctwo Pseudo-Metodiusza*, oprac. J. Krocak
- *Podróż Johna Mandeville*, przeł. i oprac. B. Marcińczak
- Paracelsus, *O sylfach, elfach, pigmejach, salamandrach etc.*, przeł. i oprac. R. Urbański
- *Historia o kobiecie papieżu*, oprac. J. Sokolski
- *Książę Ernst (Herzog Ernst)*, przeł. i oprac. W. Kunicki



Seria BIBLIOTHECA CURIOSA prezentuje teksty, o których samym istnieniu dziś wiedzą już zwykle tylko specjaliści. Czasy, gdy były one powszechnie znane, czytane i komentowane, dawno minęły. Ale te same czasy wydały przecież także uznane arcydzieła, które na stałe weszły do kanonu literatury europejskiej i polskiej. Autorzy tych arcydzieł byli zaś zwykle właśnie czytelnikami owych dawno już zapomnianych ksiąg, które BIBLIOTHECA CURIOSA stara się „reanimować”; rekonstruuje też przy okazji encyklopedyczną wiedzę dawnych epok jako interpretacyjny kontekst pozwalający lepiej zrozumieć Dantego, Szekspira czy Kochanowskiego.

Cudowności miasta Rzymu to swoisty przewodnik po Wiecznym Mieście napisany przez niejakiego Mistrza Grzegorza. Autor tej niezwykle osobistej relacji, wielki miłośnik antyku, odwiedził Rzym pod koniec XII lub w początkach XIII wieku. W powstałym w wyniku tej podróży utworze znaleźć można opisy wielu rzeźb oraz rozmaitych budowli, które miał okazję zobaczyć lub o których czytał. Skupił się jednak wyłącznie na zabytkach starożytnych, pomijając chrześcijańskie oblicze miasta zupełnym milczeniem. Dzieło Mistrza Grzegorza wraz z legendami i opowieściami dotyczącymi oglądanych *cudowności* oraz cytatami z rozmaitych pisarzy starożytnych stanowi wyraz fascynacji średniowiecznego autora antyczną przeszłością Rzymu.

ISBN 978-83-7432-867-8



9 788374 328678 >